

TOMASZ LITWIN
KRZYSZTOF ŁABĘDŹ
RADOSŁAW ZYZIK

Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce



KONSTYTUCJA

dyskurs
polito-
logiczny

WYDAWNICTWO NAUKOWE
AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE

Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce

DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ:

- ▶ Anna Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o idee i instytucje demokracji deliberatywnej*
- ▶ Paweł Kaźmierczak, *Dietrich von Hildebrand wobec narodowego socjalizmu*
- ▶ Radosław Rybkowski, *Upadek stopni – stopnie upadku. Problemy amerykańskiego szkolnictwa wyższego*
- ▶ Mirosław Lakomy, *Rynek radiowy w Polsce*
- ▶ Konrad Oświecimski, *Grupy interesu i lobbying w amerykańskim systemie politycznym*
- ▶ Paweł Armada, *Szkoła myślenia politycznego Leo Straussa*
- ▶ *The Problem of Political Theology*, ed. by Paweł Armada, Arkadiusz Górniewicz, Krzysztof C. Matuszek
- ▶ Agnieszka Puszkow-Bańka, *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku (Jan Ludwik Poptawski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski)*
- ▶ Mirosław Lakomy, *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*
- ▶ Rafał Lis, *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia*
- ▶ Konrad Oświecimski, *Lobby etniczne a polityka zagraniczna USA – wybrane przykłady*
- ▶ *Problemy demokracji*, redakcja naukowa Mirosław Lakomy i Maria Nowina-Konopka
- ▶ Mirosław Lakomy, Leszek Porębski, Natalia Szybut, *Polityka 2.0. Aktorzy polityczni w świecie nowych technologii*
- ▶ Aleksandra Pohl, *Autorytaryzm. Studium psychologiczne*
- ▶ *NetoDEMOKracja: Web 2.0 w sferze publicznej*, redakcja Konrad Oświecimski, Aleksandra Pohl, Mirosław Lakomy
- ▶ *Zarządzanie i nowe technologie ICT w sferze publicznej*, redakcja Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski
- ▶ Konrad Oświecimski, Mirosław Lakomy, *E-kampanie prezydenckie w USA i w Polsce*



TOMASZ LITWIN
KRZYSZTOF ŁABĘDŹ
RADOSŁAW ZYZIK

Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce

WYDAWNICTWO NAUKOWE
AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE
WYDAWNICTWO WAM

KRAKÓW 2019

© Akademia Ignatianum w Krakowie, 2019

Publikacja dofinansowana ze środków przeznaczonych na działalność
statutową Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie

Recenzent

prof. dr hab. Ewa Bujwid-Kurek
dr hab. Katarzyna Pokorna-Ignatowicz, prof. KA

Redakcja

Zofia Smęda

Projekt okładki i stron tytułowych

PHOTO DESIGN – Lesław Sławiński

Opracowanie techniczne

Jacek Zaryczny

ISBN 978-83-7614-418-4

Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 39 99 620 • faks 12 39 99 501

wydawnictwo@ignatianum.edu.pl

<http://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl>

Dystrybucja: Wydawnictwo WAM

Dział handlowy: tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Księgarnia wysyłkowa: tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp (Tomasz Litwin)	7
Rozdział 1. Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce – ugrupowania parlamentarne (Tomasz Litwin)	17
Wprowadzenie	17
Zasady ustrojowe w programie Prawa i Sprawiedliwości	20
Zasady ustrojowe w programie Platformy Obywatelskiej	34
Zasady ustrojowe w programie Nowoczesnej	45
Zasady ustrojowe w programie Polskiego Stronnictwa Ludowego	58
Zasady ustrojowe w programie Kukiz'15	64
Uwagi końcowe	73
Rozdział 2. Zasady ustrojowe w polskiej publicystyce (Radosław Zyzik)	77
Wprowadzenie	77
Suwerenność: samodzielna czy międzynarodowa?	78
Państwo prawa – demokratyczne czy prawników?	85
Aktywność obywatelska: spontaniczna czy zarządzana?	92
Władza: podział czy równowaga?	97
Gospodarka: społeczna czy rynkowa?	106
Godność: przyrodzona czy nabywana?	112
Uwagi końcowe	118
Rozdział 3. Społeczeństwo polskie wobec zasad ustrojowych (Krzysztof Łabędź)	121
Wprowadzenie	121
Ocena istniejącego systemu i stosunek do zmian Konstytucji	128
Poglądy dotyczące prawa i praworządności	131
Stosunek do demokracji	133
Postrzeganie kwestii związanych z suwerennością państwa	138
Poglądy związane ze społeczeństwem obywatelskim	141
Poglądy na temat samorządności terytorialnej i decentralizacji władzy	146
Uwagi końcowe	149
Zakończenie (Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź)	151
Bibliografia	155
Informacje o Autorach	167

Tomasz Litwin

WSTĘP

Wybory prezydenckie oraz parlamentarne, które miały miejsce w 2015 r., doprowadziły do istotnej zmiany politycznej w Polsce. Prawo i Sprawiedliwość wyraźnie zdominowało polską scenę polityczną i dokonało poważnych reform w wielu obszarach życia. Reformy te, nieraz bardzo głębokie, spowodowały, że przedmiotem debaty polityków stały się podstawowe zasady ustrojowe. Działania rządzących były dla dziennikarzy różnych mediów impulsem do komentowania aktualnych sporów politycznych i włączenia się do debaty na temat rozumienia wspomnianych zasad. Można podejrzewać, że za pośrednictwem mediów spory te, często odnoszące się do zasad ustroju państwa, przeniknęły do społeczeństwa. Obserwując owe zjawiska polityczne, autorzy niniejszej pracy postawili sobie za główny cel badawczy diagnozę obecnego rozumienia podstawowych zasad ustrojowych oraz stanu debaty wokół nich prowadzonej przez polityków, media oraz społeczeństwo. Wszyscy oni reprezentują Katedrę Współczesnych Systemów Politycznych Akademii Ignatianum w Krakowie, jednak każdy ma inne wykształcenie i korzysta z innej metodologii badawczej. Z tej racji każdy z autorów odrębnie analizuje poszczególne podmioty aktualnej debaty wokół zasad ustrojowych – polityków, publicystów oraz społeczeństwo, a także przedstawia założenia metodologiczne swoich badań.

W oparciu o analizę poglądów zawartych w dokumentach programowych partii politycznych (obecnych w parlamencie obecnej kadencji), formułowanych w prasie mającej opiniotwórczy charakter oraz cechujących opinię publiczną autorzy podejmą próbę

odpowiedzi na pytanie, jakie są poglądy dotyczące zasad ustrojowych oraz czy można określić wyraźne linie ich podziału, a jeśli tak – to jakie. Założono przy tym, że w każdym z badanych zakresów poglądy na poszczególne kwestie różnią się, a także że między innymi w przypadku partii politycznych, a szczególnie partii rządzącej, zapisy programowe mogą być niekiedy rozbieżne z rzeczywistymi działaniami, które w takiej sytuacji również należy przywołać. Odnośnie do wypowiedzi medialnych założono, że są one często bardziej radykalne od innych, „wyostrzone”, gdyż zastosowano w nich różne zabiegi erystyczne, ze względu na funkcje, które mają realizować. W przypadku opinii publicznej autor, korzystający wyłącznie ze źródeł zastanych, jest uzależniony od istniejących wyników badań, dlatego należy założyć, że nie obejmują one stosunku do wszystkich podstawowych zasad ustrojowych, a tym samym nie pozwalają na pełne rozwinięcie problematyki.

W efekcie przeprowadzonych analiz autorzy postarają się udowodnić, że poglądy dotyczące zasad ustrojowych są silnie zróżnicowane, a występujące różnice można ostatecznie sprowadzić do podziału o charakterze dychotomicznym we wszystkich omawianych zakresach. Jest to z pewnością istotna przeszkoda w prowadzeniu dialogu, uzyskiwaniu kompromisów i porozumień, a taki stan rzeczy sprzyja dalszemu pogłębianiu wspomnianego podziału.

Do wyjaśnienia pozostaje kwestia tego, jak autorzy niniejszej pracy rozumieją pojęcie „zasady ustrojowe”, które jest przedmiotem debaty w Polsce, a w tym kontekście elementem badań naukowych. Zastrzec należy, że poniższa analiza została przygotowana wyłącznie w celu objaśnienia podstawowych założeń metodologicznych przyjętych w tej pracy i nie ma być samodzielnym opracowaniem definiującym to ważne dla nauk prawnych i politycznych pojęcie.

Wyjaśnianie pojęcia „zasady ustrojowe” należałoby rozpocząć od analizy pojęcia ustroju politycznego państwa. Można je rozumieć jako „całokształt reguł i instytucji związanych z wykonywaniem władzy publicznej”¹ w danym państwie, wówczas zasady ustrojowe byłyby podstawowymi normami dotyczącymi funkcjonowania państwa i aparatu państwowego oraz innych instytucji

¹ M. Grzybowski, *Ustrój państwa*, w: *Wiedza o społeczeństwie*, red. T. Woś, J. Stelmach, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 70.

wykonujących władzę publiczną na terytorium państwa, ale również podstawowymi zasadami dotyczącymi praw i wolności jednostki w państwie². Źródłem zasad ustrojowych mogą być przepisy konstytucyjne (konstytucyjne zasady ustroju politycznego), przepisy prawne ustanowione w innych aktach normatywnych (prawne zasady ustroju politycznego), ale również praktyka ustrojowa (pozaprawne zasady ustroju, zasady praktyki ustrojowej)³. Należałoby jeszcze stwierdzić, że w przypadku państw demokratycznych we współczesnym konstytucjonalizmie ukształtował się szereg wspólnych zasad ustrojowych, które powinny być uwzględnione w konstytucjach tych państw. Trzeba zauważyć, że mogą one być w różny sposób formułowane, mieć różne proporcje ich wzajemnego ujęcia, a także być uzupełniane bardziej szczegółowymi zasadami i deklaracjami. Wynika to ze specyfiki każdego państwa, jego historii oraz hierarchii wartości i celów przyjętych przez twórców danej konstytucji⁴.

W literaturze przedmiotu można odnaleźć różne katalogi zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej. Problematyce zasad ustrojowych i ich klasyfikacji poświęcono odrębne rozdziały w podręcznikach prawa konstytucyjnego⁵ oraz liczne pozycje, które szczegółowo ją analizują⁶. W niniejszej pracy za punkt wyjścia przyjęto katalog zasad ustrojowych będących również zasadami konstytucyjnymi

² Por. M. Grzybowski, *Ustrój...*, s. 68–70; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, wyd. 9, Liber, Warszawa 2005, s. 53.

³ M. Grzybowski, *Ustrój...*, s. 70.

⁴ Tamże, s. 53.

⁵ Zob. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, wyd. 8, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017; L. Garlicki, *Polskie prawo...*; *Polskie prawo konstytucyjne*, wyd. 6 zm., red. W. Skrzydło, Verba, Lublin 2010; *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, red. P. Sarnecki, wyd. 8 rozszerz., Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011; *Prawo konstytucyjne*, red. M. Grzybowski, wyd. 2, „Temida 2”, Wydawnictwo Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009; *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, wyd. 13, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2011.

⁶ Zob. J. Kuciński, W.J. Wołpiuk, *Zasady ustroju politycznego państwa w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.*, LEX a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2012; *Zasady naczelne Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. Materiały 52. Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Konstytucyjnego w Międzyzdrojach (27–29 maja 2010 r.)*, red. A. Bałaban, P. Mijał, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2011; *Zasady Ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. D. Dudek, Oficyna a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2009.

w świetle przepisów Konstytucji RP z 1997 r. wyodrębniony przez czołowego polskiego konstytucjonalistę Leszka Garlickiego. Jak stwierdza wspomniany autor, nie są to wszystkie zasady ustrojowe, jakie można by wyodrębnić z treści Konstytucji RP, ale te najbardziej podstawowe, o ustabilizowanej treści. Należy zaznaczyć, że przedstawiony poniżej katalog, choć wywodzony bezpośrednio z przepisów polskiej Konstytucji jest na tyle ogólny, że pozwalałby na charakterystykę ustrojów większości państw demokratycznych. Przedmiotem analizy będzie zatem treść debaty, w ramach której jej uczestnicy odnoszą się do następujących zasad ustrojowych:

1. suwerenności Narodu (ludu);
2. niepodległości i suwerenności państwa;
3. demokratycznego państwa prawnego;
4. społeczeństwa obywatelskiego;
5. podziału władz;
6. społecznej gospodarki rynkowej;
7. przyrodzonej godności człowieka⁷.

Zasada suwerenności Narodu (ludu) została uregulowana w art. 4 Konstytucji RP z 1997 r. Opisuje ona podmiot władzy zwierzchniej, jakim jest „Naród” (tego konkretnego pojęcia używa Konstytucja) rozumiany jako wszyscy obywatele polscy, niezależnie od ich pochodzenia (Naród w sensie politycznym, a nie etnicznym). Polska Konstytucja opisuje również podstawowe formy sprawowania władzy zwierzchniej przez obywateli, jakimi są demokracja przedstawicielska i bezpośrednia. Pierwsza z wymienionych form polega na tym, że obywatele wybierają swoich „przedstawicieli”, którzy w ich imieniu wykonują różne kompetencje w ramach sprawowania funkcji w organach władzy publicznej. Z kolei demokracja bezpośrednia w warunkach polskich polega na możliwości uczestniczenia w referendum lokalnym lub ogólnokrajowym i podejmowania w ten sposób określonych wiążących decyzji politycznych⁸.

Samodzielność Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej oraz nienaruszalność jej granic to dwa podstawowe elementy zasady suwerenności i niepodległości państwa polskiego. Zasada ta nie przeszkadza jednak w integracji Polski ze strukturami unijnymi, ale

⁷ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 54.

⁸ Por. T. Litwin, *Pojęcie „przedstawiciela Narodu” w świetle art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r.*, „Horyzonty Polityki” 2018, 1(26)/9, s. 18–20, 27. DOI: 10.17399/HP.2018.092601.

nadaje jej wyraźne granice, nie pozwalając na przekazanie całości kompetencji, szczególnie w tak ważnych dziedzinach, jak: stanowienie prawa, wymiar sprawiedliwości, finanse państwa, zapewnianie porządku czy tworzenie i utrzymywanie armii⁹. Wydaje się, że w świetle powyższych rozważań dla realizacji tej zasady ustrojowej szczególne znaczenie ma polityka zagraniczna i obronna.

Zasada demokratycznego państwa prawnego zawiera dwie części składowe: państwo demokratyczne i państwo prawne. Państwo demokratyczne to takie, które nie tylko zapewnia cykliczną możliwość alternacji władzy¹⁰, ale także uwzględnia podstawowy katalog praw i wolności jednostki oraz umożliwia prowadzenie szeroko pojmowanego dialogu społecznego, który powinien mieć na celu zapewnienie w ramach procesu stanowienia prawa respektowania interesów jak najszerzych grup społecznych¹¹. Państwo prawne (państwo prawa) to z kolei państwo oparte na przestrzeganiu prawa, w tym Konstytucji (zasada konstytucjonalizmu), które powinno respektować między innymi zasady legalizmu, przyzwoitej legislacji i określoności prawa, zakazu retroakcji prawa, ochrony praw słusznie nabytych, odpowiedniego *vacatio legis* oraz proporcjonalności¹². Polska Konstytucja zasadę demokratycznego państwa prawnego uzupełniła postulatem urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej. To oznacza, że z jednej strony prawo powinno respektować pewne powszechne (społeczne) poczucie sprawiedliwości¹³, a z drugiej realizować model państwa socjalnego (państwa opiekuńczego)¹⁴. Można by zatem konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego opisać następująco: prawo jest podstawowym sposobem regulowania relacji społecznych w Polsce, zasada państwa prawnego pozwala ustalić pewne podstawowe standardy o charakterze proceduralno-legislacyjnym,

⁹ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 58–59.

¹⁰ M. Bankowicz, *Demokracja – zasady, procedury, instytucje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 177–178.

¹¹ W. Sokolewicz, *Uwagi do art. 2 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 5, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 56–58.

¹² L. Garlicki, *Polskie...*, s. 61–65.

¹³ Wyrok TK, sygn. akt P 41/07; Wyrok TK, sygn. akt K 41/07 (orzeczenia TK są dostępne na stronie www.trybunal.gov.pl).

¹⁴ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 66.

natomiast zasady demokratyzmu i sprawiedliwości społecznej ustalają podstawowe wartości, jakie prawo powinno chronić.

Zasada społeczeństwa obywatelskiego opiera się na przekonaniu, że w państwie demokratycznym obywatele są świadomymi swoich praw i obowiązków aktywnymi jednostkami. Każdy obywatel funkcjonuje w ramach przynajmniej trzech rodzajów relacji społecznych: jako obywatel w sferze politycznej, jako pracownik oraz jako mieszkaniec danego terytorium (gminy, powiatu, województwa, regionu). W społeczeństwie obywatelskim obywatele w celu realizacji wspólnych interesów tworzą różnego rodzaju szeroko rozumiane organizacje. Działają one w państwie demokratycznym w oparciu o zasadę pluralizmu. Umożliwia ona równoległe funkcjonowanie wielu struktur obywatelskich, które nieraz mają spreczne lub konkurencyjne interesy. Gwarantuje ona również jednostkom aktywną działalność polityczną jako obywatelom i pozwala im na realizację w innym zakresie swojej podmiotowości (jako pracownikom lub mieszkańcom) poprzez przynależność do różnego rodzaju organizacji. Obywatele mogą być aktywni politycznie przede wszystkim jako członkowie różnych partii politycznych. Poza tym dla realizacji pojedynczych działań o charakterze politycznym mogą działać w różnego rodzaju stowarzyszeniach, które oddziałują na życie polityczne jako tzw. organizacje pozarządowe. Z kolei w związku ze swoją aktywnością zawodową obywatel może być członkiem związków zawodowych, organizacji pracodawców albo samorządu zawodowego. Mieszkańcy danego terytorium tworzą wspólnotę samorządową, która działa poprzez swoje wybieralne organy lub za pomocą referendum lokalnego uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej¹⁵.

Współcześnie rozumiana zasada podziału władz opiera się na wyodrębnieniu pewnych specyficznych sfer (dziedzin) władzy: władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej oraz władzy sądowniczej. Jednocześnie do każdego rodzaju władzy przyporządkowane są różne organy władzy publicznej. Zgodnie z art. 10 Konstytucji RP władza ustawodawcza należy do Sejmu i Senatu, władza wykonawcza do Rady Ministrów i Prezydenta RP, zaś władza sądownicza do sądów i trybunałów. Należy zauważyć, że przyjęty w Polsce wariant podziału władzy nie wyklucza możliwości, iż kompetencje

¹⁵ Tamże, s. 67–70.

organu władzy publicznej, które winny mieścić się w danym obszarze władzy, będą wykraczać poza niego i wchodzić w inną sferę władzy. Podstawową cechą podziału władzy jest jednak to, że pewna istota kompetencji w ramach danej sfery władzy przynależy wyłącznie do określonych konstytucyjnie organów właściwych do jej sprawowania. Drugim podstawowym założeniem zasady podziału władzy jest istnienie mechanizmów ustrojowych zapewniających równowagę pomiędzy władzami oraz możliwość wzajemnego powstrzymywania się (tzw. system hamulców ustrojowych). Takie mechanizmy mają zapobiec skupieniu pełni władzy przez jedną osobę piastującą dany urząd czy też przez jeden organ władzy publicznej. Zasada podziału władzy ma charakter ogólny i nie odnosi się do wszystkich organów władzy publicznej, co oznacza, że funkcjonowanie części z nich nie mieści się w obrębie wyłącznie jednego obszaru władzy. Takimi organami władzy publicznej w Polsce są przykładowo Najwyższa Izba Kontroli, Krajowa Rada Sądownictwa czy też Rzecznik Praw Dziecka. Zasada podziału władzy nie odnosi się również do podziału kompetencji pomiędzy organami władzy centralnej a samorządem terytorialnym¹⁶.

Jak stwierdza L. Garlicki, „w parlamentarno-gabinetowej wersji podziału władz zacierą się polityczny i personalny dystans między większością parlamentarną a rządem”¹⁷. Odmianą takiego systemu rządów jest również system polski. W ramach polskiej praktyki politycznej można zatem zaobserwować skupienie się władzy ustawodawczej oraz wykonawczej w obrębie jednego środowiska politycznego. Zauważyć bowiem również należy, że nie tylko rząd, ale także Prezydent RP reprezentują to samo środowisko polityczne, co większość parlamentarna. Od czasu uchwalenia Konstytucji RP z 1997 r. takie zjawisko można było obserwować w latach 2001–2018, z wyłączeniem okresu 2007–2010, kiedy Prezydentem RP był Lech Kaczyński, zaś koalicję rządową w Sejmie tworzyły Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe. Zatem z punktu widzenia politologicznego najbardziej interesująca jest analiza relacji między władzą sądowniczą i pozostałymi władzami. W kontekście prowadzonych badań wydaje się to tym bardziej istotne, że od 2015 r. mamy do czynienia z bardzo silnym konfliktem pomiędzy

¹⁶ Tamże, s. 71–74.

¹⁷ Tamże, s. 73.

środowiskiem politycznym Prawa i Sprawiedliwości, które posiada większość w parlamencie oraz z którego wywodzą się członkowie rządu i Prezydent, a władzą sądowniczą.

Przepis art. 10 Konstytucji w odniesieniu do władzy sądowniczej należy interpretować w kontekście art. 173 Ustawy zasadniczej. Zapewnia on „odrębność i niezależność” władzy sądowniczej od władzy ustawodawczej i wykonawczej, co jest jej podstawową cechą. Obydwa przepisy podkreślają separację władzy sądowniczej od pozostałych władz. W związku z tym, jak postuluje Paweł Sarnecki, za niedopuszczalne należałoby uznać wpływanie na realizację kompetencji władzy sądowniczej przez władzę ustawodawczą lub wykonawczą¹⁸. Odrębność władzy sądowniczej, będąca jej podstawową cechą, koresponduje zatem z wyrażoną w art. 10 zasadą podziału i równowagi władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Można wyróżnić dwa wymiary odrębności władzy sądowniczej: odrębność organizacyjną, polegającą na tym, że władza sądownicza jest wyodrębnioną, autonomiczną strukturą organizacyjną w systemie organów państwa, oraz odrębność funkcjonalną – oznaczającą, że na funkcjonowanie władzy sądowniczej nie ma wpływu ani władza ustawodawcza, ani władza wykonawcza, co ma stanowić gwarancję jej niezależności od innych władz. Niezależność jako cecha władzy sądowniczej zapisana w art. 173 Konstytucji stanowi podkreślenie, że władza ta jest niezależna od władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej, co stanowi doprecyzowanie zasady jej odrębności¹⁹.

Konstytucja określiła również pewne specyficzne cechy urzędu sędziego, którego piastuna można postrzegać, nawiązując do art. 4 ust. 2 Konstytucji, jako przedstawiciela władzy sądowniczej. Zgodnie z art. 178 Konstytucji sędziowie „w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Przepis ten gwarantuje również sędziom „warunki pracy i wynagrodzenie odpowiadające godności urzędu oraz zakresowi ich obowiązków”, natomiast zakazuje sędziom przynależności do partii politycznych, związków zawodowych oraz prowadzenia działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności

¹⁸ Por. P. Sarnecki, *Uwagi do art. 10*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 5, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 9–10.

¹⁹ Por. J. Trzeciński, *Uwagi do art. 173*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 1, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999, s. 10–12.

sądów i niezawisłości sędziów. Z kolei art. 180 ust. 1 zapewnia nieusuwalność sędziów. Takie konstytucyjne ujęcie zawodu sędziego ma również stanowić kolejny sposób na zagwarantowanie niezależności sądów od pozostałych organów władzy.

Zasada społecznej gospodarki rynkowej jako podstawa ustroju gospodarczego III RP została ustanowiona w art. 20 Konstytucji. Przepis ten gwarantuje podstawowe elementy funkcjonowania gospodarki rynkowej, jakimi są wolność działalności gospodarczej oraz ochrona własności prywatnej (w tym prawo do dziedziczenia i zakaz wywłaszczenia bez odszkodowania)²⁰. Gospodarkę rynkową jako podstawowy składnik zasady społecznej gospodarki rynkowej uzupełniają również zasady „solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych”. Odnoszą się one do obowiązku negocjacyjnego sposobu załatwiania spraw spornych o charakterze ekonomicznym pomiędzy szeroko rozumianymi partnerami społecznymi²¹. Zgodnie z tą zasadą państwo ma również obowiązek prowadzić aktywną politykę gospodarczą, która ma na celu korektę mechanizmów rynkowych w interesie społecznym, na przykład poprzez progresywną politykę podatkową oraz szeroko rozumiany system pomocy społecznej²².

Zasada przyrodzonej godności człowieka oznacza nakaz podmiotowego traktowania każdego człowieka, bowiem szacunek należy jest wszystkim ludziom niezależnie od ich cech (między innymi płci, rasy, orientacji seksualnej, pochodzenia, wieku), światopoglądu (na przykład wyznania, poglądów politycznych) czy też zachowania (uzyskanego wykształcenia, popełnionego przestępstwa). W ujęciu tej zasady (określonym w art. 30 Konstytucji RP) jest ona również „źródłem” wszelkich praw i wolności. Zatem wszelkie prawa i wolności jednostki ustanowione w różnego rodzaju aktach prawnych mają służyć jej realizacji. Powinny one zapewnić ochronę godności zarówno przez zagwarantowanie podmiotowości i integralności każdej osoby jako istoty ludzkiej, ale również przez stworzenie odpowiednich warunków socjalno-bytowych dla każdego człowieka. Omawiana zasada ustrojowa wpływa nie tylko

²⁰ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 80–81.

²¹ Tamże, s. 81.

²² T. Litwin, *Konstytucyjność zmiany skali podatku PIT z 2006 r.*, „Horyzonty Polityki” 2016, nr 3(20), s. 200.

na realizację praw i wolności jednostki ustalonych przepisami prawa. Należy bowiem stwierdzić, że oprócz całego prawnego systemu ochrony praw człowieka i wolności jednostki również wszelkie działania organów władz publicznych winny być podporządkowane ochronie i poszanowaniu przyrodzonej godności ludzkiej. Ma ona charakter nienaruszalny, z czym wiąże się zakaz podejmowania działań ograniczających autonomię człowieka i jego podmiotowość czy też wolność myśli i przekonań, na przykład zakaz dyskryminacji, zakaz naruszania integralności cielesnej (w tym zakaz kary śmierci i tortur²³), zakaz samooskarżania się. Jest ona również „niezbywalna”, co oznacza, że nikt, choćby nawet chciał, nie może jej zbyć, a władze państwowe nie mogą zawiesić ochrony godności ludzkiej. Należy również pamiętać, że godność ludzka nie jest w żaden sposób stopniowalna, co oznacza, że przysługuje każdemu w taki sam sposób. Implikuje ona zatem istnienie równości pomiędzy ludźmi i, jak wspomniano wcześniej, zakaz dyskryminacji²⁴.

²³ L. Garlicki, *Uwagi do art. 30 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 3, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 21.

²⁴ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 92–94.

Tomasz Litwin

Rozdział 1.

AKTUALNA DEBATA WOKÓŁ ZASAD USTROJOWYCH W POLSCE – UGRUPOWANIA PARLAMENTARNE

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszej części pracy jest analiza stanu debaty wokół zasad ustrojowych w Polsce przedstawianej w programach ugrupowań parlamentarnych. Przyjęto założenie, że politycy w swoich działaniach reprezentują nie tyle swoje indywidualne poglądy, ile przede wszystkim ugrupowania polityczne, które umożliwiają im działalność polityczną. Obecnie do ewidencji partii politycznych wpisanych jest około 80 partii¹. Ramy niniejszej pracy pozwalają na przedstawienie poglądów dotyczących zasad ustrojowych tylko najważniejszych ugrupowań politycznych. Jako kryterium selekcji przyjęto faktyczne poparcie społeczne, które jest wyrażane w wyborach parlamentarnych, a w szczególności do Sejmu, to bowiem ta izba parlamentu wydaje się głównym i właściwym forum aktywności ugrupowań politycznych. Przedmiotem analizy w tej części pracy będą więc programy ugrupowań politycznych, które uzyskały wynik wyborczy zapewniający ich przedstawicielom mandaty poselskie w Sejmie VIII kadencji. Takimi ugrupowaniami są: Prawo

¹ https://pkw.gov.pl/322_Wykaz_partii_politycznych (dostęp: 9.12.2018).

i Sprawiedliwość (PiS), Platforma Obywatelska (PO), Nowoczesna, Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) oraz Kukiz'15. W związku z tym wyborem należy poczynić zastrzeżenie, że w ramach jednego z komitetów wyborczych w wyborach do Sejmu brali udział kandydaci z trzech partii politycznych: Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski oraz Polski Razem Jarosława Gowina. Trzeba jednak zaznaczyć, że komitet ten uczestniczył w wyborach pod nazwą: Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, zatem trudno ustalić, jakim faktycznym poparciem cieszą się wspomniane dwie mniejsze partie polityczne. W niniejszej części pracy posłużono się pojęciami „partia polityczna” oraz „ugrupowanie polityczne”. Zabieg ten jest celowy, gdyż „partia polityczna” to organizacja polityczna spełniająca określone wymogi instytucjonalno-prawne zawarte w Konstytucji RP z 1997 r., a przede wszystkim w ustawie o partiach politycznych. Z kolei „ugrupowanie polityczne” to pojęcie szersze, obejmujące zarówno partie polityczne, jak i inne organizacje polityczne działające w innych formach instytucjonalno-prawnych niż partia polityczna. Partiami politycznymi są: Prawo i Sprawiedliwość, Platforma Obywatelska, Nowoczesna oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, natomiast ugrupowaniem politycznym – wyłącznie Kukiz'15.

W głównej części tego rozdziału zostaną przedstawione poglądy wyżej wymienionych ugrupowań politycznych odnośnie do zasad ustrojowych, których katalog wymieniono we *Wstępie*, zawartych w ich programach. Takie założenie badawcze bazuje na hipotezie, że ugrupowanie polityczne i reprezentujący go politycy powinni działać zgodnie z programem danego ugrupowania. Pojęcie „program” ugrupowania politycznego należy rozumieć szeroko. Są to nie tylko dokumenty programowe *sensu stricte*, ale również różnego rodzaju komunikaty oraz stanowiska wyrażające opinię ugrupowania w danej sprawie, często dostępne wyłącznie na jego stronie internetowej. Za elementy programu politycznego ugrupowania można również uznać wypowiedzi posłanek/posłów reprezentujących dany klub w trakcie debat sejmowych, w których odnoszą się oni do określonej zasady ustrojowej, o ile dokumenty programowe nie podejmują tej kwestii. Podkreślić należy, że w kontekście niniejszej pracy przedmiotem zainteresowania jest rozumienie konkretnej zasady ustrojowej przedstawionej w ramach wypowiedzi na forum Sejmu przez posłankę/posła danej partii, a nie stosunek danej partii do konkretnych rozwiązań prawnych.

Poglądy poszczególnych ugrupowań politycznych odnośnie do zasady suwerenności Narodu i zasady demokratycznego państwa prawnego zostaną przedstawione łącznie. Obydwie te zasady odnoszą się do szeroko rozumianego sposobu sprawowania władzy. Pierwsza, szczególnie w ujęciu Konstytucji RP z 1997 r., odpowiada na pytanie, jaki podmiot jest uprawniony do podejmowania najważniejszych decyzji w państwie. Z kolei zasada demokratycznego państwa prawnego tworzy pewne granice dla władzy suwerena. W jej ujęciu takimi podstawowymi granicami są na pewno przestrzeganie podstawowych praw i wolności jednostki oraz zasada praworządności. Na tym tle doszło do konfliktu dotyczącego rozumienia tych zasad, w szczególności w związku z uchwalaniem przepisów dotyczących organizacji organów władzy sądowniczej. Prawo i Sprawiedliwość oraz Kukiz'15 stały na stanowisku, że mandat wyborczy pozwala im na wprowadzenie gruntownych zmian w tej dziedzinie, natomiast Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe i Nowoczesna podkreślały, że zmiany te muszą się mieścić w ściśle określonych przez konstytucję granicach i mandat wyborczy nie daje większości parlamentarnej prawa do uchwalania aktów prawnych, których przepisy są wyraźnie niekonstytucyjne. Należałoby zatem zbadać, czy ta potencjalna kolizja dwóch zasad konstytucyjnych została uwzględniona w programach poszczególnych partii politycznych i ich działaniach. Tę część pracy kończy zbiorcza analiza poglądów ugrupowań parlamentarnych dotyczących problematyki zasad ustrojowych.

W tej części pracy jako materiały źródłowe wykorzystano przede wszystkim programy ugrupowań politycznych oraz sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu. Metody badawcze będą się opierać na analizie instytucjonalno-prawnej zastosowanej do szeroko rozumianych programów ugrupowań politycznych, która pozwoli na wyjaśnienie rozumienia przez poszczególne ugrupowania polityczne zasad ustrojowych oraz ich poglądów na ten temat. Drugą metodą będzie analiza porównawcza, która umożliwi rozważenie różnic i podobieństw w rozumieniu zasad ustrojowych przez ugrupowania parlamentarne.

Zasady ustrojowe w programie Prawa i Sprawiedliwości

W programie Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r. zasada suwerenności Narodu nie została wyraźnie wyartykułowana, aczkolwiek można odnaleźć wyrażne do niej odniesienia. Partia ta uznaje służebną rolę państwa wobec Narodu, która w szczególności ma polegać na zapewnieniu ochrony życia, bezpieczeństwa, wolności oraz solidarności opartej na sprawiedliwości, z czym ściśle łączy się obywatelska równość. Jak podkreślono w programie, wymogi te może spełnić tylko państwo demokratyczne, które jako jedyna forma ustroju jest w stanie zapewnić jednostce podmiotowość, czyli bycie obywatelem².

Prawo i Sprawiedliwość określa Naród jako „wspólnotę kultury, języka, doświadczenia historycznego, tradycji politycznej i wartości cywilizacyjnych, przeżywanego losu, (Naród) jest najszerszą grupą społeczną stanowiącą efektywną podstawę dla demokratycznych wspólnot politycznych”. Partia ta odcina się od definiowania Narodu poprzez przynależność etniczną, traktując takie działanie jako rodzaj „narodowego przesądu”, gdyż Naród polski historycznie kształtował się i dojrzewał poprzez łączenie się we wspólnotę ludzi o różnej przynależności etnicznej. Przynależność do Narodu została dana przez urodzenie i kulturowe dziedzictwo³.

Na tle tak zdefiniowanego pojęcia Narodu pojawiają się pewne pytania, przede wszystkim dotyczące relacji pomiędzy tym pojęciem a obywatelstwem. Choć stwierdzenie to nie pada, wydaje się, że Prawo i Sprawiedliwość uznaje Naród za wspólnotę obywateli. Wynikałoby to z faktu, że partia ta wiąże wprost podmiotowość w państwie z obywatelstwem. Bycie podmiotem w państwie musi się więc łączyć z członkostwem w narodzie rozumianym jako Naród polityczny. Partia ta podkreśla również równość obywateli i odrzuca przynależność etniczną jako kryterium definiowania Narodu. Można zatem wysnuć wniosek, że członkami Narodu według Prawa i Sprawiedliwości są obywatele, którzy mogą mieć różne pochodzenie. Jednak na tle rozważań zawartych w programie a dotyczących

² *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2014, s. 11.

³ Tamże, s. 9.

Narodu pojawia się pytanie, czy członkiem Narodu politycznego można być również w inny sposób, poza obywatelstwem nabytym w drodze urodzenia. Znane są przypadki cudzoziemców, którzy żyją w Polsce od wielu lat, znają język polski oraz polską historię i kulturę, a ich życie zawodowe oraz prywatne związane jest z Polską. Czy zatem na podstawie programu Prawa i Sprawiedliwości można przypuszczać, że należy ich włączyć do Narodu politycznego, pomimo formalnego braku obywatelstwa? Chyba jednak nie, choć program tej partii nie daje wyraźnej odpowiedzi na to pytanie. Natomiast, choć nie jest to powiedziane *expressis verbis*, PiS ewentualnie dopuszczałby trudniejszy sposób uzyskania obywatelstwa, jeżeli dana osoba nie nabyła go w drodze urodzenia. Taka osoba musiałaby się wykazać znajomością języka polskiego, polskiej historii, kultury oraz tradycji.

Prawo i Sprawiedliwość popiera dotychczasowe formy wykonywania przez Naród-suwerena jego władzy. Partia ta wydaje się również akceptować prymat demokracji przedstawicielskiej nad demokracją bezpośrednią. Postuluje rozwój niektórych narzędzi demokracji bezpośredniej, takich jak wysłuchanie publiczne, referenda personalne i odwoławcze oraz obowiązek przeprowadzenia debaty i pierwszego czytania nad projektami ustaw wniesionymi z inicjatywy obywateli⁴.

W kontekście zasady suwerenności Narodu Prawo i Sprawiedliwość uzasadnia również zmiany wprowadzone w systemie edukacji. Polacy powinni być bowiem odpowiednio przygotowani do korzystania z wolności i suwerenności. Najważniejsze zmiany proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość, to zmiana struktury edukacji szkolnej (8-letnia szkoła podstawowa, 4-letnie liceum, 5-letnie technikum); nadanie odpowiedniej rangi nauczaniu historii oraz literatury, odejście od systemu testowego; wliczanie do średniej ocen oceny z zachowania, która – jeżeli jest negatywna – powinna nie pozwalać na promocję do następnej klasy⁵.

W programie Prawa i Sprawiedliwości wyraźnie zadeklarowano, że państwo może mieć wyłącznie demokratyczny charakter, bowiem tylko w tak określonym systemie politycznym będzie pełnić w nim służebną rolę wobec obywateli poprzez zagwarantowanie:

⁴ Tamże, s. 145.

⁵ Tamże, s. 129–132.

„ochrony życia, bezpieczeństwa, wolności oraz solidarności opartej na sprawiedliwości, z czym łączy się ściśle obywatelska równość”. Poza tym tylko demokratyczny system polityczny pozwala „na budowanie równowagi sił społecznych, która umożliwi sprawiedliwą politykę i jest też warunkiem praworządności”⁶.

Zatem w koncepcji Prawa i Sprawiedliwości państwo demokratyczne nie tylko zapewnia cykliczną możliwość alternacji władzy w drodze wyborów powszechnych, ale także gwarantuje przestrzeganie podstawowych praw i wolności człowieka, bezpieczeństwo, równość obywateli oraz praworządność. Państwo demokratyczne jest zatem również państwem prawnym.

Wydawałoby się zatem, że przynajmniej w programie Prawa i Sprawiedliwości nie dochodzi do konfliktu pomiędzy zasadą suwerenności a zasadą demokratycznego państwa prawnego, jednak w praktyce politycznej do takiej sytuacji doszło. Podczas trzeciego posiedzenia Sejmu VIII kadencji w dniu 2 grudnia 2015 r. posłowie mieli wybierać sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wcześniej Sejm, w którym większość miało Prawo i Sprawiedliwość, unieważnił uchwały Sejmu poprzedniej kadencji dotyczące wyboru pięciu sędziów. To właśnie na ich miejsce mieli zostać wybrani nowi sędziowie. Następnego jednak dnia, 3 grudnia 2015 r., Trybunał Konstytucyjny miał wydać wyrok, w którym rozstrzygnąłby między innymi o prawidłowości wyboru tych pięciu sędziów. Z tego względu Trybunał w dniu 30 listopada 2015 r. wydał postanowienie zobowiązujące Sejm RP do powstrzymania się od wszelkich działań zmierzających do wyboru sędziów TK do czasu wydania wyroku⁷. Prawo i Sprawiedliwość nie pogodziło się jednak z tym postanowieniem, a reprezentujący tę partię podczas debaty sejmowej w dniu 2 grudnia poseł Stanisław Piotrowicz, komentując wspomniane postanowienie, określił je jako „bezprecedensowe”, „wydane w ekspresowym tempie” oraz naruszające podstawowe zasady konstytucyjne, w tym zasadę autonomii Sejmu. Co więcej, poseł wręcz oskarżył Trybunał Konstytucyjny o to, że działał „na zlecenie” Platformy Obywatelskiej. Głównym uzasadnieniem zignorowania postanowienia TK i dalszego procedowania związanego

⁶ Tamże, s. 11.

⁷ Postanowienie TK z dnia 30 listopada 2015 r., sygn. akt 34/15; http://trybunal.gov.pl/uploads/media/K_34_15_postanowienie_o_zabezpieczeniu_ADO.pdf (dostęp: 23.10.2018).

z wyborem nowych sędziów Trybunału miało być jednak przyzwolenie, czy wręcz oczekiwanie przez społeczeństwo, na realizację programu Prawa i Sprawiedliwości wyrażone poprzez wynik wyborów⁸. Mandat uzyskany w wyborach, czyli wybór przez suwerena posłów Prawa i Sprawiedliwości jako jego przedstawicieli, miał uzasadniać działania tej partii, nawet jeżeli oznaczałyby one spór z Trybunałem Konstytucyjnym. Zatem w tym przypadku Prawo i Sprawiedliwość wyraźnie dało pierwszeństwo tak rozumianej przez siebie zasadzie suwerenności Narodu wobec zasady demokratycznego państwa prawnego.

Analizując kwestię poglądów Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do zasady podziału władzy, a zwłaszcza zasady niezależności i odrębności władzy sądowniczej od innych władz, należy stwierdzić, że w programie tej partii dokonano bardzo krytycznej diagnozy stanu władzy sądowniczej w Polsce. Według niego sądy są źle oceniane przez społeczeństwo (przewlekłe prowadzone sprawy i wyroki często budzące wątpliwości), ma im również zagrażać korupcja i nepotyzm. Wydaje się jednak, że według Prawa i Sprawiedliwości ważniejszym problemem były pojawiające się symptomy uzależnienia sądów od poprzedniej ekipy rządzącej (PO-PSL) i przez to zagrożenie dla ich niezależności. Dowodami takiej tendencji miały być: prowokacja dziennikarska wobec prezesa sądu w Gdańsku, która ujawniła, że jest on człowiekiem dyspozycyjnym wobec polityków ówczesnej ekipy rządzącej, zwolnienie przez sąd w Lublinie byłego Marszałka Województwa Podkarpackiego, któremu postawiono poważne zarzuty i którego ewentualne zeznania mogłyby być niewygodne dla ówczesnej ekipy rządzącej, doprowadzenie po interwencyjnym telefonie Władimira Putina i kolejnych interwencjach polityków Platformy Obywatelskiej do aresztowania na dłuższy czas dwóch mężczyzn, którzy uczestniczyli w „błahych incydentach” (bójkach) z udziałem kibiców rosyjskich, karanie kibiców za nieżyczliwe wobec Donalda Tuska napisy na stadionach⁹.

⁸ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie Stenograficzne z 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 grudnia 2015 r.*, Warszawa 2015, s. 24.

⁹ *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2014, s. 37–38, 63–64.

Sądownictwo wymagało zatem według Prawa i Sprawiedliwości poważnej reformy opartej na kilku założeniach. Sądy pełnią rolę służebną wobec społeczeństwa. Należy więc wprowadzić, zachowując podstawowe gwarancje niezależności sądów, skuteczne mechanizmy ich kontroli i korygowania błędów. Niedopuszczalne są jakiegokolwiek patologie w wymiarze sprawiedliwości: korupcja, nepotyzm, układy towarzysko-biznesowe. W ramach przeciwdziałania nepotyzmowi partia ta w swoim programie obiecywała przeciwdziałanie powstawaniu w sądownictwie „rodzinnych klanów” grupujących przedstawicieli różnych zawodów prawniczych (sędzia, adwokat, prokurator)¹⁰.

W swoim programie Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało szereg ustawowych zmian, które miałyby zapewnić powodzenie reformy i spełnić jej cele. Sędzią mogłaby zostać osoba, która ukończyła 35 lat i przepracowała co najmniej 5 lat, wykonując inny zawód prawniczy. Zmiana ta miała spowodować, że zawód sędziego byłby „ukoronowaniem” kariery prawniczej, a nie początkiem samodzielnej pracy, a sędziami miałyby zostawać osoby posiadające nie tylko wiedzę, ale także odpowiednie doświadczenie życiowe. Ponadto proponowano istotne zwiększenie kompetencji Ministra Sprawiedliwości, który miałby nie tylko odpowiadać za sprawy administracyjne, ale również uzyskać prawo wizytacji sądów (prawo badania akt sądowych), badania skarg na ich działalność oraz wnoszenia apelacji nadzwyczajnej od każdego prawomocnego orzeczenia, „które w jego ocenie będzie niezgodne z prawem i dobrem jednostki lub dobrem wspólnym”. PiS postulował również „urealnienie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów”, którzy mieli podlegać surowszym karom dyscyplinarnym, łącznie z pozbawieniem urzędu. Aby zadośćuczynić przepisom Konstytucji, proponowano, by sądem dyscyplinarnym w obu instancjach był Sąd Najwyższy. Inną propozycją była taka nowelizacja Konstytucji, aby organ orzekający o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów został wyprowadzony poza strukturę sądownictwa i usytuowany przy Prezydencie RP jako organie powołującym sędziów. W programie Prawa i Sprawiedliwości Prezydent, poza dotychczasowym uprawnieniem do powoływania sędziów i przyszłym uprawnieniem do powoływania członków organu orzekającego o odpowiedzialności dyscyplinarnej

¹⁰ Tamże, s. 64.

sędziów, miał też – przy udziale specjalnej komisji złożonej z wybitnych prawników – rozpatrywać skargi na sądy¹¹.

Trybunał Konstytucyjny zaplanowano poddać reformie, poprzedzonej „obywatelską i prawniczą” debatą dotyczącą statusu ustrojowego i kompetencji TK, z uwzględnieniem zarówno pozytywnych jak i negatywnych aspektów funkcjonowania modelu sądownictwa konstytucyjnego przyjętego w Konstytucji RP z 1997 r. PiS chciał także, aby sprawy w Trybunale były sądzone wyłącznie w pełnym składzie, gdyż tylko 15-osobowy zespół (zróżnicowany pod względem światopoglądu, przekonań politycznych, wrażliwości obywatelskiej i reprezentowania danej dziedziny wiedzy prawniczej) mógłby gwarantować wszechstronną i wyważoną ocenę prawa. Partia ta sprzeciwiała się ewentualnym propozycjom zmiany trybu wyboru sędziów TK, które w opinii tej partii miały promować koneksje polityczne oraz poddawać proces wyłaniania kandydatów wpływom zamkniętych środowisk prawniczych. Według Prawa i Sprawiedliwości procedura wyłaniania kandydatów na sędziów TK powinna umożliwiać ich „demokratyczne” zgłaszanie oraz zawierać „elementy konkursu” w ramach procesu oceny kandydatów przez Sejm¹².

W programie tej partii można również odnaleźć postulat zmiany składu Krajowej Rady Sądownictwa (KRS). Według PiS ten organ władzy publicznej zdominowany jest przez reprezentację środowiska sędziowskiego, co powoduje jego zamknięcie na krytykę i forsowanie „partykularnego, korporacyjnego” punktu widzenia. W opinii PiS nowy skład KRS powinien stanowić zrównoważoną reprezentację przedstawicieli władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz środowiska sędziowskiego, a także środowisk, z których będą się wywodzić kandydaci na stanowiska sędziowskie, w tym środowiska naukowego¹³.

Jak podkreślono w programie Prawa i Sprawiedliwości, państwo polskie jest wartością pierwszorzędą i niedopuszczalne byłoby podważanie jego suwerenności. Tylko bowiem państwo, i to państwo demokratyczne, może zapewnić jednostce podmiotowość

¹¹ Tamże, s. 66–68.

¹² Tamże, s. 70–71.

¹³ Tamże, s. 68.

poprzez bycie obywatelem. Tylko suwerenne demokratyczne państwo może zapewnić: równowagę sił społecznych, sprawiedliwą politykę, praworządność oraz przestrzeganie fundamentalnych praw jednostki. Tylko suwerenne państwo może zapewnić Polakom możliwość decydowania o własnym losie, dlatego też tak ważne było odzyskanie niepodległości po 123 latach rozbiorów¹⁴.

Kwestia suwerenności państwa ma szczególne znaczenie w przypadku członkostwa państwa w Unii Europejskiej. Prawo i Sprawiedliwość w swoim programie wyraźnie opowiedziało się za istnieniem Unii Europejskiej jako organizacji międzynarodowej będącej stowarzyszeniem suwerennych, tj. niepodległych państw. Partia ta w związku z tym wyraźnie sprzeciwia się koncepcji Unii Europejskiej jako federacji państw europejskich, bowiem państwa, które by taką federację tworzyły, straciłyby swoją niepodległość. W kontekście polityki europejskiej PiS chciałby utrzymać różnorodność kulturową Europy. Projekty dążące do unifikacji kulturowej mogłyby prowadzić do konfliktów – nawet zbrojnych – między państwami, spowodowanych ich dążeniem do hegemonii w Europie. W polityce europejskiej jako podstawowe założenie Prawo i Sprawiedliwość uznaje nadrzędność Konstytucji nad aktami prawa Unii Europejskiej. Partia ta chciałaby również w kontekście polityki europejskiej uchwalić ustawę o wykonywaniu suwerenności państwa. Głównym założeniem tej ustawy byłoby przyjęcie zasady, że każde przekazanie kompetencji na poziom unijny musi być równoważone odpowiednim zwiększeniem nadzoru nad tymi kompetencjami ze strony polskiego rządu i parlamentu. Ustawa ta dotyczyłaby pięciu obszarów: potwierdzenia nadrzędności Konstytucji RP nad prawem Unii Europejskiej i orzeczeniami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS), uszczegółowienia zasad i warunków przekazywania kompetencji organom unijnym, gwarancji podmiotowości organów polskiego państwa w zakresie finansów publicznych i podatków, określenia zasady ograniczenia pola kompetencji, które można przekazać, oraz zasady równowagi między przekazanymi kompetencjami i kontrolą instytucji państwa polskiego nad ich wykonywaniem¹⁵.

¹⁴ *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2014, s. 11–13.

¹⁵ Tamże, s. 150–151.

Zasada suwerenności państwa ma również oddziaływać na inne aspekty polityki zagranicznej. Pierwszym i zasadniczym celem polskiej polityki zagranicznej ma być przywrócenie, a następnie umocnienie i zabezpieczenie podmiotowości Polski w polityce międzynarodowej i w dziedzinie bezpieczeństwa zewnętrznego. Polityka bezpieczeństwa ma się opierać na członkostwie Polski w NATO, w ramach którego PiS chce dążyć do powstania na terytorium Polski infrastruktury obronnej o znaczeniu strategicznym. Innym celem tej partii jest rozszerzenie NATO o kolejne kraje Europy Wschodniej i Kaukazu. Prawo i Sprawiedliwość postuluje również powstanie „regionalnych narzędzi współpracy militarnej” w ramach NATO lub Unii Europejskiej. Partia ta zasadniczo popiera współpracę obronną, w tym przemysł zbrojeniowy, jednak nie może ona ograniczać państw członkowskich w prowadzeniu własnej polityki obronności. W celu zwiększenia bezpieczeństwa Polski PiS chciałby rewitalizacji stosunków dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż istnieje zbieżność celów Polski i USA, co powinno prowadzić do ponownego zaangażowania obu stron we wspólne przedsięwzięcia z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego. Wzmocnienie bezpieczeństwa Polski miałyby również nastąpić poprzez zwiększenie stanu liczebnego polskiej armii oraz zwiększenia nakładów na obronność, w tym na rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego¹⁶.

Wzmocnienie polskiej pozycji na scenie międzynarodowej ma być efektem następujących działań:

- wzmocnienia relacji z państwami grupy wyszehradzkiej;
- promowania członkostwa państw Europy Wschodniej w Unii Europejskiej;
- wzmocnienia obecności Polski w organizacjach międzynarodowych i zwiększenia liczby Polaków na różnych prestiżowych stanowiskach w instytucjach międzynarodowych;
- promowania ważnych dla Polski wartości (wolności, sprawiedliwości, solidarności i prawdy), również w ramach budowania relacji z innymi państwami;
- promowania pozytywnego wizerunku Polski na świecie;
- prostowania kłamstw i stereotypów na temat Polski i Polaków;
- dbania o Polonię;

¹⁶ Tamże, s. 49, 153–154, 160 i n.

- podjęcia aktywnych działań na rzecz równoprawnych relacji z Niemcami oraz rzetelnych i realistycznych relacji partnerskich z Rosją¹⁷.

W swoim programie *Prawo i Sprawiedliwość* dostrzega znaczenie instytucji (organizacji) obywatelskich. Współczesne demokracje nie są w stanie funkcjonować bez rozwiniętego i nowoczesnego sektora organizacji obywatelskich. Pełnią one bardzo ważne funkcje, wpływając na jakość demokracji i sprawność państwa (artykulacja interesów i wartości różnych grup społecznych, kontrola władzy (w tym w formie organizowania różnego rodzaju protestów), szeroko rozumiane aktywne uczestnictwo w procesie podejmowania decyzji politycznych, formułowanie alternatyw rozwojowych, działanie w obszarach życia społecznego oraz rozwiązywanie problemów społecznych, do rozwiązania których nie można zastosować środków administracyjno-prawnych lub mechanizmów rynkowych, sygnalizowanie niebezpieczeństw i potencjalnych konfliktów społecznych, tworzenie kapitału społecznego, funkcja edukacyjna, kulturalotwórcza, wspólnotowa, tożsamościowa oraz promowanie solidaryzmu społecznego)¹⁸.

Pomimo docenienia znaczenia działalności organizacji obywatelskich, w programie dostrzeżono słabość tego sektora. W związku z tym partia ta proponuje cały szereg reform mających na celu jego wzmocnienie:

- wprowadzenie programu formalnej i nieformalnej edukacji obywatelskiej i patriotycznej uwzględniającej podstawową znajomość prawa, w którego realizacji będą brały udział organizacje obywatelskie;
- powołanie specjalnych redakcji programów obywatelskich we wszystkich mediach publicznych oraz zapewnienie wsparcia finansowego dla mediów obywatelskich koordynowanego przez niezależną Radę Mediów Obywatelskich;
- powołanie centralnej organizacji koordynującej działania związane z wolontariatem „w celu realizacji zadań cywilizacyjno-rozwojowych, aktywizacyjnych, solidarnościowych oraz reaktywacji i wsparcia etosu społecznikowskiego”;

¹⁷ Tamże, s. 154–157.

¹⁸ *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, s. 144.

- zwiększenie finansowania organizacji pozarządowych dzięki środkom europejskim oraz oszczędnościom wynikającym z obniżenia kosztów utrzymywania administracji;
- zmniejszenie obciążeń biurokratycznych;
- stworzenie specjalnego programu określającego priorytetowe problemy społeczne, a następnie wybranie najlepszych sprawdzonych rozwiązań i praktyk wprowadzanych w danym zakresie przez organizacje pozarządowe i ich zastosowanie w skali całego kraju;
- wprowadzenie zasady decentralizacji, przejrzystości, apolityczności, konkurencyjności (konkursy grantowe) oraz celowości (uwzględnianie priorytetów szeroko rozumianej polityki społecznej przy ocenie projektów grantowych) jako podstawowych kryteriów uwzględnionych w procedurach określających zasady dostępu organizacji obywatelskich do środków publicznych;
- umocowanie konstytucyjne instytucji dialogu społecznego na wzór Komisji Trójstronnej;
- umocowanie konstytucyjne Rady Działalności Pożytku Publicznego oraz uproszczenie przepisów ułatwiający działalność słabszym i mniejszym organizacjom, umożliwiającą organizacjom obywatelskim łatwiejsze korzystanie z ewentualnych wpływów z odpisów 1% PIT i programów współpracy międzysektorowej, zmniejszającą biurokrację, a przy tym zachowującą zasady transparentności i rozliczalności jako podstawowych zasad funkcjonowania organizacji obywatelskich;
- wzmocnienie za pomocą rozwiązań legislacyjnych obowiązków samoregulacyjnych sektora obywatelskiego (na przykład wymagań dotyczących transparentności finansowej);
- wprowadzenie programu „Inkubatory Aktywizacji Obywatelskiej i Lokalnej”, przede wszystkim nakierowanego na likwidację białych plam (regionalnych, lokalnych, wiejskich, „branżowych”) na mapie aktywności obywatelskiej w Polsce;
- wprowadzenie Programów Rewitalizacji Proobywatelskiej Ochotniczych Straży Pożarnych i Kół Gospodyń Wiejskich, obywatelskiej aktywizacji sieci „Orlików” oraz Programu Rozwoju Uniwersytetów Ludowych;
- utworzenie Funduszu Inicjatyw Edukacyjnych wspierającego tworzenie i rozwój małych szkół kreujących innowacyjne formy

kształcenia oraz zwiększenie zasięgu oddziaływania instytucji ekonomii społecznej – renowacja instytucji spółdzielczych.

Odnosząc się do preferowanego modelu ustroju gospodarczego, Prawo i Sprawiedliwość w swoim programie nawiązuje do nauki społecznej Kościoła katolickiego. Partia ta przywołuje fragmenty encyklik Jana Pawła II (*Sollicitudo rei socialis*) oraz papieża Franciszka (Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*). W obydwu cytowanych fragmentach dokumentów papież potępiają współczesne mechanizmy ekonomiczne, wskazując, że wzmacniają one bogatych i przyczyniają się do pogłębiania ubóstwa biednych. Odwołując się do wspomnianych encyklik, PiS również potępia i odrzuca aspekty współczesnych mechanizmów ekonomicznych prowadzące do wykluczenia społecznego oraz nierówności ekonomicznych. Jednym z zagrożeń dla rozwoju gospodarczego Polski jest według tej partii tak zwana pułapka średniego rozwoju. Jako rozwiązanie tego problemu ekonomicznego partia ta widzi aktywną politykę gospodarczą państwa, użycie zasobów dotychczas niewykorzystanych (w tym środków finansowych) oraz walkę z korupcją¹⁹.

Prawo i Sprawiedliwość chce oprzeć politykę gospodarczą na czterech zasadach:

- reformy rządu mającej umożliwić politykę gospodarczą nastawioną na dynamiczny rozwój;
- zachowania złotego jako waluty narodowej;
- obniżenia deficytu finansów publicznych poprzez przebudowę systemu podatkowego zwiększającego dochody budżetowe oraz racjonalizację wydatków budżetowych;
- równomiernego rozwoju gospodarczego całego terytorium Polski oraz uruchomienia wszystkich niewykorzystanych zasobów w celu pobudzenia rozwoju gospodarczego.

Za takie zasoby uznaje środki z funduszy unijnych, środki będące w dyspozycji przedsiębiorstw państwowych, środki znajdujące się w dyspozycji przedsiębiorstw prywatnych, które chce zachęcić do inwestycji poprzez ulgi amortyzacyjne oraz ulgi na badania i rozwój, dyplomację ekonomiczną, efektywny nadzór właścicielski i zarządzanie majątkiem państwowym, wspieranie działań na rzecz zwiększenia państwowej własności w sektorze bankowym,

¹⁹ *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, s. 8, 14.

ograniczenie korupcji i barier administracyjnych oraz możliwość poprawy warunków działania dla małych i średnich przedsiębiorstw. W ramach polityki gospodarczej PiS chce również rozwijać infrastrukturę transportową, infrastrukturę energetyczną, w tym węglową, co będzie wymagać renegotjacji paktu klimatycznego, infrastrukturę badawczo-rozwojową oraz – poprzez aktywne działania państwa – budownictwo mieszkaniowe przeznaczone w szczególności dla osób o niskich i przeciętnych dochodach. Program tej partii zawiera również postulat „odbudowy gospodarki morskiej” poprzez rozwój przemysłu stoczniowego, polskich portów, oparcie żeglugi morskiej i rzecznej na narodowym armatorze – Polskiej Żegludzie Morskiej, wprowadzenie strategii rozwoju rybołówstwa oraz rozwój ośrodków szkolnictwa morskiego jako placówek edukacyjnych kształcących młodzież z całej Europy.

Odrębną część swojego programu gospodarczego PiS poświęca polityce rolnej. W jej ramach proponuje ograniczenie możliwości zakupu ziemi tylko dla rolników, trwałą dzierżawę jako główny sposób zagospodarowania użytków rolnych pozostających w posiadaniu Agencji Nieruchomości Rolnych, wspieranie gospodarstw rodzinnych poprzez preferencje przy dostępie do środków z funduszu rozwoju obszarów wiejskich oraz zakupie ziemi z zasobów Skarbu Państwa, wyrównanie dopłat bezpośrednich jako cel w ramach polityki unijnej, dwukrotne zwiększenie środków krajowych na wsparcie obszarów wiejskich, przeznaczenie 10 miliardów euro z funduszy spójności na rozwój terenów wiejskich, promocję eksportu polskiej żywności i walkę z protekcjonizmem w tym zakresie w innych krajach, również poprzez aktywne działanie na forum Unii Europejskiej, stworzenie funduszu gwarantowanych świadczeń rolniczych finansowanego ze składek przedsiębiorców skupujących płody rolne i wypłacającego rolnikom odszkodowania w przypadku niezapłacenia im za dostarczone płody oraz utrzymanie odrębnego systemu ubezpieczeń dla rolników i niewprowadzanie podatku dochodowego dla rolników.

Prawo i Sprawiedliwość chce dokonać również zmian w systemie podatkowym, przede wszystkim polegających na uszczelnieniu VAT, stopniowym zwiększaniu kwoty wolnej od podatku do 6000 zł, wprowadzeniu 15% stawki CIT dla mikroprzedsiębiorców zatrudniających co najmniej trzech pracowników na podstawie umowy o pracę za wynagrodzeniem równym średniej krajowej oraz

wprowadzeniu podatku od instytucji finansowych i sklepów wielkopowierzchniowych. Inne propozycje o charakterze gospodarczo-ekonomicznym w programie, to: wprowadzenie powszechnego dodatku rodzinnego w wysokości 500 zł na drugie i kolejne dziecko (w przypadku rodzin o niskich dochodach również na pierwsze dziecko), a w przyszłości w ramach polityki unijnej uzyskanie wsparcia finansowego, które pozwoli na przeznaczenie 500 zł na każde dziecko oraz przywrócenie wieku emerytalnego 60 lat dla kobiet oraz 65 lat dla mężczyzn²⁰.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r. rozpoczyna się od stwierdzenia, że szacunek do przyrodzonej i niezbywalnej godności każdego człowieka stanowi podstawę ideową programu, co więcej – jej ochrona to „naczelny obowiązek i uzasadnienie istnienia wspólnoty politycznej”. Z zasady godności ludzkiej mają wynikać inne fundamentalne prawa człowieka, szczególnie ważne są prawo do życia, prawo do wolności i prawo do równości²¹.

Prawo do życia rozumiane jest przez tę partię jako nakaz ochrony zarówno przed jego arbitralnym pozbawianiem, jak i przed działaniami autodestrukcyjnymi. Deklaruje ona ochronę życia od poczęcia oraz wyraźnie odrzuca eutanazję. W programie ochrona życia obejmuje jednak również ochronę przed zagrożeniami ekonomicznymi oraz związanymi z przestępczością, także tą motywowaną jakimś rodzajem ideologii (nienawiść na tle rasowym, narodowym, politycznym lub kulturowym)²².

Prawo do wolności jest rozumiane przez PiS jako możliwość zabiegania o pomyślność własną, bliskich oraz wspólnot, do których dana jednostka należy. W swoim programie partia ta bardzo mocno podkreśla wspólnotowy aspekt funkcjonowania jednostki w społeczeństwie. Jako przykładowe rodzaje takich wspólnot wymienia rodzinę, społeczność lokalną, społeczność zawodową oraz wspólnotę narodową. W programie wzmiankuje się również o prawie wolnej jednostki do indywidualizmu, jednak PiS wydaje się odrzucać jako fałszywe przeciwstawianie tego aspektu jej funkcjonowania w społeczeństwie „aspektowi wspólnotowemu”. W świetle programu

²⁰ Tamże, s. 73 i n., 108–109, 120–121.

²¹ Tamże, s. 7.

²² Tamże.

wolna jednostka funkcjonuje głównie jako członek różnego rodzaju wspólnot²³.

W programie tym prawo do równości zostało połączone z ideami solidarności i sprawiedliwości. Partia ta skupia się głównie na ekonomicznym aspekcie równości, rozumiejąc ją jako „równość szans w osiąganiu społecznej pozycji oraz dóbr materialnych”. W tezach programowych dotyczących ustroju gospodarczego PiS przywołuje elementy społecznej doktryny Kościoła katolickiego, popierając postulat zwalczania wykluczenia społecznego oraz nierówności ekonomicznych, a szczególnie jej form dotyczących kobiet. Również zgodny ze społeczną doktryną kościoła jest postulat mówiący o tym, że „praca zapewniająca godne i dostatnie życie musi być dobrem powszechnie dostępnym”. Ten cel ma być osiągnięty poprzez systemowe rozwiązania na rzecz podwyższania wynagrodzeń. Mają one polegać na zawarciu „paktu dla wzrostu wynagrodzeń”, który oferowałby pracodawcom „premie inwestycyjne” gwarantowane przez rząd w zamian za przystąpienie do paktu. Inne propozycje, to:

- złagodzenie przejścia z „małego ZUS” do pełnej wysokości składek dla młodych przedsiębiorców;
- podjęcie działań na rzecz ograniczenia umów na czas określony i umów cywilnoprawnych;
- wprowadzenie przepisu ograniczającego najniższą dopuszczalną wysokość płacy minimalnej do 50% średniej krajowej;
- likwidacja przepisu ograniczającego do 80% wysokość minimalnego wynagrodzenia dla osób młodych, po raz pierwszy wchodzących na rynek pracy;
- zmiana zasad dotyczących umów z agencjami pracy tymczasowej tak, aby taka praca miała rzeczywiście krótkotrwały charakter;
- wprowadzenie przepisów gwarantujących wypłatę wynagrodzenia pracownikom;
- usprawnienie funkcjonowania Inspekcji Pracy i sądów pracy;
- wprowadzenie lepszej jakości rodzajów kształcenia ustawicznego;
- wyraźne podwyższenie pensji dla pracowników nauki.

Inny postulat odnoszący się do rozumienia godności i równości w aspekcie ekonomicznym to zrównanie dopłat bezpośrednich dla

²³ Tamże.

polskich rolników z dopłatami dla rolników niemieckich i francuskich. Jak stwierdzono w programie, nie jest to wyłącznie kwestia ekonomiczna, ale również sprawa „naszej godności”. Równe dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników mają doprowadzić do zakończenia „upokarzającej dyskryminacji” i zapewnić ich „równoprawne, godne traktowanie”. W programie można odnaleźć również bardzo ogólne postulaty „gwarancji dla godnego życia w całym okresie jego trwania”, zapewnienia godnej egzystencji weteranom wojennym oraz osobom zaangażowanym w działalność opozycyjną w okresie PRL, a także przywrócenia godności pracownikom ochrony zdrowia²⁴.

Analizując rozumienie pojęcia „równości” w programie Prawa i Sprawiedliwości, należałoby zwrócić uwagę na pozytywną ocenę II Rzeczypospolitej Polskiej za równość obywateli, zniesienie różnic stanowych, ograniczeń dla kobiet i dyskryminacji narodowościowej oraz wprowadzenie praw pracowniczych i innych przepisów chroniących słabsze ekonomicznie grupy. Zatem PiS wydaje się akceptować koncepcję równości obywateli i obywateli niezależnie od ich płci i pochodzenia etnicznego. Wydaje się jednak, że partia ta ma problem z uznaniem równości obywateli, których światopogląd odbiega od wyznania rzymskokatolickiego. Kościół katolicki został bowiem określony w programie Prawa i Sprawiedliwości jako „dzierżyciel i głosiciel powszechnie znanej w Polsce nauki moralnej, która w szerszym zakresie społecznym nie ma żadnej konkurencji”²⁵. W związku z powyższym według tej partii nauce moralnej Kościoła katolickiego można przeciwstawić wyłącznie „nihilizm”. Wyrażonym postulatem zawartym w programie jest również utrzymanie pozycji i statusu Kościoła w życiu społecznym²⁶.

Zasady ustrojowe w programie Platformy Obywatelskiej

Choć w swoim programie Platforma Obywatelska nie odniosła się bezpośrednio do zasady suwerenności Narodu, to jednak można w nim odnaleźć nawiązania do tej zasady ustrojowej. Partia ta

²⁴ Tamże, s. 8, 112–115, 119–120, 122.

²⁵ Tamże, s. 11.

²⁶ Tamże, s. 9–11.

wyraźnie zaznacza, że państwo oraz politycy pełnią służebną rolę wobec obywateli. Zatem to obywatele jako pewna wspólnota stają się w świetle tej koncepcji suwerenem w Polsce. Jednakże, jak wyraźnie zaznaczono w programie Platformy Obywatelskiej, rolę polityków powinno być staranne odkodowywanie woli suwerena, gdyż oczekiwania obywateli w stosunku do państwa i polityków są zmienne. Takimi czynnikami, które – poza upływem czasu – mają wpływ na ewolucję poglądów społecznych, są postęp cywilizacyjny oraz przełomowe odkrycia naukowe. Innym aspektem postrzegania obywateli w roli suwerena w Polsce jest przyjęcie zasady, że państwo nie ingeruje w prywatne życie jednostki, a co więcej, choć nie zostało to wyrażone wprost, państwo powinno prowadzić politykę umożliwiającą samorealizację jednostek. Dlatego też Platforma Obywatelska wprowadziła finansowanie zabiegów *in vitro*, podkreślając, że leczenie niepłodności tą metodą stanowi autonomiczną decyzję jednostek. Bez finansowania tej metody leczenia niepłodności jej dostępność byłaby ograniczona wyłącznie do osób o wysokim statusie majątkowym. Jak się wydaje, podobna motywacja kierowała Platformą również przy programowej zapowiedzi wprowadzenia instytucji związków partnerskich dla par jedno- i różnopłciowych. Według tej partii, w myśl zasady suwerenności Narodu, państwo powinno wspierać różnego rodzaju inicjatywy obywatelskie. Jako przykład tego typu swoich działań Platforma podaje uproszczenie przepisów dotyczących zbiórek publicznych, zaangażowanie w promowanie budżetów obywatelskich oraz wybór na Rzecznika Praw Obywatelskich osoby, która zyskała szerokie poparcie koalicji organizacji pozarządowych²⁷.

Platforma Obywatelska wydaje się akceptować koncepcję Narodu politycznego, czyli suwerena, jako wspólnoty obywateli. Jak wyraźnie podkreślono w programie, obywatele są równi w prawach i obowiązkach wobec Polski, niezależnie od ich pochodzenia, światopoglądu czy też orientacji seksualnej. W Platformie Obywatelskiej zdaje się przeważać pogląd, że nie wystarczy dążyć do nie pogarszania się sytuacji różnych grup społecznych, ale należy prowadzić politykę zmierzającą do faktycznego wyrównania ich statusu w Polsce. Również z tego powodu Platforma Obywatelska chce

²⁷ *Polska przyszłości. Program Platformy Obywatelskiej 2015*, Platforma Obywatelska 2015, s. 6, 83–84.

wprowadzić związki partnerskie. Przez pryzmat zasady równości obywateli można też spojrzeć na propozycje nowych regulacji dotyczących stosunków państwo – Kościół. Jak się wydaje, Platforma Obywatelska chciałaby zlikwidować pewne tradycyjne, aczkolwiek nieuzasadnione przywileje niektórych grup społecznych. Dlatego też postuluje likwidację funduszu kościelnego i oparcie nowego modelu finansowania Kościołów na zasadzie wspierania poszczególnych Kościołów przez ich członków. Jednocześnie jednak chce, aby ten nowy model zapewnił bezpieczeństwo materialne wszystkim Kościołom, również tym reprezentującym najmniejsze wspólnoty religijne²⁸.

W swoim programie Platforma Obywatelska odnosi się także do podstawowej formy sprawowania władzy przez suwerena, jaką jest demokracja przedstawicielska. Proponuje w tym obszarze poważną reformę poprzez wprowadzenie mieszanego systemu wyborczego, co miałyby wzmocnić demokrację parlamentarną oraz wzmocnić więzi pomiędzy obywatelem-wyborcą a jego przedstawicielem w parlamencie. Kierując się podobnymi motywacjami, Platforma wprowadziła jednomandatowe okręgi wyborcze w wyborach do Senatu oraz w wyborach samorządowych, a także ograniczyła finansowanie partii politycznych z budżetu państwa, co planuje kontynuować²⁹.

Platforma Obywatelska określa preferowany przez siebie model demokracji jako „demokrację liberalną”. W tak skonstruowanym systemie politycznym demokracja to nie tylko cykliczna możliwość alternacji władzy przez obywateli oraz, jak opisano wyżej, służebna rola państwa wobec obywateli i ich wzajemna równość, ale również praworządność, sprawiedliwość społeczna, przestrzeganie praw człowieka i podstawowych wolności oraz solidarność³⁰. Partia ta popiera zatem wyraźnie koncepcję demokracji opartej na rządach prawa.

W sporze dotyczącym wyboru sędziów TK, który miał miejsce pod koniec 2015 r., Platforma wyraźnie opowiedziała się za zasadą demokratycznego państwa prawnego. Jej poseł Rafał Grupiński w trakcie sejmowej debaty nad wyborem nowych sędziów TK

²⁸ Tamże, s. 6, 84.

²⁹ Tamże, s. 83–84.

³⁰ Tamże, s. 5, 83.

podkreślił, że w państwie demokratycznym o sposobie sprawowania władzy nie mogą decydować jakieś nieskonkretyzowane „ideały”, o których treści decydują rządzący. Nawet jeżeli mają oni poparcie większości społeczeństwa i są osobami o „pięknych życiorysach”, to nie daje im to mandatu do sprawowania władzy wyłącznie w oparciu o swoją wolę. W demokratycznym państwie prawnym podstawowym mechanizmem sprawowania władzy oraz regulacji stosunków społecznych jest zatem prawo, a o jego wiążącej interpretacji nie może decydować Sejm, ale sądy, w tym Trybunał Konstytucyjny³¹.

Analizując poglądy polityków Platformy dotyczące funkcjonowania władzy sądowniczej, w tym także te odnoszące się do jej niezależności i odrębności od innych władz, należałoby w pierwszej kolejności spostrzeżenie, że zarówno w dokumencie programowym *Polska przyszłości. Program Platformy Obywatelskiej RP z 2015 r.*³², jak i w dokumencie programowym *Polska samorządna. Platforma Obywatelska RP z 2017 r.*³³ nie ma odniesień na temat funkcjonowania judykatury w Polsce.

Krótkie komentarze dotyczące bieżących wydarzeń związanych z funkcjonowaniem władzy sądowniczej można odnaleźć na stronie internetowej partii; Platforma między innymi ostro krytykowała inicjatywy ustawowe Prawa i Sprawiedliwości dotyczące Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa oraz sądownictwa powszechnego. Zmiany te miałyby doprowadzić do upolitycznienia sądownictwa wbrew konstytucyjnej zasadzie jego niezależności. Platforma Obywatelska określiła je wręcz jako „zbrodnię na polskim państwie” oraz „ustrojowy zamach stanu”, który polegałby na faktycznej zmianie Konstytucji RP z 1997 r. za pomocą ustaw zwykłych. Ustawy te stanowią według tej partii „ogromne zagrożenie dla swobód i wolności obywatelskich, a także prawa do sprawiedliwego procesu”. Wskazywano też, że wejście w życie wspomnianych ustaw doprowadzi do sytuacji, w której Minister

³¹ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej..., s. 38–39.

³² <http://www.michalstopka.pl/wp-content/uploads/2015/10/Polska-Przyszosci-Program-PO.pdf> (dostęp: 18.11.2017).

³³ <https://www.dropbox.com/s/6a6q5smxecu69js/Polska%20Samorz%C4%85dna%202017%20WEB.pdf?dl=0> (dostęp: 18.11.2017).

Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro będzie w stanie kontrolować nie tylko prokuraturę, ale również sądy. W konsekwencji PiS będzie miał zatem kontrolę nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, a władza w jednym ręku to dyktatura³⁴. Analizując projekt ustawy o SN, stwierdzono, że Minister Sprawiedliwości będzie miał możliwość wygaszania kadencji sędziów oraz wskazywania na ich miejsce preferowanych przez siebie sędziów, co spowoduje, że cała władza sądownicza będzie pośrednio podlegać Jarosławowi Kaczyńskiemu. W ocenie Platformy Obywatelskiej taka sytuacja miałaby prowadzić do zmiany ustroju Polski i stanowić zapowiedź zamachu stanu. Partia ta określiła ją jako „uderzenie w stylu białoruskim we władzę sądowniczą, w jej niezależność, w demokrację i trójpodział władz”. Zarzucała również PiS, że podporządkowanie Sądu Najwyższego mogłoby służyć tej partii do legalizacji możliwych fałszerstw wyborczych na jej korzyść. Nowa ustawa o SN stanowiłaby więc zagrożenie dla swobód obywatelskich, sądy stałyby się zależne od polityków, a ustawa przyczyniłaby się do zmiany dotychczasowego charakteru wyborów, które były dotąd wolne i demokratyczne. Platforma Obywatelska stwierdziła wręcz, że efektem uchwalenia tej ustawy będzie koniec demokracji w Polsce i możliwe wprowadzenie dyktatury³⁵. Stosunkowo niewiele uwagi poświęciła pozostałym ustawom dotyczącym sądownictwa. Uchwalenie przez parlament ustawy o KRS zostało określone jako „zdemolowanie” tej instytucji, stwierdzono również, że godzi ona w niezależność sądownictwa³⁶. Z powyższych fragmentów wynika zatem, że Platforma Obywatelska respektuje zasadę niezależności i odrębności sądownictwa, uznając ją za fundament demokracji, i opowiada się wyraźnie przeciwko zmianom wprowadzanym przez Prawo i Sprawiedliwość.

Platforma Obywatelska w swoim programie nie odnosi się bezpośrednio do zasady niepodległości i suwerenności państwa, z jej programu można co najwyżej próbować wyinterpretować poglądy tej partii odnośnie do wspomnianej zasady ustrojowej.

³⁴ <http://www.platforma.org/aktualnosc/49849/wolne-sady> (dostęp: 9.11.2017).

³⁵ <http://www.platforma.org/aktualnosc/49768/platforma-w-obronie-sadu-najwyzszego> (dostęp: 9.11.2017).

³⁶ <http://www.platforma.org/aktualnosc/49849/wolne-sady> (dostęp: 9.11.2017).

Wydaje się, że według Platformy Obywatelskiej ochrona polskiej suwerenności i niepodległości opiera się zasadniczo na członkostwie Polski w Unii Europejskiej i NATO oraz na przyjaznych stosunkach z najbliższymi sąsiadami. W jej optyce Unia Europejska ma Polsce zapewnić bezpieczeństwo gospodarcze, a obecność w NATO bezpieczeństwo militarne. Partia ta wydaje się uznawać Unię Europejską za najlepsze forum do realizacji polskich interesów i chce w niej skutecznie działać przez tworzenie szerokich koalicji. Koalicje te mogą mieć zmienny skład, w zależności od celów, jakie Polska chce osiągnąć. Zatem dbanie o polskie interesy ma polegać na „wpisywaniu” ich w interesy ogólnoeuropejskie, czyli na kształtowaniu interesów unijnych zgodnie z polskimi interesami. Innym elementem polityki europejskiej ma być koncepcja „solidarnej Europy”, według której Polska będzie się angażować w sprawy, które niekoniecznie jej dotyczą, ale są ważne dla innych państw członkowskich Unii Europejskiej. W zamian Polska będzie mogła liczyć na to, że w stosownym momencie inne kraje jej się odwdzięczą. Przykładem tego rodzaju polityki ma być polityka migracyjna. Polska miałaby przyjąć pewną liczbę uchodźców, jednak to Polski rząd suwerennie podjąłby decyzję o ich liczbie, kierując się przede wszystkim naszymi możliwościami w tym zakresie. Innym warunkiem przyjęcia uchodźców byłaby możliwość oddzielenia ich od imigrantów ekonomicznych, weryfikacja pod względem ewentualnego zagrożenia dla bezpieczeństwa oraz zapewnienie odpowiednich funduszy z Unii na ich przyjęcie i integrację w Polsce. Platforma Obywatelska chciałaby również zabezpieczyć bezpieczeństwo Polski poprzez unię energetyczną polegającą na tym, że każde państwo członkowskie będzie mogło liczyć na pomoc innych państw Unii w przypadku kryzysu dostaw energii. Kolejnym elementem realizacji interesów Polski ma być budowanie poprawnych relacji z innymi państwami europejskimi – z jednej strony z najbardziej wpływowymi państwami Unii, Niemcami i Francją, a z drugiej – z państwami naszego regionu: Ukrainą, państwami bałtyckimi oraz Grupą Wyszehradzką. Ważnym elementem polityki bezpieczeństwa Polski jest sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. W tym zakresie według Platformy należy intensyfikować relacje nie tylko o charakterze militarnym, ale również gospodarczym. Odpowiednim do tego narzędziem mają być umowy o wolnym handlu zawarte

pomiędzy Unią Europejską a wyżej wspomnianymi krajami Ameryki Północnej³⁷.

Szczególne znaczenie dla zapewnienia suwerenności państwa ma również polityka obronna, która w związku z naszą tragiczną historią oraz położeniem geopolitycznym musi mieć zagwarantowaną bardzo ważną rolę w ramach polityki prowadzonej przez polskie władze. Polityka obronna w koncepcji Platformy Obywatelskiej ma się opierać na własnych zdolnościach obronnych i skutecznych sojuszach. W związku z powyższym partia ta wprowadzi armię zawodową, a w przyszłości chce kontynuować proces dalszej modernizacji polskich sił zbrojnych. Ma to umożliwić wprowadzenie zasady, że wydatki na obronność nie mogą być niższe niż 2% PKB. Gwarancją skutecznych sojuszy ma być natomiast ciągła obecność żołnierzy i sprzętu NATO oraz stworzenie stałych baz na terytorium Polski³⁸.

Platforma Obywatelska nie odnosi się w sposób kompleksowy do kwestii funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. W jej programie z 2015 r. można odnaleźć wyłącznie nieliczne nawiązania do tej zasady ustrojowej.

Podstawowym i stałym postulatem Platformy jest dalsze zmniejszenie finansowania partii politycznych z budżetu państwa. Partie powinny być finansowane głównie ze źródeł prywatnych. Podobny charakter ma propozycja zmiany zasad finansowania Kościołów, które opierałoby się głównie na źródłach prywatnych. W ramach rozwoju społeczeństwa obywatelskiego chce ona szczególnie wesprzeć ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich lokalnie działające organizacje obywatelskie, między innymi jednostki ochotniczej straży pożarnej, koła gospodyń wiejskich czy też lokalne grupy rybackie. Takie działania mają na celu ochronę lokalnej kultury, tradycji i zwyczajów przed zapomnieniem. Platforma Obywatelska będzie także dążyć do zapewnienia łatwego dostępu do dóbr kultury poprzez poszerzanie oferty darmowych lub tanich wydarzeń kulturalnych oraz cyfryzację dóbr kultury, zbiorów bibliotecznych i zbiorów archiwalnych. Chce również utworzyć Obywatelski

³⁷ *Polska przyszłości. Program Platformy Obywatelskiej 2015*, Platforma Obywatelska 2015, s. 65–70.

³⁸ Tamże, s. 75–76.

Parlament Seniorów, który będzie stanowił szeroką reprezentację tej grupy społecznej oraz pełnił funkcję instytucji konsultacyjno-opiniotwórczej. Partia ta ma również zamiar, wraz z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, organizować centra wsparcia cyfrowego, w których seniorzy uczyliby się korzystać z Internetu. We współpracy z organizacjami pozarządowymi reprezentującymi seniorów Platforma Obywatelska planuje także stworzyć system społecznych rzeczników praw konsumenckich dla osób starszych. Innym postulatem tej partii jest wprowadzenie możliwości uruchamiania nowych kierunków studiów na wniosek organizacji pracodawców. W ramach szeroko pojmowanej polityki związanej z systemem edukacji Platforma zapowiada współpracę z organizacjami pozarządowymi przy realizacji różnych programów związanych z popularyzowaniem czytelnictwa. Chce też stworzyć w miastach Centra Usług Wspólnych, z których mogłyby korzystać także działające na danym terenie organizacje pozarządowe. Kolejnym postulatem związanym z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych jest możliwość korzystania przez nie ze środków finansowych programu rozwoju mikroretencji, który ma na celu łagodzenie skutków suszy przy jednoczesnym zmniejszaniu zagrożenia lokalnymi powodziąmi i podtopieniami. W ramach tego programu mają być budowane i odtwarzane małe zbiorniki, stawy i oczka wodne, a także progi na rowach melioracyjnych i małych ciekach. Partia ta chce również wspierać organizacje proobronne, co jest elementem jej polityki obronnej państwa³⁹.

Platforma Obywatelska w swoim programie określiła społeczną gospodarkę rynkową jako praktyczną próbę pogodzenia wolnego rynku z zasadą solidarności w polityce społecznej. W ramach założeń polityki gospodarczej PO chciałaby również, aby wzrost gospodarczy przekładał się korzystnie na sytuację wszystkich polskich rodzin oraz wspierał dalsze obniżanie bezrobocia, wyższe zarobki i stabilniejsze warunki zatrudnienia. Celem tej partii jest też wyrównywanie nadmiernych różnic dochodowych, a także poziomu życia na wsi i w mieście. Innym postulatem polityki gospodarczej Platformy jest wykorzystanie potencjału przedsiębiorców oraz

³⁹ Tamże, s. 26, 38–39, 50, 59, 61–63, 78.

„traktowanie ich po partnersku” w celu przejścia do modelu gospodarki innowacyjnej⁴⁰.

W ramach szczegółowych rozwiązań Platforma Obywatelska proponuje:

- oskładkowanie umów cywilnoprawnych;
- wsparcie dla osób rozpoczynających pracę (do 2 lat stażu pracy) do wysokości 4 tysięcy złotych rocznie;
- wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej – 12 zł dla osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych;
- wprowadzenie „jednolitego kontraktu” zastępującego dotychczasowe umowy o pracę oraz umowy cywilnoprawne;
- wprowadzenie jednego podatku dochodowego połączonego z likwidacją składek na ZUS i NFZ (ma je przejąć ministerstwo finansów);
- obniżenie wysokości podatków szczególnie dla rodzin z dziećmi w związku z likwidacją oskładkowania oraz wyliczaniem dochodu do opodatkowania na osobę w gospodarstwie domowym;
- obniżenie stawki podatku VAT o 1%;
- podtrzymanie tzw. stabilizującej reguły wydatkowej, co pozwoliłoby na redukcję deficytu strukturalnego oraz długu publicznego;
- wprowadzenie centralnego elektronicznego rejestru faktur;
- uchwalenie nowej ordynacji podatkowej opartej na domniemaniu uczciwości podatnika oraz zasadach rozstrzygania sporów na korzyść podatnika;
- dostępu do informacji oraz konsultacji podatkowych i mediacji pomiędzy podatnikiem a organem podatkowym;
- uruchomienie w czasie kryzysu ekonomicznego wsparcia z Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych dla zagrożonych branż;
- rozszerzenie zakresu kredytu podatkowego pozwalającego na odroczenie płatności zobowiązań podatkowych w razie wystąpienia kryzysu ekonomicznego;
- wykorzystanie środków finansowych z programów operacyjnych „Inteligentny Rozwój” (8,61 mld euro), „Wiedza – Edukacja –

⁴⁰ *Polska przyszłości. Program Platformy Obywatelskiej 2015*, Platforma Obywatelska 2015, s. 5–6.

Rozwój” (4,69 mld euro), „Polska Cyfrowa” (2,17 mld euro), a także znaczną część środków programów regionalnych (31,28 mld euro) w celu stworzenia innowacyjnego ekosystemu polskiej gospodarki;

- wprowadzenie ulgi podatkowej na działalność badawczo-rozwojową;
- kompleksową politykę promującą polski eksport;
- wsparcie dla osób zadłużonych w walutach zagranicznych;
- utrzymanie podwyższonego wieku emerytalnego;
- opłacanie etatów związkowych przez związkowców, a nie przez przedsiębiorców;
- przeznaczenie poważnych środków na inwestycje w infrastrukturę drogową, kolejową oraz energetyczną⁴¹.

Platforma Obywatelska w swoim programie odnosi się wyłącznie do ekonomicznego aspektu zasady godności. Celem polityki PO miało być: ukrócenie nadużywania umów cywilnoprawnych, zachęcenie pracodawców do zatrudniania na etacie oraz zwiększenie dochodów pracowników, zwłaszcza tych najmniej zarabiających. Cele te miały zostać osiągnięte poprzez oskładkowanie lub zwiększenie oskładkowania umów cywilnoprawnych, wprowadzenie specjalnego programu w celu zwiększenia zatrudnienia osób wchodzących na rynek pracy, wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej (12 zł) przy umowach cywilnoprawnych, wprowadzenie jednolitego kontraktu zastępującego dotychczasowe umowy o pracę oraz umowy cywilnoprawne oraz jednego podatku dochodowego połączonego z likwidacją składek na NFZ i ZUS, przy czym dochód byłby wyliczany na osobę w gospodarstwie domowym (system podatkowy korzystny dla rodzin z dziećmi). Platforma w swoim programie z 2014 r. chciała również bronić wydłużenia wieku emerytalnego do 67 lat w celu godnego zabezpieczenia na starość przyszłych emerytów. By zapewnić godne życie seniorom, Platforma planowała też uruchomienie programu „Senior-WIGOR”, który polegałby na budowie różnego rodzaju placówek przeznaczonych dla osób starszych, szczególnie na terenach wiejskich. W swoim programie chciała również doprowadzić do godnego traktowania pacjentów w placówkach zdrowia poprzez: wprowadzenie do

⁴¹ Tamże, s. 9.

programu edukacji lekarzy i personelu medycznego zajęć, które pozwoliłyby na kształtowanie poprawnych relacji i przyjaznej komunikacji z pacjentami, jak również poprzez zwiększenie dostępności opieki psychologicznej, szczególnie dla osób ciężko chorych, oraz wprowadzenie ocen zadowolenia pacjenta⁴².

Można próbować ustalić sposób rozumienia przez Platformę zasady godności człowieka jako źródła jego praw i wolności w kontekście poglądów prezentowanych przez Bartosza Arłukiewicza, jej posła, który reprezentował swój klub parlamentarny podczas jednej z debat dotyczących projektu ustawy zaostrzającej warunki dopuszczalności aborcji. Wskazywał on, że niezgodne z „fundamentalnymi zasadami człowieczeństwa” są przepisy zmuszające kobiety do rodzenia śmiertelnie chorych dzieci, które po porodzie będą umierać przez wiele tygodni w cierpieniu, bez szans na uratowanie życia. Takie przepisy powodowałyby również cierpienie matek świadomych umierania swoich dzieci. Według posła Arłukowicza prawo nie może ingerować w tak intymne i prywatne sprawy. To wolni ludzie, których wolność ogranicza tylko wolność innego człowieka, powinni podejmować decyzje związane ze swoim życiem seksualnym czy też w kwestii aborcji śmiertelnie chorych płodów⁴³. W świetle przedstawionych poglądów godność ludzka byłaby zatem „fundamentalną zasadą człowieczeństwa”, funkcjonującą obok wolności. Z obydwu tych zasad wynikałoby dla ustawodawcy zakaz tworzenia prawa, które narażałoby ludzi na cierpienie, nawet jeżeli byłoby uzasadnione względami moralnymi. Co więcej, ustawodawca nie ma prawa wprowadzać przepisów drastycznie ingerujących w życie prywatne jednostki, bowiem wolni ludzie posiadają wyłączne prawo do podejmowania decyzji o swoim życiu prywatnym, dopóki ich decyzje nie ograniczają praw i wolności innych. Nie ma w tym kontekście znaczenia, czy takie decyzje są moralnie aprobowane przez pewną część społeczeństwa.

⁴² *Polska przyszłości. Program Platformy Obywatelskiej 2015*, Platforma Obywatelska 2015, s. 10–12, 14–15, 44, 60–61.

⁴³ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 stycznia 2018 r.*, Warszawa 2018, s. 215–216.

Zasady ustrojowe w programie Nowoczesnej

W swoim programie Nowoczesna nie odnosi się do problematyki zasady suwerenności Narodu. W tym zakresie deklaruje upowszechnienie instytucji konsultacji i wysłuchań publicznych. Analizując z kolei rolę państwa, Nowoczesna jako swoje podstawowe cele podaje lepsze zarządzanie państwem, doprowadzenie do większej zamieszkiwalności i dobrobytu Polaków oraz stworzenie warunków, w których każdy Polak czułby się w Polsce dobrze i godnie. W programie Nowoczesnej można odnaleźć również zapewnienie, że państwo ma się zatroszczyć o każdego Polaka, niezależnie od jego zdolności do kształtowania swojego własnego losu. W kwestii sprawowania władzy na plan pierwszy wysuwa się propozycja wzmocnienia pozycji premiera i rządu w stosunku do Prezydenta RP, którego rola ma być jedynie symboliczna. W programie można odnaleźć również bardzo ogólne deklaracje dotyczące:

- zachęcania partii politycznych do dialogu i zainteresowania realnymi problemami obywateli poprzez „wzmocnienie” regulacji w tym zakresie;
- zmian regulacji dotyczących finansowania partii politycznych i oparcie ich na zasadzie wydatkowania 1 złotówki z pieniędzy publicznych po wpłaceniu na partię polityczną 1 złotówki przez osobę prywatną;
- wspierania programów dążących do zwiększenia aktywności obywatelskiej i zachęcających do ich udziału we władzy, a zwłaszcza programów rozwijających kompetencje lokalnych liderów społecznych;
- zwiększenia udziału obywateli w bieżącym sprawowaniu władzy na poziomie lokalnym poprzez rozwój centrów aktywności lokalnej, konsultacje społeczne, wzmocnienie rad osiedlowych i sołectw, budżety obywatelskie, wydzielone budżety dla dzielnic, osiedli czy sołectw, wprowadzenie obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej na poziomie samorządu oraz wzmocnienie mechanizmów zapewniających mieszkańcom i ruchom obywatelskim wpływ na budżet i strategię miast, gmin, dzielnic i osiedli⁴⁴.

⁴⁴ *Program nowoczesna Polska dla każdego*, s. 6, 12–13, 19, 27, 85–86, 99; <https://nowoczesna.org/program> (dostęp: 23.10.2017).

Wydaje się zatem, że służebna rola państwa oraz zwiększenie wpływu obywateli na życie polityczne, a tym samym realizacja zasady suwerenności Narodu, jest przez Nowoczesną uznawana, choć nie ma ona dla tej partii pierwszorzędного znaczenia.

Program Nowoczesnej proponuje pewne reformy odnoszące się do wykonywania demokracji przedstawicielskiej przez obywateli. Partia ta chce ograniczenia do dwóch dopuszczalnej liczby kadencji dla posłów, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów oraz marszałków województw. Starostowie i marszałkowie województw byliby, podobnie jak wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci miast, wybierani w wyborach powszechnych na pięcioletnie kadencje. Nowoczesna proponuje również przesunięcie terminu wyborów do Senatu w stosunku do wyborów do Sejmu o dwa lata oraz dopuszczenie do udziału w tych wyborach i do zasiadania w Senacie osób zajmujących stanowiska w organach jednostek samorządu terytorialnego⁴⁵.

Nowoczesna opowiada się również wyraźnie za koncepcją równości obywateli jako jednostek tworzących suwerena. Ta równość dotyczy między innymi takich kwestii, jak poglądy, wyznanie, styl życia, niepełnosprawność, płeć, tożsamość i orientacja seksualna. Partia ta wydaje się opowiadać nie tylko za koncepcją równości formalnej, ale także za koncepcją równości faktycznej. Taki rodzaj równości wymaga podjęcia konkretnych działań, aby ją urzeczywistnić. Nowoczesna w tym zakresie proponuje zwiększenie pomocy dla niepełnosprawnych, podjęcie działań na rzecz realnego równouprawnienia kobiet i wzmocnienia ich praw oraz ograniczenie lub delegalizację działalności organizacji o charakterze rasistowskim, szowinistycznym i szerzących nienawiść wobec słabszych. W programie Nowoczesnej można również odnaleźć poparcie dla koncepcji „równości szans”, choć odniesiono ją wyłącznie do kwestii edukacyjnych i możliwości uzyskania wysokiej jakości wykształcenia, niezależnie od pozycji społecznej rodziny ucznia⁴⁶.

Program Nowoczesnej zawiera również kilka bardzo ogólnych refleksji odnoszących się do demokratycznego charakteru państwa polskiego. Wzorem demokratycznych państw prawnych są dla Nowoczesnej państwa zachodnie, członkowie Unii Europejskiej

⁴⁵ Tamże, s. 20–21.

⁴⁶ Tamże, s. 21, 27–28, 48 i n.

i NATO. Można tam również odnaleźć sformułowanie o rozwijaniu modelu demokracji współpracującej w ramach samorządu terytorialnego, która ma polegać na pierwszorzędnej roli mieszkańców w kształtowaniu polityki miast i gmin. Nowoczesna chce również bezwzględne wykluczenia z życia publicznego osób, które popełniły przestępstwa przeciwko demokracji i państwu⁴⁷.

Analiza programu Nowoczesnej zawarta w tej i innych częściach niniejszego opracowania prowadzi zatem do konkluzji, że demokratyczny system polityczny dotyczy nie tylko aspektu proceduralnego. W ramach modelu demokracji preferowanego przez Nowoczesną ważną rolę odgrywa aktywność obywateli, która ma przede wszystkim polegać na ich udziale w różnego rodzaju konsultacjach. Polityczny system demokratyczny powinien również zapewniać przestrzeganie podstawowych praw i wolności człowieka, w tym takich, jak godność ludzka, wolność (w tym wolność słowa), prawo własności, równość wobec prawa i zakaz dyskryminacji.

Demokratyczny system polityczny musi się również opierać na prawie, dlatego też Nowoczesna chce odbudować podstawowe instytucje kluczowe dla funkcjonowania państwa prawa, w tym prokuraturę i Trybunał Konstytucyjny, oraz zapewnić ich niezależność. Nowoczesna proponuje również zmiany w prowadzonej polityce tworzenia prawa: postuluje stworzenie Rządowego Ośrodka Studiów Strategicznych (Centrum Studiów Strategicznych), który w procesie konsultacji z obywatelami i organizacjami pozarządowymi będzie przygotowywał analizy, strategie i wytyczne dotyczące zmian w najważniejszych obszarach działania państwa. Partia ta chce również wprowadzić zasadę, że przyjęcie każdej nowej ustawy musi oznaczać uchylenie innej ustawy, co ma doprowadzić do uproszczenia prawa. Jak wspomniano wcześniej, Nowoczesna podkreśla też potrzebę upowszechniania konsultacji społecznych, które byłyby podstawowym elementem procesu tworzenia prawa. Poza tym widzi wyraźną potrzebę poprawy działania administracji publicznej, która ma działać w ramach prawa i na jego podstawie, jej procedury mają być jasne i przejrzyste, a warunki rozstrzygania – równe dla wszystkich. Partia ta chce także wprowadzić bezwzględną zasadę rozstrzygania wątpliwości w sporach z urzędem na korzyść obywatela. Administracja publiczna powinna

⁴⁷ Tamże, s. 21, 99, 105.

być niezależna politycznie, podstawą zatrudnienia na stanowiskach urzędniczych muszą być wysokie kompetencje, weryfikowane w drodze konkursu⁴⁸.

Podczas debaty na temat uchylenia uchwał Sejmu VII kadencji dotyczących wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego w imieniu Nowoczesnej zabrała głos Kamila Gasiuk-Pihowicz. Posłanka podkreśliła, że mandat wyborczy nie daje Sejmowi najwyższej władzy, jest on bowiem tylko jednym z organów władzy ustawodawczej, zaś relacje organów władzy ustawodawczej z organami władzy wykonawczej i sądowniczej zostały oparte na zasadzie podziału i równowagi władz (art. 10 Konstytucji). Posłanka stwierdziła również, że sytuacja, w której dochodzi do „zamachu” na którąkolwiek z tych władz w związku z działaniem innych organów władzy publicznej, należy określić jako „zamach stanu”. Według niej taka właśnie sytuacja miała wtedy miejsce. Podkreśliła również, że Sejm jako organ władzy publicznej podlega wyrażonej w art. 7 Konstytucji zasadzie legalizmu. Zatem może on działać wyłącznie na podstawie i w granicach prawa. Tymczasem uchwały Sejmu naruszają przepisy ustawy o TK oraz Konstytucji. Efektem procedowanych uchwał sejmowych miało być *de facto* zakończenie kadencji sędziów tegoż Trybunału. Tymczasem ustawa o TK nie przewidywała takiej przesłanki zakończenia kadencji sędziego Trybunału przed jej upływem, zaś art. 180 Konstytucji wyraźnie stwierdza, że sędziowie są nieusuwalni⁴⁹. W świetle tej wypowiedzi posłanki Gasiuk-Pihowicz można wnioskować, że Nowoczesna jako partia stoi na stanowisku, iż legitymacja wyborcza większości sejmowej nie daje jej prawa do podejmowania dowolnych decyzji, bowiem parlament i inne organy władzy publicznej mogą w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego oraz wywodzonej z niej zasady legalizmu działać wyłącznie w oparciu i w granicach wyznaczonych przez przepisy prawa, a w szczególności działania te muszą być zgodne z przepisami Konstytucji RP.

Problematyka funkcjonowania władzy sądowniczej w programie Nowoczesnej nie ogranicza się do ogólnych uwag odnośnie do roli

⁴⁸ Tamże, s. 20, 85–86, 105, 120.

⁴⁹ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie Stenograficzne z 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 listopada 2015 r.*, Warszawa 2015, s. 66–67.

sądownictwa w państwie demokratycznym oraz opinii, że sprawnie działający i niezależny wymiar sprawiedliwości to fundament praw i wolności obywateli, podstawa państwa i gwarant stabilności gospodarczej⁵⁰. Znajduje się tam również krytyczna ocena funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Pierwszy zarzut to opieszałość działania sądów, co powoduje, że obywatele często zbyt długo czekają na wyroki. Drugi zarzut dotyczy niewspółmiernych kosztów utrzymywania sądownictwa w stosunku do efektywności jego działania. Według danych przytoczonych w programie Polska przeznacza na utrzymanie sądownictwa 0,5% PKB. Jest to pod względem wysokości drugi po Bułgarii (0,7% PKB) wskaźnik relacji kosztów utrzymania sądownictwa do PKB w Unii Europejskiej. Tymczasem w Unii Polska zajmuje dopiero 10. miejsce w rankingu czasu oczekiwania na rozwiązanie sporów cywilnych i handlowych⁵¹.

W związku z powyższym Nowoczesna proponuje w dwunastu zwięzłych postulatach swój program reformy sądownictwa i „otoczenia”, które ma wpływ na jego funkcjonowanie. Swoje postulaty rozpoczyna od konieczności wprowadzenia „stabilnego porządku ustrojowego sądownictwa”, który ma zapewnić niezależność sądownictwa od polityków, a obywatelom zagwarantować prawo do bezstronnego sądu. Nowoczesna zamierza swoje reformy wprowadzać w ramach współpracy ze środowiskiem sędziowskim. Sądy mają być również bardziej przyjazne obywatelom. Chce promować mediacje i pozaprosesowe metody rozwiązywania sporów. Istotnym jej postulatem jest skrócenie czasu oczekiwania na wydanie wyroku. Cel ten ma być osiągnięty poprzez dostosowanie liczby sędziów i referendarzy sądowych do potrzeb wynikających z liczby spraw wpływających do sądów. Dodatkowo, aby usprawnić i przyspieszyć postępowanie sądowe, każdy sędzia ma mieć do pomocy asystenta. Z postulatem skrócenia czasu oczekiwania na wyrok wiąże się również propozycja wprowadzenia skutecznego monitoringu czasu trwania postępowań pod kątem obciążenia sądów i sędziów. Konsekwencją wprowadzenia wspomnianego monitoringu ma być możliwość przekazywania spraw innym, mniej obciążonym sądom. Dodatkowo Nowoczesna proponuje wprowadzenie zastępstw za

⁵⁰ *Program Nowoczesna Polska dla każdego*, s. 81; <https://nowoczesna.org/program/> (dostęp: 23.10.2017).

⁵¹ Tamże, s. 81.

sędziów długotrwale nieobecnych w pracy. W programie znajduje się również postulat rozwijania cyfrowej aplikacji e-sąd oraz obietnica prowadzenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości takiej polityki budżetowej, która umożliwi właściwe zaspokojenie potrzeb kadrowych – by sędziowie i referendarze sądowi mogli odpowiednio wypełniać zadania wymiaru sprawiedliwości. Aby odciążyć sędziów, Nowoczesna proponuje również, by niektóre sprawy prawne były rozpatrywane przez inne podmioty niż sądy. Przykładowo notariusze mieliby się zajmować wpisami do ksiąg wieczystych czy nakazami w postępowaniu upominawczym. W programie tej partii znajduje się również postulat zapewnienia sądom odpowiednich warunków technicznych i technologicznych, a także zagwarantowania odpowiedniego przygotowania kadr sędziowskich oraz pełnego wykorzystania potencjału aplikantów. Nowoczesna chce także poprawić sytuację zawodową pracowników administracyjnych sądów. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być umożliwienie im podnoszenia kwalifikacji, a kolejnym podwyżka wynagrodzeń. Ma to zachęcić osoby o wysokim poziomie wykształcenia do pracy w administracji wymiaru sprawiedliwości⁵².

Nowoczesna postuluje również przeprowadzenie zmian w „otoczeniu” wymiaru sprawiedliwości, które mogą mieć wpływ na jego funkcjonowanie. Chce dokonać przeglądu praw obywatela, konsumenta i pracownika. Ma to na celu wzmocnienie – tam, gdzie to będzie potrzebne – mechanizmów ich ochrony, zwłaszcza w dziedzinie prawa konsumenckiego i prawa pracy. W programie Nowoczesnej obiecuje się też poprawę w dziedzinie stanowienia i stosowania prawa oraz wprowadzenie mechanizmów zobowiązujących urzędy i instytucje do bardziej aktywnego działania, aby wyprzedzać zagrożenia praw konsumenckich i obywatelskich, a także szybko reagować, gdy pojawią się sygnały nieprawidłowości (takie jak w przypadku afery Amber Gold, afery SKOK-ów czy tzw. dzikiej reprivatyzacji). Istotnym postulatem jest odpolitycznienie i uniezależnienie prokuratury: ma być ona niezależna od Ministerstwa Sprawiedliwości, z odrębnym budżetem. Dodatkowo Nowoczesna proponuje wprowadzenie regulacji zapewniających niezależność prokuratorów, natomiast Prokurator Generalny powinien mieć możliwość kształtowania odpowiedniej polityki

⁵² Tamże, s. 78, 81–83.

karnej oraz posiadać środki do prowadzenia skutecznego ścigania przestępców⁵³.

W programie Nowoczesnej można znaleźć kilka uwag odnoszących się do kryzysu prawno-politycznego wokół TK. Główną funkcją tego Trybunału jest według tej partii „ochrona obywateli przed samowolą władzy”, zaś kryzys związany z jego funkcjonowaniem „podważył trójpodział władzy i osłabił mechanizmy konstytucyjnej kontroli”. Nowoczesna chce przywrócić Trybunałowi należną ustrojową pozycję w systemie organów władzy, w tym odbudować i wzmocnić jego niezależność, a także wprowadzić odpowiednie mechanizmy, które zagwarantują, że wyroki TK zgodnie z Konstytucją będą miały charakter ostateczny i powszechnie obowiązujący⁵⁴.

Nowoczesna postuluje też zmianę przepisów dotyczących Trybunału Stanu oraz odnoszących się do odpowiedzialności karnej i wykluczenia z życia publicznego polityków naruszających prawo i łamiących Konstytucję, aby odpowiedzialność prawna polityków nabrała realnego wymiaru⁵⁵.

Nowoczesna nie odnosi się w swoim programie do zasady suwerenności państwa. Można jednak w nim odnaleźć rozważania dotyczące polityki zagranicznej i obronnej. Według tej partii realizacja najważniejszych celów polskiej polityki zagranicznej powinna się opierać na tworzeniu sojuszy. Partnerami w ramach tych paktów powinny być państwa Europy Zachodniej oraz państwa naszego regionu, wobec których Polska ma pełnić funkcję lidera. Celami polityki zagranicznej według tego ugrupowania są: spójność Unii Europejskiej, bezpieczeństwo energetyczne oraz dalsze wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Jak się wydaje, Nowoczesna uważa politykę Unii Europejskiej, którą Polska ma aktywnie kształtować, za podstawowe narzędzie rozwiązywania ponadnarodowych problemów, takich jak terroryzm, polityka azyłowa i imigracyjna czy też bezrobocie młodych ludzi. Jak stwierdzono w programie, wzmocnienie integracji europejskiej oraz uczestnictwo w najważniejszych projektach Unii ma być „polską racją stanu”. Nowoczesna wydaje

⁵³ Tamże, s. 81–82.

⁵⁴ Tamże, s. 11, 20, 28, 120.

⁵⁵ Tamże, s. 20, 120.

się popierać szybkie wstąpienie Polski do strefy euro, upatrując w europejskiej walucie mechanizmu wpływania na bezpieczeństwo polityczne i ekonomiczne kraju. Chce również wzmocnienia ekonomicznych relacji ze Stanami Zjednoczonymi poprzez zawarcie umowy Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP). Za „polską rację stanu” Nowoczesna uznaje także koncepcję „ambitnej polityki wschodniej”, której podstawowym elementem byłoby wzmocnienie jej aspektu gospodarczego. Polityka ta miałaby być również tworzona za pośrednictwem NATO i Unii Europejskiej, których Polska jest członkiem. Innym elementem realizacji polskiej polityki zagranicznej i polskich interesów byłoby zwiększenie obecności Polski w różnych organizacjach międzynarodowych, w tym w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Polska powinna również domagać się od innych państw członkowskich NATO, aby te wywiązywały się z obowiązku wydatkowania co najmniej 2% PKB na obronność⁵⁶.

Politykę obronną Polski Nowoczesna chce oprzeć na dwóch filarach: członkostwie Polski w NATO oraz wzmocnieniu polskiej armii. W ramach polskich działań w Sojuszu Północno-Atlantyckim partia ta pragnie doprowadzić do odbudowania wśród naszych sojuszników międzynarodowej reputacji Polski jako państwa podzielającego te same wartości demokratyczne i prawne. Postuluje również zwiększenie liczebności i rotacyjnej, a docelowo stałej obecności wojsk NATO w Polsce. Wzmocnieniu polskiej armii ma służyć zwiększenie wydatków na obronność do 2,3% PKB oraz podwyższenie jej stanu liczebnego do 150 tysięcy żołnierzy. W ramach polityki obronnej Nowoczesna chce dążyć do wzrostu potencjału obronnego armii oraz przygotowywać ją do działań w obliczu nowych zagrożeń, takich jak wojna hybrydowa czy cybernetyczna. Uzpełnieniem regularnych oddziałów Wojska Polskiego byłyby oddziały obrony terytorialnej, które działałyby w ramach jego struktur i procedur. Nowoczesna postuluje również przygotowanie społeczeństwa na atak zewnętrzny poprzez promowanie umiejętności logistycznych, strzeleckich, samoobrony czy też udzielania pierwszej pomocy⁵⁷.

⁵⁶ Tamże, s. 113–115.

⁵⁷ Tamże, s. 105–107.

W swoim programie Nowoczesna nie odnosi się bezpośrednio do zasady społeczeństwa obywatelskiego. Partia ta uwzględnia jednak organizacje pozarządowe w realizacji swoich celów politycznych.

Nowoczesna chce współtworzyć swój program w porozumieniu z organizacjami pozarządowymi, w tym przygotować projekty szczegółowych rozwiązań prawnych, które stanowiłyby rozwinięcie poszczególnych propozycji zawartych w programie⁵⁸. Partia ta chce również, z uwagi na destrukcyjną w jej opinii politykę Prawa i Sprawiedliwości, wraz z organizacjami pozarządowymi angażować się w ochronę najważniejszych instytucji mających znaczenie dla sprawnego funkcjonowania państwa i ochrony praw obywatelskich⁵⁹.

W przypadku dojścia do władzy Nowoczesna chciałaby oprzeć swoją politykę na konsultacjach z organizacjami pozarządowymi, czy to w zakresie tworzenia długofalowych programów gospodarczych, czy też wykonywania analiz, strategii oraz wytycznych dotyczących innych obszarów działania państwa⁶⁰. Również we współpracy z organizacjami pozarządowymi Nowoczesna planuje realizować niektóre zadania w ramach poszczególnych obszarów jej polityki:

- zadania z zakresu pomocy społecznej;
- popularyzacja kultury w mediach publicznych;
- projekty edukacyjne zwiększające wiedzę społeczeństwa dotyczącą mechanizmów działania państwa i instytucji publicznych;
- zadania o charakterze lokalnym, przekazane jednostkom samorządu terytorialnego (na przykład ochrona zdrowia, pomoc społeczna, zwalczanie bezrobocia, kultura);
- przygotowanie obywateli na ewentualny atak zewnętrzny (między innymi szkolenie umiejętności: logistycznych, strzeleckich, samoobrony, pierwszej pomocy), przeprowadzanie szkoleń dotyczących potencjalnych zagrożeń w zakresie bezpieczeństwa⁶¹.

Nowoczesna jest więc wyraźnie nastawiona na współpracę z organizacjami pozarządowymi, natomiast chce dążyć do ograniczenia

⁵⁸ Tamże, s. 5, 122.

⁵⁹ Tamże, s. 122.

⁶⁰ Tamże, s. 25, 85.

⁶¹ Tamże, s. 47, 59, 85–86, 97, 106, 110.

działalności lub delegalizacji organizacji o charakterze rasistowskim, szowinistycznym i szerzących nienawiść wobec słabszych oraz organizacji anarchistycznych, występujących przeciwko państwu i jego instytucjom⁶².

Osobna część programu Nowoczesnej została poświęcona samorządowi terytorialnemu. Zasadniczym założeniem programu jest jego wzmocnienie. Ma ono głównie polegać na zwiększeniu poziomu jego finansowania. Udział jednostek samorządu terytorialnego w dochodach z podatków PIT i CIT miałby zostać zwiększony w stosunku do dotychczasowego poziomu. Zleceniom zadań z zakresu administracji rządowej ma towarzyszyć proporcjonalne przekazanie środków pieniężnych na dany cel. Innym elementem ma być stworzenie domniemania kompetencji na rzecz samorządu terytorialnego oraz przekazanie mu części zadań publicznych. Kolejnym postulatem w tej kwestii jest zwiększenie transparentności działania samorządów. Partia ta chce również zwiększyć wpływ obywateli na działania jednostek samorządu terytorialnego poprzez konsultacje społeczne, budżety obywatelskie, wydzielone budżety dla dzielnic, osiedli czy sołectw oraz obywatelską inicjatywę uchwałodawczą⁶³.

Za podstawowe cele w polityce gospodarczej Nowoczesna w swoim programie uznaje lepiej zarządzane państwo w ramach takich samych kosztów oraz zwiększenie dobrobytu i zamożności Polaków dzięki dobrej kondycji gospodarki. Jako podstawowe wartości w polityce gospodarczej partia ta określa „wolność osobistą i gospodarczą” oraz „ochronę własności prywatnej”. Wolność gospodarcza oznacza dla Nowoczesnej podporządkowanie funkcjonowania życia gospodarczego w państwie zasadzie: „Co nie jest zabronione, jest dozwolone” oraz przeciwstawianie się nieuzasadnionym ograniczeniom tej wolności. Inne ogólne postulaty Nowoczesnej dotyczące polityki gospodarczej, to:

- utrzymywanie otwartości rynków i ich konkurencyjności;
- wzmacnianie rywalizacji przedsiębiorców, kreatywności, innowacyjności, swobodnego przepływu towarów, pracy, dóbr i usług;

⁶² Tamże, s. 21.

⁶³ Tamże, s. 97–99.

- likwidacja przywilejów różnych grup społecznych i zawodowych;
- zmniejszanie monopolistycznej pozycji firm państwowych oraz deregulacja gospodarki;
- zmniejszenie przeszkód prawno-biurokratycznych dotyczących zakładania firm oraz ograniczeń uniemożliwiających firmom tworzenie nowych miejsc pracy;
- zwiększenie inwestycji zagranicznych w Polsce i odbudowanie zaufania do polskiej gospodarki na świecie;
- stworzenie długofalowych strategii rozwoju odnoszące się do różnych obszarów gospodarki;
- wprowadzenie nowych, aktywnych mechanizmów promocji interesów najważniejszych polskich sektorów i branż za granicą;
- zapewnienie stabilnych dochodów budżetu poprzez niskie, ale dobrze ściągalne podatki oraz dążenie do wprowadzenia zrównoważonego budżetu.

Jak się podkreśla w programie Nowoczesnej, rozwój gospodarczy oparty na przedsiębiorczości i własności prywatnej ma służyć poprawie jakości życia wszystkich Polaków⁶⁴.

W programie tej partii można również odnaleźć bardziej szczegółowe propozycje dotyczące polityki społeczno-gospodarczej:

- zmniejszenie stawek podatku dochodowego od osób fizycznych z 18% do 16% oraz z 32% do 26%;
- zwrot podatku PIT dla osób, których dochód po opłaceniu składki zdrowotnej pozostaje poniżej minimum socjalnego;
- wprowadzenie minimalnego wynagrodzenia na poziomie 50% średniego wynagrodzenia w powiecie, w którym pracownik jest zatrudniony;
- częściowe zwolnienie ze składek na ubezpieczenia społeczne (przez pierwsze dwa lata po ukończeniu edukacji) młodych osób podejmujących pierwszą pracę zawodową;
- wprowadzenie tanich mieszkań na wynajem;
- rozszerzenie systemu ulg dla pracodawców i dopłat do szkoleń dla pracowników;

⁶⁴ Tamże, s. 6–7, 17, 23–25; <https://nowoczesna.org/program/> (dostęp: 23.10.2017).

- zwalczanie nadużywania umów cywilnoprawnych, zamiast umów o pracę;
- zrównanie sumy stawki podatku od dywidendy i stawki podatku dochodowego dla firm płacących podatek CIT z wyższą stawką podatku PIT;
- rozstrzyganie przetargów w ramach zamówień publicznych w oparciu o zasadę pierwszeństwa formy zatrudnienia (umowy o pracę) pracowników przez wykonawcę przed kwotą realizacji zamówienia;
- rozszerzenie stosowania zasady „złotówka za złotówkę” przy obliczaniu wysokości zasiłków;
- włączenie 500+ do ogólnego systemu pomocy społecznej i wprowadzenie ograniczenia dochodowego przy przyznawaniu tego zasiłku;
- zapewnienie odpowiednich zasiłków i możliwości łączenia pracy z opieką osobom zajmującym się niepełnosprawnymi;
- przywrócenie wieku emerytalnego 67 lat dla kobiet i mężczyzn;
- wprowadzenie Powszechnych Pracowniczych Programów Emerytalnych oraz likwidacja przywilejów emerytalnych dla nowo zatrudnionych osób⁶⁵.

Program Nowoczesnej zawiera liberalne podejście do kwestii godności człowieka; szacunek dla godności każdego człowieka ma być jedną z podstawowych wartości, którą kierują się politycy tej partii. Oznacza to również konieczność szanowania osób o odmiennych poglądach niż to ugrupowanie polityczne. Szacunek ten dotyczy zatem każdego człowieka, niezależnie od jego pochodzenia, rasy, płci, wyznania, tożsamości i orientacji seksualnej, niepełnosprawności czy też poglądów politycznych. W związku z powyższym podstawową metodą prowadzenia polityki jest dialog, w ramach którego dąży się do porozumienia. Przyjmowane rozwiązania mają z jednej strony mieć na względzie interesy większości, a z drugiej rodzic poczucie słuszności. Godność człowieka była również jedną z głównych wartości, o które walczyły poprzednie pokolenia. Dziś, jak stwierdza Nowoczesna, wciąż istnieje konieczność walki o nią ze „złą władzą” (PiS), choć sposób walki musi być inny. W programie tej partii pojawia się jednak tylko jeden bardzo ogólny zarzut

⁶⁵ Tamże, s. 41 i n.

odnośnie do naruszania zasady godności człowieka przez obecną władzę: „ograniczanie praw jednostki”. Walka o ochronę i szacunek dla godności człowieka musi mieścić się w granicach funkcjonowania państwa demokratycznego, a jej środkami mają być: nagłaśnianie złych praktyk i nadużyć rządu Prawa i Sprawiedliwości, budowanie sieci obywatelskich, angażowanie się w dialog i konsultacje społeczne, uczestnictwo w pracach legislacyjnych poprzez zgłaszanie poprawek i głosowanie zgodnie z programem partii oraz organizowanie protestów i demonstracji⁶⁶.

W związku z tak rozumianą zasadą godności człowieka Nowoczesna proponuje pewne działania mające na celu zwiększenie jej ochrony:

- podjęcie działań na rzecz realnego równouprawnienia kobiet i wzmocnienia ich praw;
- zapewnienie opieki dla osób starszych;
- zwiększenie pomocy dla niepełnosprawnych, która pozwoli im na funkcjonowanie w społeczeństwie na równi z innymi obywatelami, na przykład poprzez zasadę, że wszystkie usługi finansowane ze środków publicznych powinny być dla nich dostępne;
- ochrona konsumentów przed nadużywaniem ich praw przez firmy i korporacje;
- wprowadzenie przepisów umożliwiających skuteczną walkę z mową nienawiści, ksenofobią i nietolerancją oraz zwiększających bezpieczeństwo grup szczególnie narażonych na różnego rodzaju ataki (w tym mowę nienawiści) ze względu na: pochodzenie, wyznanie, płeć, orientację i tożsamość seksualną, niepełnosprawność czy wiek;
- stworzenie warunków do realizacji wolności działalności gospodarczej i przedsiębiorczości, wolności słowa oraz wolności własnego stylu życia⁶⁷.

W świetle powyższych uwag wydaje się, że koncepcja godności człowieka zawarta w programie Nowoczesnej opiera się na dwóch założeniach. Po pierwsze, z zasady godności człowieka wynika zasada równości wszystkich ludzi niezależnie od ich: wieku, płci, rasy, pochodzenia, wyznania, tożsamości i orientacji seksualnej,

⁶⁶ Tamże, s. 13, 28, 111, 119, 122.

⁶⁷ Tamże, s. 28, 54, 111.

niepełnosprawności czy też poglądów politycznych. Co istotne, ta równość ma być rozumiana jako równość faktyczna, a zatem w związku z tym założeniem władze polityczne powinny dążyć do wzmocnienia grup społecznych, które w praktyce mają słabszą pozycję w społeczeństwie. Po drugie, godność człowieka może być realizowana przez jak najszerszej rozumianą indywidualną wolność, która dotyczyłaby szczególnie takich obszarów, jak: wolność słowa, wolność realizacji własnego stylu życia i wolność działalności gospodarczej (przedsiębiorczości).

Zasady ustrojowe w programie Polskiego Stronnictwa Ludowego

Choć Polskie Stronnictwo Ludowe w swoim programie z 2015 r. nie posługuje się pojęciami „zasada suwerenności Narodu” ani „demokratyczne państwo prawne”, to jednak można w nim znaleźć odniesienia do wspomnianych zasad ustrojowych. Ugrupowanie to jako podstawowe wartości wskazuje podmiotowość polityczną obywateli, sprawiedliwość oraz praworządność. Uznaje, że prawo powinno być: przejrzyste, spójne, stabilne oraz wolne od nadmiaru regulacji, ale przede wszystkim zgodne z konstytucją. Podkreśla, że takie „dobre” prawo oraz właściwe funkcjonowanie instytucji wymiaru sprawiedliwości są podstawą tworzenia „państwa przyjaznego dla obywateli”. Takie państwo nie wkracza w sferę wolności i praw obywatelskich, gdy nie jest to konieczne dla bezpieczeństwa kraju, a jednocześnie gwarantuje skuteczną egzekucję tych praw i wolności, między innymi poprzez zapewnienie nieodpłatnej pomocy prawnej dla najbiedniejszych. Partia ta chce również usprawnić postępowanie sądowe; przede wszystkim zwiększyć jego szybkość, promować alternatywne metody rozwiązywania sporów, wzmacniać niezależność prokuratury oraz dążyć do usprawnienia jej działania⁶⁸.

Przedstawiciele „ludowców” brali również aktywny udział w debatach Sejmu VIII kadencji dotyczących funkcjonowania władzy sądowniczej. Podczas tych debat posłowie Polskiego Stronnictwa

⁶⁸ *Deklaracja wyborcza PSL. Wybory parlamentarne 2015. Blisko ludzkich spraw*, s. 6–7, 29; <https://mamprawowiedziec.pl/file/27845> (dostęp: 30.03.2019).

Ludowego byli wyraźnie przeciwni działaniom Prawa i Sprawiedliwości, gdyż, jak podkreślali, prowadziły one do licznych naruszeń zasady demokratycznego państwa prawnego w różnych aspektach. Opisanie wcześniej działania partii rządzącej dotyczące wyboru nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego na miejsce pięciu sędziów wybranych przez Sejm VII kadencji zostały nawet określone jako akt „marginalizowania” nie tylko Trybunału, ale również Konstytucji. Ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego pojawiły się również liczne szczegółowe zarzuty odnośnie do działań Prawa i Sprawiedliwości. Unieważnienie uchwał Sejmu VII kadencji w sprawie wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, podjętych według tej partii prawidłowo, miało naruszać zasadę ochrony praw słusznie nabytych. Logika działań Prawa i Sprawiedliwości miała również prowadzić do absurdalnych wniosków, że każdy sejm może unieważnić uchwały poprzednich sejmów i w ten sposób przerywać kadencję piastunów urzędów wybieranych przez poprzednie sejmy. Co więcej, procedując w dalszym ciągu nad wyborem nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, pomimo postanowienia Trybunału o zabezpieczeniu wniosku grupy posłów do czasu jego rozpatrzenia, zlekceważył jego orzeczenie, a wręcz je „podeptał”. Z kolei prezydencki projekt ustawy o Sądzie Najwyższym dyskryminował ze względu na wiek starszych sędziów, którzy w związku z obniżeniem ich wieku emerytalnego z 70 do 65 lat musieli przejść na emeryturę wcześniej, niż mogli pierwotnie zakładać. Poseł tej partii zwrócił również uwagę, że niezgodny z Konstytucją jest zarówno wybór sędziów członków KRS przez Sejm, jak również skrócenie kadencji wszystkich członków KRS, mimo że długość ich kadencji została wyraźnie określona w Konstytucji (4 lata)⁶⁹.

Podczas wspomnianych debat sejmowych Polskie Stronnictwo Ludowe nie odniosło się bezpośrednio do zasady suwerenności Narodu ani do ewentualnego konfliktu pomiędzy tą zasadą

⁶⁹ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 listopada 2015 r.*, Warszawa 2015, s. 67–68; *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 grudnia 2015 r.*, Warszawa 2015, s. 23; *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 52. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 listopada 2017 r.*, Warszawa 2015, s. 91–92, 133–134.

ustrojową a zasadą demokratycznego państwa prawnego. Partia ta była zdania, że rzeczywiście istniała potrzeba społeczna usprawnienia procedury sądowej, jednak bynajmniej nie służyły temu działania w kwestii Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego czy KRS. Posunięcia te prowadziły za to do upartyjnienia wymiaru sprawiedliwości i podporządkowania go partii rządzącej⁷⁰.

W programie Polskiego Stronnictwa Ludowego przewodnią ideą, którą kierują się „ludowcy”, proponując zmiany odnoszące się do władzy sądowniczej, jest zapewnienie jej niezależności – w szczególności od polityków. Władza sądownicza ma być „gwarantem prawidłowo funkcjonującego państwa demokratycznego, które chroni swoich obywateli”. Program zawiera w związku z tym bardzo ogólny postulat wprowadzenia mechanizmów zabezpieczających wymiar sprawiedliwości przed ingerencjami polityków i wykorzystywaniem go do bieżącej walki politycznej. Realizacji tego postulatu mają służyć następujące rozwiązania:

- kompetencje Ministra Sprawiedliwości odnośnie do sądów powinny dotyczyć wyłącznie kwestii administracyjnych i organizacyjnych;
- organem zwierzchnim nad sądami należy ustanowić Najwyższą Radę Sądowniczą;
- rozdzielenie stanowisk Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego;
- Prokurator Generalny powinien być wybierany w wyborach bezpośrednich i nieusuwalny ze stanowiska w trakcie kadencji.

Zmiany odnoszące się do pozycji ustrojowej Prokuratora Generalnego mają zapewnić mu pełną niezależność oraz uniemożliwić rządzącym wykorzystywanie prokuratury do walki politycznej⁷¹.

W swoim programie za jedną z podstawowych wartości Polskie Stronnictwo Ludowe uznaje suwerenność państwa i „tożsamość narodową”. Partia ta za swoje dziedzictwo uważa tradycje walki niepodległościowej prowadzonej przez ruch ludowy: liczny udział mieszkańców wsi w Bitwie Warszawskiej, kierowanie przez

⁷⁰ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 52. posiedzenia Sejmu...*, s. 91–92, 133–134.

⁷¹ *Program PSL*; <http://www.psl.pl/panstwo/> (dostęp: 27.10.2017).

Wincentego Witosa Rządem Obrony Narodowej, Bataliony Chłopskie oraz działalność Stanisława Mikołajczyka w latach 1945–1947. W programie Polskiego Stronnictwa Ludowego wspomina się również o działalności tego ugrupowania na rzecz wstąpienia Polski do Unii Europejskiej i NATO w latach 90., wzmacniającego pozycję Polski na arenie międzynarodowej⁷².

W polityce zagranicznej „ludowcy” pragnęliby kontynuacji polityki prowadzonej przez koalicję PO-PSL w latach 2007–2015, która doprowadziła do tego, że Polska stała się liczącym się krajem w strukturach Unii Europejskiej i NATO. Jak się wydaje, partia ta chciałaby dokonać pewnych korekt w ramach tej polityki: stworzyć forum ściślejszej współpracy pomiędzy krajami Europy Środkowo-Wschodniej, a także utrzymywać jak najlepsze relacje z krajami sąsiadującymi, w tym z Rosją i Ukrainą, także skupić się na prowadzeniu dyplomacji gospodarczej: współpracy ekonomicznej z innymi państwami, poszukiwaniu nowych rynków zbytu oraz zachęcaniu podmiotów zagranicznych do inwestycji bezpośrednich w Polsce⁷³.

Partia ta przedstawia bardzo ogólne postulaty dotyczące polityki obronnej: unowocześnienie polskiej armii, zwiększenie liczby żołnierzy w służbie zawodowej, tworzenie nowoczesnego zaplecza obrony cywilnej, rozwój i unowocześnienie przemysłu obronnego oraz wzrost nakładów na obronność, co ma zachęcić NATO do dalszej rozbudowy infrastruktury i zwiększenia zaangażowania sojuszu w naszym kraju⁷⁴.

Choć w programie Polskiego Stronnictwa Ludowego z 2015 r. znajduje się rozdział *Samorząd i organizacje społeczne podstawą społeczeństwa obywatelskiego*, trudno odnaleźć w nim jednoznaczną definicję pojęcia „społeczeństwa obywatelskiego”. Partia ta wydaje się za to przekonana, że funkcjonowanie różnego rodzaju wspólnot, w tym samorządu terytorialnego, oraz różnych organizacji społecznych „wzmacnia życie społeczno-gospodarcze i kulturowe”. Za najważniejszą strukturę tworzącą społeczeństwo obywatelskie uznaje samorząd terytorialny. Rola jednostek samorządu terytorialnego wyraźnie wzrosła po akcesji Polski do Unii Europejskiej w związku

⁷² *Deklaracja wyborcza PSL...*, s. 6–9, 30–31.

⁷³ Tamże, s. 30–31.

⁷⁴ Tamże, s. 31.

z możliwością korzystania ze środków unijnych. Polskie Stronnictwo Ludowe dobrze ocenia sposób wykorzystania tych środków przez samorządy, co miało istotny wpływ na rozwój poszczególnych regionów. Zwraça też uwagę, że samorząd terytorialny nadal wymaga wsparcia ze strony państwa i ułatwień dla jego działalności. Podkreśla, że nie można przyznawać kolejnych kompetencji i obowiązków bez zapewnienia ich odpowiedniego finansowania. Dlatego też PSL chciałby wzmocnić finansowo samorządy poprzez przekazanie im 1% udziału we wpływach z podatku VAT, wprowadzenie rekompensaty dla gmin, w których co najmniej 50% obszaru jest objęte programem „Natura 2000”, oraz wprowadzenie finansowania wynagrodzeń nauczycieli z budżetu państwa. Partia ta podkreśla również istotne znaczenie dla rozwoju społeczno-kulturalnego, szczególnie w mniejszych miejscowościach i na wsi, takich organizacji, jak: Ochotnicze Straże Pożarne, Ludowe Zespoły Sportowe, Koła Gospodyń Wiejskich czy też Lokalne Grupy Działania. Partia ta chciałaby szczególnie wesprzeć Ochotnicze Straże Pożarne; poprzez obniżkę stawki VAT na sprzęt pożarniczy z 23% do 8%, stworzenie ogólnopolskiego programu budowy i remontów remiz strażackich, zwolnienie z podatku zbioriek i darowizn na OSP i przejęcie od gmin przez NFZ kosztów okresowych badań strażaków ochotników. Chce również wesprzeć inne organizacje pozarządowe, w szczególności działające na wsiach i w małych miejscowościach, czemu ma służyć program budowy i remontów wiejskich świetlic, w których mogą działać takie organizacje, specjalne granty dla Kół Gospodyń Wiejskich i Ludowych Zespołów Sportowych w wysokości do 10 tys. zł, a także specjalny fundusz wsparcia dla regionalnych zespołów ludowych, orkiestr oraz zespołów muzycznych⁷⁵.

Analizując program Polskiego Stronnictwa Ludowego, można dostrzec kilka jego elementów składowych, które wpisują się w treść zasady społecznej gospodarki rynkowej. Na początku należy jednak zaznaczyć, że „ludowcy” wyraźnie opowiedzieli się za jej realizacją. Oznacza to według tej partii potrzebę obudowywania gospodarki

⁷⁵ Tamże, s. 27–28; *Rzeczpospolita Samorządowa. Program wyborczy ludowców na wybory samorządowe 2018*, s. 13–14, 16; <https://www.psl.pl/wp-content/uploads/2018/01/Rzeczpospolita-Samorz%C4%85dowa.pdf> (dostęp: 5.12.2018).

rynkowej programami społecznymi, gdyż wolny rynek nie jest w stanie samodzielnie uregulować całego życia społeczno-gospodarczego. Podstawowymi celami Polskiego Stronnictwa Ludowego w polityce gospodarczej są: eliminacja nierówności społecznych i dysproporcji regionalnych, niwelowanie zjawiska wykluczenia społecznego, zrównoważony rozwój całego kraju, „wielofunkcyjny” rozwój wsi (w tym zapewnienie opłacalności produkcji rolnej i wzrostu dochodów mieszkańców wsi), także rozwój gospodarczy oparty na wiedzy⁷⁶.

Trudno odnaleźć bardziej szczegółowe propozycje Polskiego Stronnictwa Ludowego odnoszące się do polityki gospodarczej. Partia ta chce prowadzić działania mające na celu zwiększenie udziału kapitału polskiego w strukturze własnościowej sektora bankowego, promowanie polskiego eksportu, zwłaszcza produktów rolnych, przeciwdziałanie spekulacyjnemu wykupowi i zbyt dużej koncentracji własności ziemi, ochronę gruntów rolnych przed ich przeznaczeniem na cele nierolnicze, oraz rozwój infrastruktury technicznej i społecznej (żłobki, przedszkola, ośrodki kultury) na obszarach wiejskich. Obiecuje również wspierać rozwój polskiej przedsiębiorczości, co ma pozwolić na poprawę sytuacji na rynku pracy, wzrost dochodów przedsiębiorców oraz wzrost płac pracowników i poprawę warunków pracy. Cele te miałyby zostać osiągnięte poprzez wsparcie finansowe dla przedsiębiorców, prowadzące do poprawy sytuacji przedsiębiorstw oraz zwiększenia, a przynajmniej utrzymania, liczby miejsc pracy, usuwanie barier administracyjno-prawnych dla działalności przedsiębiorców, a także zapewnienie równorzędnych konkurencyjnych warunków dla przedsiębiorstw polskich i zagranicznych⁷⁷.

W programie Polskiego Stronnictwa Ludowego nie ma bezpośrednich odniesień do zasady godności człowieka. Można co najwyżej odnaleźć pewne bardzo ogólne stwierdzenie, że PSL zawsze dążył i będzie dążył do ochrony praw obywatelskich, w szczególności socjalnych, co pozwoli na zapewnienie Polakom godnego poziomu życia. Program nie zawiera jednak bardziej konkretnych sformułowań mówiących o tym, jakie warunki życia obywateli można uznać

⁷⁶ *Deklaracja wyborcza PSL...*, s. 6, 13, 10, 19–20, 28–29.

⁷⁷ Tamże, s. 10, 19–21.

za „godne”. Partia ta podkreśla również, że chce działać dla dobra całego Narodu, traktując podziały w społeczeństwie, szczególnie te kreowane przez polityków, za naruszające interesy państwa. Wydaje się, że taka deklaracja oznaczałaby, iż Polskie Stronnictwo Ludowe uznaje zasadę równości obywateli i zakazu dyskryminacji. Trzeba jednak zauważyć, że dla tego ugrupowania szczególnie ważne są sprawy mieszkańców „Polski lokalnej” – mieszkańców wsi, gdyż w jego opinii ich potrzeby są często zaniedbywane⁷⁸.

Zasady ustrojowe w programie Kukiz'15

Zasada suwerenności Narodu jest, jak się wydaje, podstawową inspiracją do działania Kukiz'15. W programie tego ugrupowania można odnaleźć stwierdzenie, że władza została zawłaszczona przez „pasożytniczą” klasę polityczną. Jego celem jest więc przywrócenie władzy w państwie obywatelom. Organy władzy publicznej mają być odpowiedzialne przed obywatelami i skrupulatnie przez nich rozliczane. By do tego doprowadzić, potrzebne jest dokonanie „odnowy etycznej” klasy politycznej. Taka „odnowa” ma mieć miejsce dzięki wprowadzeniu w wyborach do Sejmu 460 jednomandatowych okręgów wyborczych. Ma to pozwolić na wejście do polityki nowych, uczciwych, kompetentnych i godnych szacunku ludzi, zasłużonych dla budowania lokalnych wspólnot. Prezydent RP byłby wybierany, jak dotychczas, w wyborach powszechnych, jednak to on stałby na czele rządu i do niego należałaby pełnia władzy wykonawczej. W programie wyborczym Kukiz'15 nie zdefiniowano pojęcia Narodu, choć wydaje się, że partia ta rozumie je jako wspólnotę wszystkich obywateli⁷⁹.

Kukiz'15 proponuje również istotne reformy dotyczące modelu demokracji bezpośredniej w Polsce. Ugrupowanie to chce wprowadzenia obligatoryjnego referendum ogólnokrajowego na wniosek co najmniej 500 000 obywateli. Referenda byłyby przeprowadzane zbiorczo w wybranym dniu raz w roku, bez wymogu frekwencji dla

⁷⁸ Tamże, s. 6–7, 32.

⁷⁹ *Strategia zmiany Kukiz'15. Potrafisz Polsko!*, przygotowana przez zespół ekspertów Kukiz'15 koordynowanego przez S. Tyszkę, s. 3–7; <http://ruchkukiza.pl/klub-poselski/strategia-zmiany/> (dostęp: 18.10.2017).

ich ważności. Obywatele dysponowaliby również prawem inicjatywy ustawodawczej⁸⁰.

Ugrupowanie Kukiz'15 nie poświęciło w swoim programie zbyt wiele uwagi rozważaniom dotyczącym demokratycznego charakteru państwa. Jako „dobrze zorganizowane państwa demokratyczne” wskazuje Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Szwecję oraz Austrię. Podstawowymi elementami kształtującymi demokratyczny system polityczny są według programu Kukiz'15 wyłanianie silnych lokalnych liderów w „naturalnym demokratycznym procesie” oraz uzgadnianie wspólnych interesów społecznych. Ugrupowanie to nie wyjaśnia jednak, na czym ma polegać ten „naturalny demokratyczny proces”. Można jedynie przypuszczać, że postulowany system jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu ma spowodować wzmocnienie więzi posłów z ich lokalnymi wyborcami w danym okręgu wyborczym. Zatem do pierwszej izby polskiego parlamentu powinny być wybierane osoby, które są rozpoznawalne i zasłużone dla danej społeczności lokalnej. Innym elementem kształtującym system demokratyczny w programie Kukiz'15 jest koncepcja odpowiedzialności organów władzy publicznej i instytucji publicznych przed obywatelami. Ma temu służyć (poza jednomandatowymi okręgami wyborczymi oraz Prezydentem wybieranym w wyborach powszechnych, który będzie stał na czele rządu) wybieranie sędziów przez obywateli, pełna przejrzystość i jawność wydatków publicznych oraz finansowanie partii politycznych wyłącznie z dobrowolnych wpłat obywateli⁸¹.

W swoim programie Kukiz'15 nawiązało również do koncepcji państwa prawnego poprzez postulat wprowadzenia ustawy o deregulacji systemowej. Ma ona być oparta na zasadzie, że w szeroko rozumianej działalności gospodarczej wszystko, co nie jest zabronione, jest dozwolone. Celem deregulacji byłoby zniesienie niepotrzebnych licencji, zezwoleń i ograniczeń w działalności gospodarczej⁸².

Podczas debat sejmowych dotyczących różnych ustaw odnoszących się do władzy sądowniczej klub Kukiz'15 zasadniczo podejmował decyzje, kierując się zasadą suwerenności Narodu, nawet

⁸⁰ Tamże, s. 7.

⁸¹ Tamże, s. 5, 9–13.

⁸² Tamże, s. 22.

pomimo wątpliwości konstytucyjnych. W debacie nad uchwałami sejmowymi unieważniającymi uchwały Sejmu poprzedniej kadencji w sprawie wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz nad uchwałami dotyczącymi wyboru nowych sędziów Trybunału głos zabrał ówczesny poseł Kukiz'15 Kornel Morawiecki. Stwierdził on, że „dobro Narodu (dobro społeczne)” jest ponad prawem i musi mieć pierwszeństwo nawet przed przepisami Konstytucji. Prawo, które nie służy Narodowi, jest bezprawiem, i takie prawo można naruszyć. Ponadto podkreślił, że jak „wszyscy mówią”, dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego zostało w poprzedniej kadencji wybranych niekonstytucyjnie. W związku z tym, że sędziowie Trybunału uczestniczyli w pracach nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym, na podstawie której zostali wybrani ci dwaj sędziowie, cały jego skład powinien ustąpić⁸³. W debacie nad prezydencką ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa późną jesienią 2017 r. klub Kukiz'15 reprezentował poseł Jerzy Jachnik. Ustawa ta wywołała bardzo duże kontrowersje w związku z procedurą wyboru członków Rady. Według przepisów tej ustawy członków Krajowej Rady Sądownictwa reprezentujących środowisko sędziowskie miał wybierać Sejm. Tymczasem art. 187 Konstytucji ust. 1 pkt 2 mówi, że Krajowa Rada Sądownictwa składa się z 15 członków wybranych spośród sędziów, natomiast pkt 3 tego przepisu stwierdza, że Sejm wybiera czterech członków spośród posłów. Można w związku z tym wyciągnąć wniosek, że Sejm ma prawo do wyboru wyłącznie czterech posłów jako członków Rady, zaś 15 jej członków jest wybieranych przez środowisko sędziowskie. Za taką interpretacją przemawia również art. 186 ust. 1 Konstytucji, który stwierdza, że Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Wskazana w tym przepisie niezależność i niezawisłość odnosi się również do relacji sędziów i sądów z organami władzy ustawodawczej. Wybór większości członków tejże Rady przez Sejm i Senat bynajmniej takiej niezależności nie służy. Poseł Jachnik w swoim wystąpieniu podkreślił, że dla jego klubu najważniejsza jest zasada suwerenności Narodu wyrażona w art. 4

⁸³ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VIII. Sprawozdanie Stenograficzne z 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 listopada 2015 r.*, Warszawa 2015, s. 78; *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VIII. Sprawozdanie Stenograficzne z 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 grudnia 2015 r.*, Warszawa 2015, s. 37–38.

Konstytucji RP z 1997 r. Według Kukiz'15 sędziowie członkowie Krajowej Rady Sądownictwa powinni być wybierani w wyborach powszechnych albo przez przedstawicieli Narodu. Klub był natomiast wyraźnie przeciwko wyborowi tych członków przez sędziów⁸⁴.

Analizując poglądy prezentowane przez Kukiz'15, należy uznać, że zasada suwerenności Narodu traktowana jest przez to ugrupowanie jako pewna metazasada konstytucyjna, której winny być podporządkowane działania organów władzy publicznej i inne przepisy prawa. Poseł Kornel Morawiecki wspominał o „dobru Narodu (społecznym)”, któremu powinno być podporządkowane prawo. W swojej wypowiedzi poseł nie sprecyzował jednak, czym ono jest. Warto również zwrócić uwagę, że tenże poseł Kukiz'15 jeszcze przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego uznał, że dwóch sędziów Trybunału zostało wybranych w sposób niezgodny z Konstytucją. Oznaczałoby to zatem, że według Kukiz'15 o tym, co jest zgodne z Konstytucją, mogą decydować posłowie lub eksperci zatrudnieni przez Biuro Analiz Sejmowych. Wracając zatem do podstawowego problemu: w jaki sposób powinno być ustalane „dobro Narodu”, w świetle programu Kukiz'15 można uznać, że mają temu służyć formy demokracji bezpośredniej – wybory powszechne lub referendum. W ramach obecnej praktyki politycznej ugrupowanie to jednak, jak się wydaje, dopuszcza również, aby posłowie stanowiący dziś większość sejmową, jako przedstawiciele Narodu definiowali to dobro poprzez swoje decyzje. Co więcej, Kukiz'15 wydaje się podtrzymywać ten pogląd nawet w sytuacjach, w których decyzje parlamentarzystów budziłyby wątpliwości co do ich zgodności z przepisami Konstytucji.

W swoim programie Kukiz'15 wyraźnie odrzuca dwie podstawowe – jak uznają jego twórcy – koncepcje polityki zagranicznej III RP. Pierwsza z nich ma polegać na zauważalnej uległości wobec państw zachodnich, w nadziei na pozyskanie środków z funduszy europejskich. Z kolei druga koncepcja to – jak podkreślają twórcy programu tej partii – „romantyczny idealizm”, zgodnie z którym Polska

⁸⁴ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 52. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 listopada 2017 r.*, Warszawa 2015, s. 132.

ma być mocarstwem europejskim i liderem regionalnym. Kukiz'15 w polityce zagranicznej chce dbać wyłącznie o polskie interesy i przede wszystkim działać zgodnie z zasadą „nic o nas bez nas”. Oznacza to, że polski rząd powinien uczestniczyć w każdym procesie, który dotyczy naszego kraju. Jak wskazuje to ugrupowanie, wypraczeniem tej zasady było prowadzenie rozmów na temat działań wojennych na Ukrainie bez udziału Polski. W ramach polityki zagranicznej Kukiz'15 chce również wspierać polskich eksporterów, aby zapewnić im równe warunki konkurencji na rynkach zachodnich. Pragnie również budować szerokie koalicje na rzecz deregulacji prawa Unii Europejskiej. Kukiz'15 zdecydowanie sprzeciwia się przyjęciu euro, gdyż poza negatywnymi skutkami ekonomicznymi (drastyczne podwyżki cen), oznaczałoby to wyrzeczenie się suwerennej polityki monetarnej i podporządkowanie się interesom mocarstw europejskich. Ugrupowanie to uważa euro za nieudany eksperyment, nieuzasadniony względami ekonomicznymi, chce dążyć do likwidacji strefy euro oraz do powrotu do walut narodowych. Inny postulat Kukiz'15 to wycofanie się z pakietu klimatyczno-energetycznego, który traktuje jako „europejski podatek” nałożony na Polaków i polską gospodarkę. Według Kukiz'15 pakiet ten nie ma żadnego naukowego, ekonomicznego czy też politycznego uzasadnienia, a jego sens podważa również sprzeciw Stanów Zjednoczonych i państw azjatyckich. Kukiz'15 podkreśla, że pakiet będzie miał znacząco niekorzystne skutki dla naszej gospodarki, jego przestrzeganie jest niezgodne z Polską racją stanu, zaś jego podpisanie to wręcz „zdrada”, za którą politycy podpisujący związane z nim traktaty powinni ponieść odpowiedzialność⁸⁵.

Głównym elementem polskiej strategii obronnej według Kukiz'15 jest stworzenie armii zdolnej do odstraszenia, ochrony i obrony polskiego terytorium. W opinii tego ugrupowania polska armia jest obecnie w stanie głębokiej zapaści. W ramach konkretnych działań Kukiz'15 chce: „odbudować wschodnie dywizje wojsk operacyjnych”, uczynić Sztab Generalny WP głównym ośrodkiem dowodzenia w czasie wojny i pokoju oraz zreformować system szkolenia rezerw osobowych wojsk operacyjnych. Celem tej reformy byłoby stworzenie formacji złożonej głównie z żołnierzy zawodowych, którzy odeszli ze służby czynnej, a jej liczebność byłaby

⁸⁵ *Strategia zmiany Kukiz'15...*, s. 26–30.

uzależniona od ewentualnych potrzeb wojska w czasie wojny. Kukiz'15 postuluje również, by oprzeć strategię obronną Polski na oddziałach obrony terytorialnej. Podkreślając jej znaczenie, Kukiz'15 chciałby wręcz dokonać jej umocowania konstytucyjnego. Zadania oddziałów obrony terytorialnej wiązałyby się nie tylko z podejmowaniem działań w czasie wojny (jako część struktury polskich sił zbrojnych), ale również z pomocą w przypadku katastrof i klęsk żywiołowych⁸⁶.

Choć Kukiz'15 opowiada się za aktywizacją obywateli w życiu politycznym poprzez upowszechnienie referendum ogólnokrajowych, to ugrupowanie to wydaje się mieć nieco bardziej sceptyczny stosunek do koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, na co wskazuje krytyczna ocena organizacji pozarządowych, towarzysząca zasadniczej krytyce partii politycznych. Kukiz'15 zarzuca partiom, że marnują pieniądze podatników uzyskane ze środków budżetowych. W jego opinii finansowanie partii politycznych z budżetu państwa doprowadziło do „zabetonowania” sceny politycznej. Kukiz'15 oskarża partie, że niezależnie od korzystania ze środków z budżetu państwa, są one również finansowane przez środowiska biznesowe, a nawet obce rządy (poprzez wspieranie różnego rodzaju fundacji związanych z tymi partiami). Co więcej, wiele organizacji pozarządowych prowadzi w gruncie rzeczy działalność polityczną i jest *de facto* finansowanych przez podmioty zagraniczne. W związku z powyższym ugrupowanie to opowiada się za zniesieniem finansowania partii politycznych z budżetu państwa⁸⁷. Z drugiej strony Kukiz'15 nie wydaje się całkiem negatywnie oceniać organizacji pozarządowych, gdyż w sprawie wprowadzenia pełnej przejrzystości i jawności wydatków publicznych ugrupowanie to chce korzystać z wiedzy i doświadczenia ekspertów zaangażowanych w prace takich organizacji pozarządowych, jak Fundacja Republikańska czy Klub Jagielloński⁸⁸.

W programie Kukiz'15 można odnaleźć bardzo krytyczną ocenę władzy sądowniczej. Według autorów tego programu najważniejszym

⁸⁶ Tamże, s. 24–25.

⁸⁷ Tamże, s. 12–13.

⁸⁸ Tamże, s. 11.

problemem jest brak kontroli obywateli nad sądownictwem. Inne problemy, to przewlekłość postępowania sądowego, niedostateczne przygotowanie sędziów do orzekania w trudnych sprawach, zwłaszcza gospodarczych, „skandaliczne” wyroki w sprawach karnych, brak doświadczenia prawniczego sędziów, dla których bardzo często zawód sędziego jest pierwszym samodzielnie wykonywanym zawodem prawniczym, skomplikowane prawo, które „opóźnia” czy też utrudnia orzekanie, oraz nadmiar obowiązków administracyjnych, którymi muszą zajmować się sędziowie. Według autorów programu Kukiz’15, co wyraźnie zaznaczają jego posłowie, problemem nie są ani zbyt małe środki przeznaczane na sądownictwo, ani liczba sędziów. Stwierdzają oni, że Polska znajduje się „w czołówce” państw europejskich, jeśli chodzi o nakłady na sądownictwo i liczbę sędziów na 1000 mieszkańców⁸⁹.

Receptą na te niedomagania władzy sądowniczej ma być, jak określają autorzy programu, „radikalna reforma polskiego wymiaru sprawiedliwości”. Miała by się ona rozpocząć od konsultacji jej założeń ze środowiskami zainteresowanymi „rzeczywistą zmianą” w polskim wymiarze sprawiedliwości. Za takie środowiska autorzy programu uznają przede wszystkim organizacje zrzeszające osoby poszkodowane przez wymiar sprawiedliwości oraz organizacje pozarządowe zajmujące się monitoringiem sądów. Wydaje się, że Kukiz’15 nie przewiduje konsultacji swojej reformy ze środowiskiem sędziowskim. W programie wyraźnie bowiem stwierdzono, iż znaczna część „sędziowskiej elity” od lat sprzeciwia się jakimkolwiek reformom sądownictwa. Oto podstawowe założenia reformy sądownictwa w programie Kukiz’15:

- zawód sędziego powinien być ukoronowaniem kariery prawniczej. Sędziami powinni zostawać wybitni prawnicy, doświadczeni adwokaci, radcowie prawni, notariusze czy doktorzy nauk prawnych;
- rozprawy powinny się z zasady toczyć w trybie ciągłym, dzień po dniu. Należy przyspieszyć publikację orzeczeń wszystkich sądów w Internecie;
- oświadczenia majątkowe sędziów powinny być publicznie dostępne, bo tylko w ten sposób obywatele będą mieli możliwość weryfikacji uczciwości sędziów;

⁸⁹ Tamże, s. 8.

- wprowadzenie instytucji tzw. sędziów pokoju, których wybieraliby obywatele w wyborach powszechnych i którzy orzekałoby w sprawach o wykroczenia i drobnych sąsiedzkich sprawach cywilnych⁹⁰.

W programie Kukiz'15 trudno odnaleźć całościową koncepcję polityki gospodarczej. Można natomiast wyodrębnić pewne podstawowe postulaty odnoszące się do tego obszaru polityki: wprowadzenie zasady przyjmowania zrównoważonego budżetu zarówno krajowego, jak i na poziomie samorządu terytorialnego oraz sprawiedliwego systemu podatkowego. Ma on z jednej strony polegać na radykalnym zmniejszeniu stawek podatkowych: likwidacji PIT, zastąpieniu skomplikowanego CIT prostym podatkiem przychodowym w wysokości 1%, 0% VAT na produkty pierwszej potrzeby (leki, żywność, odzież dla dzieci, komunikacja miejska i kolejowa, prasa), możliwość ryczałtowego rozliczania podatku CIT w wysokości 440 zł przez mikroprzedsiębiorstwa (zamiast składek ZUS, NFZ i PIT) oraz 1% podatek od przychodu. Z drugiej strony odpowiednie dochody budżetowe ma zapewnić wyższe („uczciwe”) opodatkowanie międzynarodowych korporacji. Ma temu służyć uszczelnienie VAT, wprowadzenie opłaty solidarnościowej wnoszonej przez banki od wypłaty zysków i transakcji oraz wprowadzenie specjalnej stawki podatku od nieruchomości dla supermarketów, zasilającej budżety samorządów. Kukiz'15, o czym wcześniej wspomniano, chce również wprowadzić nową ustawę regulującą swobodę działalności gospodarczej opartą na zasadzie: „to, co nie jest zabronione, jest dozwolone”. Ustawa ta ma również zlikwidować niepotrzebne licencje, zezwolenia czy też inne ograniczenia działalności gospodarczej⁹¹.

W programie Kukiz'15 z 2015 r. nie poświęcono specjalnej uwagi zasadzie godności człowieka, dlatego też można się co najwyżej doszukiwać pewnych związanych z nią treści. Według diagnozy tego ugrupowania godność została odebrana Polakom przez obecną „klasę polityczną” i tylko jej całościowa wymiana może doprowadzić do przywrócenia Narodowi podmiotowości politycznej.

⁹⁰ Tamże, s. 9.

⁹¹ Tamże, s. 16–22.

Ta podmiotowość może zostać przywrócona poprzez zmianę prawa wyborczego i wprowadzenie 460 jednookręgowych mandatów wyborczych w wyborach do Sejmu. Kolejny postulat to obowiązek przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego po zebraniu 500 tysięcy podpisów. Kukiz'15 proponuje również wprowadzenie systemu prezydenckiego. Prezydent RP byłby wybierany w wyborach powszechnych, stałby na czele rządu i byłby jedynym podmiotem władzy wykonawczej, jednak bez prawa inicjatywy ustawodawczej, która będzie należeć wyłącznie do posłów i obywateli⁹².

Innym czynnikiem zagrażającym podmiotowości politycznej Narodu mają być obce rządy, międzynarodowe korporacje oraz zagraniczne media. Kukiz'15 zamierza „sprawiedliwie opodatkować” zagraniczne firmy, „dobrać się do skóry bankowym gangsterom”, upaństwowić przemysł, handel i banki. Polski rząd powinien prowadzić politykę zagraniczną przeciwdziałającą dyskryminacji polskich firm i pracowników, zapewniającą obecność Polski w procesach dotyczących polskiej racji stanu (na przykład w negocjacjach dotyczących konfliktu na Ukrainie) czy też zachęcającą do deregulacji prawa Unii Europejskiej⁹³.

Na temat zasady godności człowieka jako źródła praw i wolności, ale w sposób pośredni, wypowiedziała się podczas debaty nad projektem ustawy zaostrzającej warunki dopuszczalności aborcji reprezentująca klub Kukiz'15 posłanka Elżbieta Zielińska. Stwierdziła ona: „Każdy ma prawo do życia. Każdy w naszym społeczeństwie jest tak samo wartościowy i tak samo ważny”. Ten fragment wypowiedzi posłanki, który można uznać za pewną kwintesencję zasady godności, poprzedziły rozważania, w których stwierdziła ona, że obowiązkiem państwa jest zadbanie o los osób niepełnosprawnych nie tylko do momentu narodzin, ale także w dalszych etapach życia. Państwo ma obowiązek, zwłaszcza w związku z dobrą sytuacją ekonomiczną, do zapewniania takim osobom odpowiednich (godnych) warunków materialnych⁹⁴.

⁹² Tamże, s. 3–4, 6–7.

⁹³ Tamże, s. 4, 17–18, 27.

⁹⁴ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 stycznia 2018 r.*, Warszawa 2018, s. 216–217.

Uwagi końcowe

Z przeprowadzonej analizy poglądów ugrupowań parlamentarnych odnośnie do zasad ustrojowych zawartych w ich programach politycznych można wyprowadzić kilka podstawowych wniosków badawczych.

Po pierwsze, ugrupowania parlamentarne w swoich programach politycznych odnoszą się do katalogu zasad ustrojowych stworzonego przez L. Garlickiego, choć nie zawsze używają przy tej okazji ustalonych w doktrynie nazw, które definiują konkretne zasady ustrojowe, a także niekiedy koncentrują się wyłącznie na pewnych elementach kształtujących daną zasadę ustrojową.

Ugrupowania parlamentarne zazwyczaj rozumieją zasady ustrojowe zgodnie z ustaleniami konstytucjonalistów. Można jednak w programach tych ugrupowań odnaleźć fragmenty, które wydają się niezgodne z tymi wytycznymi. Za taki fragment można chociażby uznać przywoływane w niniejszej pracy stwierdzenie zawarte w programie Prawa i Sprawiedliwości, że „nauce moralnej Kościoła [katolickiego – TL] można przeciwstawić tylko nihilizm”. Ma ono charakter dyskryminujący wobec osób będących wyznawcami innych religii niż katolicyzm, czy też niewierzących, jest zatem niezgodne z zasadą przyrodzonej godności człowieka. Za niezgodny z zasadą społecznej gospodarki rynkowej można by także uznać, jak się wydaje, celowy brak elementów polityki społecznej w programie Kukiz'15. Jak stwierdził jeden z posłów reprezentujących to ugrupowanie podczas debaty nad ustawą wprowadzającą świadczenie wychowawcze znane powszechnie jako 500+: „Konsekwencją chorej ideologii jest państwo opiekuńcze”⁹⁵.

Inny wniosek badawczy, do którego prowadzi analiza programów ugrupowań parlamentarnych, jest taki, że ugrupowania te działają czasem w sprawach odnoszących się do zasad ustrojowych niezgodnie ze swoimi programami. Tak było w przypadku projektu ustawy zakazującej aborcji, kiedy to klub Prawa i Sprawiedliwości, deklarujący przecież w swoim programie ochronę życia od poczęcia oraz przywiązanie do nauki Kościoła katolickiego, głosował

⁹⁵ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 11. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 lutego 2016 r.*, Warszawa 2016, s. 17.

w większości za odrzuceniem tego projektu⁹⁶. Z kolei z powodu braku udziału 10 posłów Nowoczesnej w głosowaniu oraz głosu wstrzymującego się jednego z posłów tej partii doszło do odrzucenia w pierwszym czytaniu projektu liberalizującego warunki dopuszczalności aborcji i wprowadzającego powszechną edukację seksualną. Co więcej, trzeba pamiętać, że głosowanie za projektem nie decydowało o przyjęciu tego projektu ustawy przez Sejm, ale wyłącznie o skierowaniu go do dalszych prac w komisjach sejmowych. Brak udziału posłów Nowoczesnej w głosowaniu nad projektem był o tyle znaczący, że jego odrzucenie zostało przegłosowane większością 202 wobec 194 głosów przeciwnych⁹⁷. Nowoczesna, jak wspomniano wcześniej, deklaruje w swoim programie podjęcie działań na rzecz wzmocnienia praw kobiet oraz ich równouprawnienia, a także podkreśla swoje przywiązanie do wartości, jaką jest wolność człowieka. Co więcej, posłanki reprezentujące tę partię podczas debaty nad tym projektem ustawy zachęcały do głosowania za projektem i zapewniały, że klub parlamentarny Nowoczesnej ten projekt popiera⁹⁸, a tymczasem za projektem nie głosowało aż 11 z 26 posłów.

Należy wskazać, że niektóre postulaty ugrupowań politycznych odnoszące się do zmian ustrojowych wydają się w obecnych realiach polityczno-gospodarczych niemożliwe do realizacji. Takim postulatem jest zapewnienie Prawa i Sprawiedliwości o renegotjacji tzw. pakietu klimatycznego albo propozycje Kukiz'15 dotyczące jednoczesnego drastycznego zmniejszenia opodatkowania, wprowadzenia zasady uchwalania zrównoważonego budżetu oraz zwiększenia obciążeń fiskalnych dla firm zagranicznych i międzynarodowych korporacji.

Na koniec należy wspomnieć, że w kontekście realizacji zasad ustrojowych ugrupowania polityczne przedstawiają nieraz różne propozycje o bardzo ogólnym charakterze, nie podając żadnych szczegółów odnośnie do ich realizacji. Za takie bardzo ogólne

⁹⁶ <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&NrKadencji=8&NrPosiedzenia=27&NrGlosowania=12> (dostęp: 9.12.2018).

⁹⁷ <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&NrKadencji=8&NrPosiedzenia=55&NrGlosowania=9> (dostęp: 9.12.2018).

⁹⁸ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 stycznia 2018 r.*, Warszawa 2018, s. 193–194.

propozycje można przykładowo uznać wspomniane wcześniej deklaracje Platformy Obywatelskiej o „zachęcaniu partii politycznych do dialogu i zainteresowania realnymi problemami obywateli poprzez wzmocnienie regulacji w tym zakresie” albo postulaty tej partii dotyczące polityki obronnej: „unowocześnienie polskiej armii, zwiększenie liczby żołnierzy w służbie zawodowej, tworzenie nowoczesnego zaplecza obrony cywilnej, rozwój i unowocześnienie przemysłu obronnego oraz wzrost nakładów na obronność”.

Radosław Zyzik

Rozdział 2. ZASADY USTROJOWE W POLSKIEJ PUBLICYSTYCE

Wprowadzenie

Zrekonstruowanie dyskusji wokół podstawowych zasad ustrojowych, jaka toczy się w polskiej publicystyce, nie jest łatwe. Autorzy tekstów raczej nie zastanawiają się wprost nad zasadami, które legły u podstaw polskiego systemu politycznego. Nie piszą o ich pochodzeniu, znaczeniu, ani nie dociekają ich faktycznej roli w złożonym systemie prawnym. Jest to więc zgoła odmienna sytuacja od tej, która występuje w pracach naukowych, gdzie w pierwszej kolejności badaniu poddaje się ogólne właściwości zasad ustrojowych, a na drugi plan schodzą konkretne wydarzenia, które służą jedynie za ilustrację prowadzonych analiz. W publicystyce liczą się jednak aktualne wydarzenia, a ogólne rozważania pojawiają się niekiedy mimochodem, na marginesie ważnych – w danym momencie – sytuacji i sporów politycznych.

W związku z tym rekonstrukcja dyskusji nad poszczególnymi zasadami ustrojowymi musi opierać się na publikacjach związanych z aktualnymi wydarzeniami. I tak na przykład rekonstrukcja rozumienia zasady społecznej gospodarki rynkowej opiera się na tekstach publicystycznych poświęconych skutkom Programu 500+. Z kolei poszukiwanie sposobów rozumienia zasady przyrodzonej godności człowieka przez polskich publicystów jest możliwe dzięki wykorzystaniu publikacji, które pojawiły się na łamach tradycyjnej i internetowej prasy przy okazji procedowania projektu ustawy zaostrzającej aborcję, a kwestie związane z zasadą suwerenności

rozważane są w kontekście uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej i w innych organizacjach międzynarodowych.

Publicystyka nie jest, na szczęście, jednorodna. W poniższej analizie wykorzystano publikacje prasy lewicowej i liberalnej, do której zaliczyć można „Gazetę Wyborczą”, „Politykę”, „Krytykę Polityczną”, „Kulturę Liberalną” oraz publikacje prasy prawicowej i konserwatywnej: „Do Rzeczy”, „Wpolityce.pl”, „Fronda”, „Rzeczpospolita”. W niniejszej analizie wykorzystywane są również publikacje ukazujące się na internetowych łamach *think tanków*, takich jak „Klub Jagielloński” czy „Nowa Konfederacja”. Dla porządku należy dodać, że nie każdy tytuł prawicowy jest tytułem konserwatywnym i odwrotnie. W przypadku pism lewicowych i liberalnych sytuacja przedstawia się podobnie. W tekście pojawiają się również odniesienia do prasy katolickiej („Gość Niedzielny”, „Więź”, „Aleteia”), na łamach której również publikowane były artykuły i felietony poświęcone zasadom ustrojowym.

W analizie wykorzystano metodę porównawczą, a główną techniką badawczą była analiza treści publikacji prasowych. Wybór poszczególnych tytułów prasowych i publikacji podyktowany był koniecznością sięgania do źródeł, które szerzej analizują zasady ustrojowe, a nie jedynie przez pryzmat bieżących wypowiedzi polityków. W związku z tym rekonstrukcja dyskusji publicystycznej wokół zasad ustrojowych jest jedynie ilustracją ograniczoną z jednej strony dostępem do cennych źródeł, a z drugiej wyborem analizowanych zasad. Niemniej nawet tak przeprowadzona wydaje się warta uwagi, ponieważ pozwala ujawnić strony sporu publicystycznego, główne punkty napięć i – być może nawet – podstawowe różnice w rozumieniu zasad ustrojowych pomiędzy autorami zaliczanymi do prasy liberalnej i konserwatywnej.

Suwerenność: samodzielna czy międzynarodowa?

W polskiej publicystyce politycznej pojęcia niepodległości i suwerenności często traktowane są zamiennie. Niekiedy pojęciu niepodległości przypisuje się znaczenie pojęcia suwerenności i odwrotnie. W związku z tym poniższa ilustracja sposobu rozumienia

i kontekstu ich użycia będzie przeprowadzona łącznie. Jako że zasada suwerenności Narodu jest zasadą ustrojową, dla porządku przywołane zostanie jej doktrynalne rozumienie będące punktem wyjścia do dalszych badań. Taki zabieg zostanie przeprowadzony również w pozostałych rozdziałach tej części książki, ponieważ pozwoli na znalezienie punktu oparcia w poszukiwaniu, czasem jakże rozbieżnych, sposobów rozumienia podstawowych zasad ustrojowych przyjmowanych w polskiej publicystyce.

Zasada suwerenności narodu przyjęta w art. 4 Konstytucji RP z 1997 r. głosi, że władza zwierzchnia w Polsce należy do Narodu (aspekt pozytywny). Aspekt negatywny tej zasady oznacza, że suwerenem nie może być jakakolwiek grupa lub klasa społeczna. Aspekt pozytywny oznacza, że władza zwierzchnia należy do Narodu, ale nie w sensie etnicznym, a filozoficznym, ponieważ na Naród składają się wszyscy obywatele Rzeczypospolitej (i obywatele polscy mieszkający poza granicami)¹. W ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r., w którym określana jest forma wykonywania władzy przez Naród, można jednak przeczytać, że sprawuje on władzę przez swoich przedstawicieli, czyli *de facto* ogranicza zakres pojęcia Narodu do zbioru obywateli posiadających prawa wyborcze.

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym organem, poprzez który obywatele sprawują władzę zwierzchnią, jest w Polsce Parlament, czyli Sejm i Senat. Co ciekawe, Konstytucja RP z 1997 r. za przedstawicieli Narodu uznaje tylko posłów i senatorów. Prezydent, choć również jest wybierany w wyborach powszechnych, nie jest określany takim mianem, a więc tym samym na gruncie przepisów Konstytucji z 1997 r. należy uznać, że pozycja ustrojowa Parlamentu, przynajmniej w kontekście zasady suwerenności, jest wyróżniona i to jego członkowie są przedstawicielami narodu².

Konstytucja wspomina również, choć nie wprost, o zasadzie niepodległości i suwerenności państwa. Pojawia się ona ze względu na doświadczenia historyczne państwa polskiego na przestrzeni

¹ Rozważania nad znaczeniem pojęcia „Naród” zdecydowanie wykraczają poza ramy niniejszej pracy. Niemniej w doktrynie prawa konstytucyjnego takie rozważania są prowadzone; zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, wyd. 12, Liber, Warszawa 2012, s. 53 i n.

² Szerzej na ten temat: T. Litwin, *Pojęcie „przedstawiciela Narodu” w świetle art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r.*, „Horyzonty Polityki” 2018, 1(26)/9, s. 11–31. DOI: 10.17399/HP.2018.092601.

ostatnich kilkuset lat. Konstytucje państw, które po 1989 r. odzyskały niepodległy byt państwowy, cechuje akcentowanie niepodległości i suwerenności państwa. Niepodległość oznacza samodzielne istnienie państwa polskiego, jak również integralność jego terytorium. Z kolei suwerenność państwa oznacza możliwość i konieczność samodzielnego zarządzania nim, wyznaczania kierunków jego rozwoju, zmianę instytucji i generalnie podejmowanie wszystkich kluczowych dla istnienia państwa decyzji³.

W doktrynie prawa konstytucyjnego rozróżnia się zasadę suwerenności Narodu, która koncentruje się na wewnętrznym aspekcie zarządzania państwem, i zasadę suwerenności państwa, która z kolei zwraca uwagę na aspekt stosunków międzypaństwowych i na samodzielny byt państwa na arenie międzynarodowej. W Konstytucji RP w art. 90 sformułowana została jednak tzw. klauzula europejska, dopuszczająca poddanie się ograniczeniom związanym z integracją europejską (w szczególności chodzi o integrację z Unią Europejską i NATO). Artykuł 90 pozwala więc na transfer kompetencji, nie suwerenności, z państwa polskiego do organizacji międzynarodowej⁴. Tym samym pewne ograniczenia kompetencji Rzeczypospolitej Polskiej wynikające z członkostwa w organizacjach międzynarodowych wcale nie muszą skutkować ograniczeniem suwerenności państwa polskiego.

Suwerenność państwa jest w mediach najczęściej dyskutowana w kontekście polskiej obecności w Unii Europejskiej. Z jednej strony podkreśla się suwerenność narodu i państwa polskiego jako te fundamenty współczesnego państwa, które mogą zostać zagrożone przez ekspansję prawodawstwa Unii. Z drugiej strony akcentuje się fakt, że obecność w organizacjach międzynarodowych i silne związanie się z nimi, na przykład dzięki transferowi kompetencji, czyni suwerenność państwa mocniejszą, niż gdyby Rzeczpospolita znajdowała się poza Unią czy NATO.

Pojęcie suwerenności jest szeroko dyskutowane nie tylko w Polsce, ale również w Grecji, która zmagą się z problemami natury ekonomicznej, czy na Węgrzech, w których od kilku lat kierunek reform rządu Victora Orbana nie jest pozytywnie oceniany przez Unię Europejską. Władze publiczne w kolejnych państwach podnoszą

³ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 56.

⁴ Tamże, s. 57.

argument suwerenności z różnych powodów, co z kolei może wynikać z różnic w rozumieniu pojęcia zasad suwerenności państwa i narodu. Dla przykładu zmienia się koncepcja niepodważalności decyzji przedstawicieli Narodu, czyli Sejmu i Senatu, których decyzje nie mają waloru niezmienności, bo dla przykładu Trybunał Konstytucyjny, składający się jedynie z kilkunastu sędziów, może orzec o niekonstytucyjności takiej decyzji (ustawy lub konkretnych przepisów), i tym samym nie wejdzie ona w życie⁵.

Z jednej strony istnieją więc ograniczenia suwerenności Narodu wewnątrz państwa, a z drugiej państwa muszą mierzyć się ze zmianą sposobu rozumienia suwerenności w relacjach międzynarodowych.

Niektórzy liberalni publicyści sugerują, że zamiast o suwerenności państwa będzie można w niedalekiej przyszłości mówić o suwerenności jednostki, ponieważ tak suwerenność Narodu, jak i suwerenność państwa ograniczona jest powszechnie uznanym katalogiem praw człowieka, który przecież dynamicznie się rozszerza⁶.

Niemniej jednak, nawet jeśli wziąć pod uwagę złożoność międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych, ponadnarodowy katalog praw człowieka, który znajduje wyraz w prawodawstwie większości demokratycznych państw świata, konstytucyjne klauzule pozwalające na transfer kompetencji od suwerennego państwa do organizacji międzynarodowej – nie można zapomnieć, że suwerenność nie jest tylko wyrazem racjonalnej kalkulacji, ale stanowi również wyraz pierwotnych emocji o długiej historii ewolucyjnej, które z kolei przekładają się na ciągle żywe poczucie odrębności etnicznej, wspólnoty losów czy wspólną potrzeby plemiennej. W związku z tym, jak słusznie zauważa redaktor Ostrowski na internetowych łamach tygodnika „Polityka”, trudno wyobrazić sobie arbitralne zmiany znaczenia i roli zasady suwerenności⁷.

Kolejny autor z liberalnej strony sceny publicystycznej idzie dalej i przy jednoczesnym zignorowaniu owych pierwotnych emocji podkreśla, że najważniejszym sojusznikiem polskiej suwerenności

⁵ M. Ostrowski, *Co dziś znaczy suwerenność*; <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1525517,1,co-dzis-znaczy-suwerennosc.read?print=true> (dostęp: 20.11.2018).

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

są Niemcy. W swoim tekście podnosi, że im mocniej jesteśmy złączeni więzami politycznymi i gospodarczymi z naszymi sąsiadami, a w szczególności z Niemcami i Unią, tym bardziej zachowujemy suwerenność. Mimo że oddajemy im część naszych kompetencji, to w zamian zyskujemy możliwość kształtowania naszego otoczenia międzynarodowego i mamy większy wpływ na pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Suwerenność państwa nie ma już polegać na skoncentrowaniu całej władzy w rękach administracji publicznej danego kraju, ale przede wszystkim na jak najmocniejszym zaznaczeniu własnej pozycji międzynarodowej w ramach istniejących struktur⁸. W podobnym tonie w artykule *Suwerenność to nie wszystko* pisze publicysta Jan Pawlicki, podnosząc, że siła organizacji międzynarodowych, a konkretnie Unii Europejskiej, to nic innego, jak suma części oddanych suwerenności jej członków. Poza tym Polacy w 2003 r. w referendum, akceptując członkostwo w Unii Europejskiej, zgodzili się również na oddanie części suwerenności. Im większa integracja i im większy transfer kompetencji z kraju do organizacji, tym większa i silniejsza suwerenność⁹.

Pawlicki podkreśla, że samo pojęcie suwerenności jest dynamiczne. Zmienia swoje znaczenie wraz ze zmianą zjawisk, które zachodzą w świecie polityki wewnętrznej i międzynarodowej:

Suwerenność to już nie tylko zdolność do samodzielnego, niezależnego od innych krajów czy też instytucji sprawowania władzy politycznej nad określonym terytorium. To także swoboda w dobrowolnym stowarzyszeniu się czy jednoczeniu¹⁰.

Suwerenność nie jest również celem samym w sobie, bo dzisiaj najbardziej suwerenne państwa na świecie to Iran i Korea Północna. Polska, jeśli chce zachować suwerenność, musi – paradoksalnie – jeszcze więcej kompetencji przekazać do Brukseli¹¹.

Na drugim biegunie polskiej publicystyki można odnaleźć opinie, które również w swoim centrum stawiają suwerenność, ale

⁸ M. Beylin, *Suwerenność według Kaczyńskiego: cała władza w nasze ręce*; <http://wyborcza.pl/7,75968,22327814,wladza-wazniejsza-od-naszej-wolnoscido-bani-taka-suwerennosc.html> (dostęp: 20.11.2018).

⁹ J. Pawlicki, *Suwerenność to nie wszystko*; http://wyborcza.pl/1,75968,13013666,Suwerennosc_to_nie_wszystko.html (dostęp: 19.10.2018).

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

zwracają uwagę na inne jej aspekty i wyzwania związane z realizacją suwerenności. Redaktor Łukasz Warzecha podkreśla, że przynależność do organizacji międzynarodowych wcale nie musi oznaczać rezygnacji z własnej suwerenności; nawet w sytuacjach, w których trzeba zapłacić pewien wizerunkowy koszt. Jego zdaniem każda polityka zagraniczna o charakterze „suwerennościowym” jest narażona na krytykę innych państw należących do danej organizacji. Niemniej nie musi to oznaczać konieczności rezygnacji z realizacji takiej polityki.

Zdaniem redaktora Łukasza Warzechy suwerenność państwa jest tym warunkiem, który z jednej strony pozwala danemu państwu na podejmowanie decyzji co do członkostwa w organizacji międzynarodowej, ale z drugiej umożliwia również skuteczne realizowanie własnych interesów. Organizacje międzynarodowe, w tym oczywiście Unia Europejska, są wypadkową różnych, często sprzecznych, suwerennych decyzji każdego z państw członkowskich¹². Można by więc przyjąć, że nie jest tym silniejsza, im więcej „suwerenności” państwa członkowskie na nią scedują, ale im lepiej suwerenne państwa będą w stanie łączyć się wokół wspólnych interesów.

W podobnym tonie Piotr Zaremba, odnosząc się do sporu pomiędzy Polską i Izraelem z przełomu 2017/2018 r. dotyczącego ustawy penalizującej wypowiedzi przypisujące Polsce odpowiedzialność za Holokaust, zauważa, że nawet w tak wrażliwych kwestiach suwerenne państwo nie powinno zmieniać swojego stanowiska. Suwerenność ma zapewnić państwu na arenie międzynarodowej możliwość głoszenia opinii, które mogą negatywnie odbić się na jego wizerunku. Niemniej prawo do wygłaszania opinii jest prawem suwerennego państwa, za które nieraz przychodzi ponosić pewne koszty¹³. W kolejnym tekście przy okazji innej sytuacji międzynarodowej Zaremba podnosi kwestię polskiej wrażliwości na zagadnienia suwerenności. Tak długo Polsce odmawiano prawa do

¹² Ł. Warzecha, *Łukasz Warzecha: Niemcy będą wściekli na Polskę. I dobrze*; <https://opinie.wp.pl/lukasz-warzecha-niemcy-beda-wsciekli-na-polske-i-dobrze-6016709781795457a> (dostęp: 11.09.2018).

¹³ P. Zaremba, *Suwerenny kraj nie zmienia prawa pod presją*; <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/567657,suwerenny-kraj-nie-zmienia-prawa-pod-presja.html> (dostęp: 15.11.2018).

suwerennego istnienia, że być może jest ona dla nas ważniejsza niż dla innych państw¹⁴.

Z kolei redaktor naczelny tygodnika „Do Rzeczy” Paweł Lisicki w artykule *Więcej suwerenności* podkreśla, że o realnej sile danego państwa nie świadczy to, jak mocno zwiąże się ono z Unią Europejską czy inną organizacją międzynarodową, jak wiele kompetencji przetransferuje poza granice własnego kraju, ale przede wszystkim decyduje o tym jego ludność, potencjał gospodarczy, siła militarna i sprawność administracji państwowej, nie wyłączając sądownictwa. Silna Unia Europejska to taka, która nie stawia na jeszcze większą integrację i mniejszą suwerenność państw członkowskich. Wręcz przeciwnie, Unia będzie silniejsza, jeśli uszanuje podmiotowość i suwerenność swoich członków. Paradoksalnie więc im więcej suwerenności, tym lepsza współpraca międzynarodowa¹⁵.

Na koniec tej krótkiej ilustracji warto przywołać kilka uwag z debaty, której zapis został umieszczony na stronach prawicowego portalu wPolityce.pl. Wzięli w niej udział czołowi konserwatywni publicyści między innymi B. Wildstein, M. Karnowski, P. Lisicki, Ł. Warzecha, R. Ziemkiewicz, K. Czabański. Debata ta jest interesująca z punktu widzenia celów tej pracy, ponieważ w jej trakcie często pojawiało się pojęcie suwerenności.

Jednym z zagrożeń dla suwerenności Polski jest fałszywa wizja świata bezkonfliktowego, którego przykładem ma być Unia Europejska. To zagrożenie jest o tyle trudne do zidentyfikowania, bo pomniejszanie suwerenności Polski ma przebiegać bez przemocy, krok po kroku; niemal niezauważalnie. Rezygnacja z suwerenności ma być możliwa dzięki wejściu w struktury europejskie, które tylko na pierwszy rzut oka są wyrazem suwerennych decyzji i interesów państw członkowskich. Warunkiem zachowania suwerenności, która ciągle ma być zagrożona, jest prowadzenie ambitnej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Co więcej, suwerenność może być zagrożona przez działanie nie militarne, ale takie, które można zakwalifikować do *softpower*, czyli na przykład działania mediów zagranicznych. Łukasz Warzecha w trakcie dyskusji podkreślał

¹⁴ P. Zaremba, *Dla Polaków suwerenność jest ważniejsza niż dla innych narodów*; <https://www.rp.pl/artykul/900619-Piotr-Zaremba--Dla-Polakow-suwerennosc-jest-wazniejsza-niz-dla-innych-narodow.html> (dostęp: 12.10.2018).

¹⁵ P. Lisicki, *Więcej suwerenności*; <https://dorzeczy.pl/kraj/9088/Wiecej-suwerennosci.html> (dostęp: 20.09.2018).

jednak, że nie ma państw w Europie całkowicie suwerennych. Niemniej jednak kluczowe jest to, by tworzyć instytucje państwowe, które w razie zagrożenia podmiotowości państwa polskiego będą w stanie skutecznie takim działaniom przeciwdziałać¹⁶.

Ta krótka ilustracja dyskusji dotyczących znaczenia suwerenności państwa pokazuje, że choć wszyscy przywołani autorzy zgadzają się co do jej kluczowego znaczenia (nie tylko zresztą dla jego funkcjonowania, ale również istnienia), to odmiennie dobierają środki mające zapewnić jej realizację. Z jednej strony bardziej liberalni publicyści podkreślają konieczność mocnego związania się ze społecznością międzynarodową, bo tylko takie działanie umożliwi Polsce suwerenne istnienie, a polskiemu Narodowi suwerenne podejmowanie decyzji. Z drugiej strony sceny publicystycznej autorzy podkreślają, że społeczność międzynarodowa, w tym Unia Europejska, to nic innego, jak wypadkowa suwerennych decyzji państw członkowskich. Warunkiem zachowania suwerenności Polski nie jest więc większa integracja, ale przede wszystkim koncentracja sił i środków, które Polska posiada, w celu samodzielnej realizacji tej zasady, a jednocześnie zawieranie kompromisów na arenie międzynarodowej mających się tej realizacji przysłużyć.

Państwo prawa – demokratyczne czy prawników?

Zasada demokratycznego państwa prawa ma historię tak długą, jak cywilizacja zachodnia. Jednak to nie czas ani miejsce, by przywoływać ewolucję tej zasady na przestrzeni wieków i na przykładzie innych państw. Nie ulega wątpliwości, że w centrum zainteresowań prowadzonych w tym tekście analiz znajdzie się zasada demokratycznego państwa prawa, tak jak jest ona rozumiana w XXI wieku w Rzeczypospolitej Polskiej. Niech punktem wyjścia będzie zasada demokratycznego państwa prawnego wyrażona w art. 2 Konstytucji RP z 1997 r.

¹⁶ *Suwerenność Polski na równi pochyłej? Relacja z debaty z udziałem m.in. Karnowskiego, Wildsteina, Lisickiego i Warzechy*; <https://wpolityce.pl/polityka/157387-suwerennosc-polski-na-rowni-pochylej-relacja-z-debaty-z-udzialem-min-karnowski-wildstein-lisicki-i-warzecha> (dostęp: 30.10.2018).

Zasada państwa prawnego nie jest zwykłą zasadą prawa konstytucyjnego¹⁷. Jej rozumienie ma również znaczenie dla innych zasad ustrojowych. Składają się na nią inne zasady, jak również inne zasady mogą zostać z niej wywiedzione¹⁸. Dla przykładu, zasada demokratycznego państwa prawnego może mieć znaczenie formalne i materialne. W znaczeniu formalnym na zasadę demokratycznego państwa prawnego składają się przede wszystkim dwie zasady: legalizmu i trójpodziału władzy. Druga z nich omawiana jest w innym podrozdziale niniejszej pracy, dla porządku można jednak powtórzyć, że oznacza ona konieczność rozdzielenia władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej oraz zachowania między nimi równowagi. Z kolei zasada legalizmu wskazuje na konieczność działania państwa i jego organów na podstawie i w granicach obowiązującego prawa¹⁹. W przypadku organów państwa dominuje zasada, że mogą robić tylko to, co zostało dozwolone, to co zostało im umożliwione przepisami prawa. Z kolei w przypadku obywateli mamy sytuację, w której mogą oni robić to, co nie zostało zakazane. W najbardziej ogólnym rozumieniu zasada demokratycznego państwa prawnego wskazuje, że prawo powinno być przestrzegane przez wszystkich, przede wszystkim jednak przez organy państwa²⁰. Z kolei znaczenie materialne zasady demokratycznego państwa prawnego polega na tym, że państwo działa w poszanowaniu wolności, równości obywateli, przestrzega zasad sprawiedliwości, również społecznej, i opiera się na zasadzie demokracji.

Po 1997 r. Trybunał Konstytucyjny pogłębił treść zasady demokratycznego państwa prawnego, jednocześnie ograniczając zakres jej stosowania. Takie wartości, jak wolność, sprawiedliwość i dialog powinny być brane pod uwagę przy interpretowaniu powyższej zasady.

Obecnie z zasady demokratycznego państwa prawa wynikają „zasady przyzwoitej legislacji, wśród których wskazuje się zakaz działania prawa wstecz, nakaz zachowania odpowiedniego *vacatio legis*, nakaz poszanowania interesów w toku, zakaz wprowadzania

¹⁷ P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Liber, Warszawa 2003, s. 67.

¹⁸ D. Górecki (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, Lex a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2012, s. 59.

¹⁹ Tamże.

²⁰ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, s. 58.

zmian w prawie podatkowym w czasie trwania roku podatkowego, nakaz ochrony praw słusznie nabytych i nakaz określoności przepisów prawa”²¹. Chodzi więc również o zasadę ochrony zaufania obywatela do państwa. Państwo nie może zastawiać legislacyjnych pułapek na obywateli, nie może przy pomocy reguł prawnych faworyzować jednej władzy, umożliwiając faktyczny imperializm wybranej przez siebie władzy (zwykle wykonawczej lub ustawodawczej kosztem sądowniczej)²².

Jeśli przyjąć takie rozumienie zasady demokratycznego państwa prawa, to niemal na pewno będzie można uznać ją za pozytywną cechę polskiej Konstytucji. W publicystyce jednak pojawiły się w ostatnich latach głosy odmiennie rozumiejące demokratyczne państwo prawa.

Po pierwsze, demokratyczne państwo prawa może przyjąć formę państwa prawników, a nie obywateli²³. Co to znaczy? Konserwatywny publicysta B. Wildstein wyjaśniał, że zgodnie z logiką państwa prawników im więcej prawa, tym mniej moralności, dobrych obyczajów i etyki. Prawo rozumiane jako system reguł wypiera z przestrzeni publicznej inne systemy reguł, takie właśnie jak dobre obyczaje, etykę czy kulturę polityczną. A im więcej prawa, tym większa władza prawników. Zmieniać ma się również rola prawników – z funkcjonariuszy do dysponentów jedyne go rozumienia zasad prawa i rzeczywistości społecznej. Wraz ze wzrostem znaczenia prawników i doniosłości ich roli wzrosnąć ma również arbitralność sprawowanej przez nich władzy pozostającej *de facto* poza kontrolą tak społeczną, jak i innych władz w państwie²⁴. Wildstein dowodził, że etyka korporacyjna prawników jest w zaniku, a tym samym nikt nie jest w stanie obronić obywateli przed ich korporacją. Prawo ma podważać samo siebie, ponieważ nie da się akceptować regulacji prawnych, które nie odwołują się do obyczajów czy intuicji społecznych²⁵.

²¹ D. Górecki (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, s. 60.

²² L. Garlicki, *Polskie...*, s. 62.

²³ Po raz pierwszy idea ta została sformułowana przez znanego publicystę Bronisława Wildsteina w 2008 r. na łamach „Rzeczpospolitej”.

²⁴ B. Wildstein, *Państwo prawa czy prawników*; <https://www.rp.pl/arttykul/170462-Panstwo-prawa-czy-prawnikow.html> (dostęp: 16.11.2018).

²⁵ B. Wildstein, *Adwokaci na dnie*; <https://www.rp.pl/arttykul/166684-Adwokaci-na-dnie.html> (dostęp: 17.11.2018).

Ta sama narracja pojawiła się w 2016 r. w dyskusjach nad reformami wymiaru sprawiedliwości autorstwa Prawa i Sprawiedliwości. Państwo prawa ma być wstępem do tyranii jednej grupy, która zniewalać będzie pozostałe grupy. Prawo jest więc narzędziem dominacji grup lub grupy uprzywilejowanych nad słabszymi. Z kolei demokratyczne państwo prawa jest strukturą nie statyczną, trwałą, ale dynamiczną. W jej ramach różne ugrupowania, jeśli mają taką samą siłę, negocjują swoje interesy, a wynik takich negocjacji stanowi podstawę umowy społecznej. System prawny, w tym również Konstytucja z 1997 r., jest więc wynikiem kompromisu sił politycznych posiadających odpowiednią siłę przebicia w momencie uchwalania konkretnych przepisów, ustaw, a nawet ustawy zasadniczej. Jeśli doda się do takiej koncepcji państwa prawa wiarę, że da się wszystko prawem uregulować i wszystkie działania powinny być zgodne z prawem, to mamy do czynienia ze strukturą o charakterze tyranii. W związku z tym nie każde działanie sprzeczne z prawem jest z gruntu złe. Na rzecz tej tezy podaje się przykład Konstytucji 3 Maja, która została uchwalona w drodze zamachu stanu²⁶.

Zmiana prawa jest więc działalnością polityczną. Niekiedy przekracza ona ramy obowiązujących przepisów prawnych regulujących stanowienie prawa. W obronie prawniczego *status quo* mają w zwyczaju występować wtedy „prawniczy Ajatollahowie” wyłączający stanowienie prawa z gry politycznej²⁷. Określenie „państwo prawników” zrobiło dużą karierę w prawniczych, konserwatywnych mediach, gdzie funkcjonuje jako nazwa dla zawłaszczenia części kompetencji władzy ustawodawczej (i rzadziej wykonawczej) przez korporacje różnych zawodów prawniczych²⁸.

²⁶ M. Mazurek, *Wiara w wszechmoc prawa i że wszystko da się uregulować, to wyraz nowoczesnego obskurantyzmu, za którym kryją się interesy niedemokratyczne*; <https://wpolityce.pl/polityka/295456-wiara-w-wszechmoc-prawa-i-ze-wszystko-da-sie-uregulowac-to-wyraz-nowoczesnego-obskurantyzmu-za-ktorym-kryja-sie-interesy-niedemokratyczne> (dostęp: 18.11.2018).

²⁷ Tamże.

²⁸ *Państwo prawa, a nie państwo prawników*; <https://gpodziennie.pl/66607-panstwoprawaaniepanstwowprawnikow.html> (dostęp: 19.11.2018); M. Warchoł, *Zamiast państwa prawa mamy państwo prawników. Pod hasłami formalizmu prawniczego rozdają karty, dbając jedynie o własne interesy. NASZ WYWIAD*; <https://wpolityce.pl/polityka/307886-marcin-warchol-zamiast-panstwa-prawa-mamy-panstwo-prawnikow-pod-haslami-formalizmu-prawniczego-rozdaja-karty-dbajac-jedynie-o-wlasne-interesy-nasz-wywiad> (dostęp: 19.11.2018); B. Rumieńczyk, *Bronisław Wildstein: PiS robi zamach, ale na państwo prawników*; <https://wiadomosci.onet>.

Na internetowych łamach Klubu Jagiellońskiego można w artykule Krzysztofa Koźmińskiego *Mity państwa prawa* przeczytać, że argument państwa prawa ma stanowić „hamulec bezpieczeństwa” używany przez prawników, gdy prowadzą rozważania o sprawach publicznych. Ma być w szczególności używany w sytuacjach, gdy dyskutowane problemy wymykają się prostym, prawniczym schematom. W sytuacjach nieznanym myśleniu prawniczemu pojawiają się – będące wyrazem poszukiwania bezpiecznego gruntu – wołania o uniwersalizację spojrzenia prawniczego. Ta złożona rzeczywistość społeczno-polityczna ma dopasować się do perspektywy prawników, a nie odwrotnie, stąd posługiwanie się argumentem państwa prawa, w myśl którego władza może podejmować tylko takie działania, które wcześniej były przewidziane przez ustawodawcę. To z kolei ogranicza władzę, która przecież to prawo tworzy. Prawo staje się osią tego typu sporów²⁹.

Niemal wszystkie powyższe uwagi pochodzą z okresu po 2015 r. (z wyjątkiem dwóch felietonów B. Wildsteina) i są wygłaszane w kontekście reform wymiaru sprawiedliwości i prokuratury autorstwa PiS. W kolejnych akapitach zostaną przedstawione głosy inaczej rozumiejące rolę i znaczenie państwa prawa we współczesnych demokracjach, a w szczególności w III Rzeczypospolitej.

W felietonie *Wygaszanie państwa prawa* napisanym dla „Kultury Liberalnej” profesor Ewa Łętowska nazywa reformy z lat 2015/16 „kryzysem konstytucyjnym”. W tekście można odnaleźć ciekawe i przekonujące wyjaśnienia tego kryzysu. Niemniej to, co jest najbardziej interesujące z punktu widzenia celów tego tekstu, to uwagi dotyczące roli państwa i prawa w Polsce. Zdaniem profesor Łętowskiej nie udało się nigdy w Polsce zyskać poparcia dla

pl/tylko-w-onecie/bronislaw-wildstein-pis-robi-zamach-ale-na-panstwo-prawnikow/jhl64dr (dostęp: 19.11.2018).

²⁹ „Mimo to obowiązującego prawa nie należy fetyszyzować. Pomijając już fakt, że zredukowanie go do systemu norm stanowionych przez władzę publiczną (a zatem konkretnych, choć nieraz anonimowych z punktu widzenia obywateli, ludzi) nie daje jakichkolwiek gwarancji co do jego treści, która może otwarcie sprzeciwiać się wartościom zakorzenionym w kulturowym dziedzictwie, wchodzić w konflikt z normami religijnymi lub naturą człowieka, ale – jak każda rzecz na tym świecie, w dodatku stworzona przez człowieka – nie jest idealna, a obciążona nieuniknionymi wadami i słabościami”. K. Koźmiński, *Mity państwa prawa. W co wierzą prawnicy, politycy i obywatele?*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/08/11/mity-panstwa-prawa> (dostęp: 21.11.2018).

idei „nowoczesnego, liberalnego państwa prawa”³⁰. Z kolei elity konserwatywne, prawicowe, potrafiły wykorzystać sprzyjającą koniunkturę, dlatego udała się im „ideowa rekonkwista w duchu schmattiańskiego decyzyzjonizmu i historycznie uwarunkowanego neomesjanizmu”. W ramach tego kryzysu konstytucyjnego parlamentarna większość wyłoniona, co podkreśla autorka, przez jedynie 18% ogółu uprawnionych do głosowania, zmienia konstytucję metodą faktów dokonanych, nie mając przy tym możliwości, by zrobić to zgodnie z prawem poprzez poszerzenie swojej bazy w parlamencie i uzyskanie większości konstytucyjnej. W wyniku takiego działania dochodzi do wygaszania państwa prawa. Władza polityczna jest skoncentrowana w małej liczbie ośrodków rządzenia, zmniejsza się kontrola nad egzekutywą, a dyskurs publiczny jest prowadzony w taki sposób, by uspić komentatorów i obywateli:

Monopartyjna majoryzacja trzech ośrodków władzy (rząd, prezydent, większościowy parlament, gdzie opozycji nie chce się nawet wysłuchać) rodzi pokusę wyeliminowania jedynej przeszkody w łatwej i uproszczonej realizacji programu politycznej zmiany ustroju, nawet bez zmiany konstytucji. Zaskakujące tempo i zakres instytucjonalny zmian (mimo braku większości konstytucyjnej) tłumaczy się pilną potrzebą realizacji obiecanej „dobrej zmiany” oraz obawą, że instytucje i kadry (także w mediach publicznych) ukształtowane i powołane przez poprzednią ekipę polityczną mogłyby temu przeszkodzić³¹.

Celem takich działań ma być zakwestionowanie istnienia demokratycznego państwa prawa rozumianego na wzór zachodnich liberalnych demokracji. „Monopartyjna większość parlamentarna”, przyznając sobie kompetencje ustrojodawcze i powołując się na „suwerena”, reformuje Trybunał Konstytucyjny, pozbawiając go *de facto* skuteczności, sądy, prokuraturę – przez co zmienia się układ sił pomiędzy trzema władzami. Władza sądownicza traci swój fundamentalnie odrębny charakter i staje się wrażliwa na kaprysy władzy ustawodawczej i wykonawczej³².

³⁰ W podobnym tonie pisze T. Sawczuk. *Jeśli demokracja ma przetrwać, musimy nadać jej nowy sens*; <https://kulturaliberalna.pl/2018/04/17/sawczuk-demokracja-liberalizm-polska> (dostęp: 13.11.2018).

³¹ E. Łętowska, *Wygaszanie państwa prawa*; <https://kulturaliberalna.pl/2017/01/17/ewa-letowska-pis-trybunal-panstwo-prawa> (dostęp: 20.11.2018).

³² Tamże.

Do wypowiedzi profesor Ewy Łętowskiej odniósł się na łamach tej samej gazety profesor Jerzy Zajadło, który z kolei nie mógł się zgodzić, by zaistniały stan realizacji zasady demokratycznego państwa prawa uznać za jej „wygaszanie”. Wygaszanie to nie przebiega bowiem jego zdaniem w sposób płynny, delikatny i spokojny. Przypomina raczej chaotyczne wyburzanie kolejnych elementów instytucji gwarantujących istnienie państwa prawa. Zajadło zgadza się co do zasady z Łętowską, jednak wskazuje, że jej wizja zmiany demokratycznego porządku prawnego na porządek niedemokratyczny wcale nie przebiega w sposób płynny i świadomy³³. I co więcej jego zdaniem bez względu na motywacje każdej ze stron sporu o kształt państwa prawa w Polsce pod rządami Konstytucji z 1997 r. na takim sposobie prowadzenia sporu i reformowania tracą wszyscy³⁴. I zwolennicy demokratycznego państwa prawa i porządku sprzed 2015 r. (zdobycie władzy przez Zjednoczoną Prawicę), i zwolennicy nowego porządku, w którym rola prawników definiujących państwo prawa ma zostać ograniczona.

W debacie opublikowanej na stronach lewicowej „Krytyki Politycznej” wizja demokratycznego państwa prawa zaproponowanego przez Prawo i Sprawiedliwość w latach 2015–2018 została również jednoznacznie negatywnie oceniona. W debacie wzięli udział Draginja Nadażdin z Amnesty International, dr Krzysztof Śmiszek z Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, Danuta Przywara z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Maria Ejchart-Dubois ze Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy. Choć z jednej strony rozmówcy zgadzają się, że niektóre instytucje były przed 2015 r. za słabe, to sposób ich zmian jest nie do zaakceptowania. Draginja Nadażdin zwraca uwagę, że żadne państwo członkowskie Unii Europejskiej nie może reinterpretować dowolnie wartości tworzących zasadę demokratycznego państwa prawa. Artykuł 2 Traktatu o Unii Europejskiej wymienia między innymi konieczność poszanowania wolności, państwa prawnego, demokracji, równości, praw człowieka i pluralizmu. To ważny głos, bowiem zwraca uwagę na

³³ J. Zajadło, [Polemika] „Wygaszanie” jak ziarno grochu; <https://kulturaliberalna.pl/2017/01/19/zajadlo-wygaszanie-konstytucja-panstwo-prawa> (dostęp: 20.11.2018).

³⁴ J. Zajadło, *Zabawa w klocki, czyli władza burzy wszystko*; <http://wyborcza.pl/7,75968,21250904,zabawa-w-klocki-czyli-wladza-burzy-wszystko.html> (dostęp: 18.11.2018).

rolę prawa Unii Europejskiej w procesie interpretacji zasady demokratycznego państwa prawnego³⁵. Tym samym nie jest możliwe, by jedynie, przyjmując perspektywę wewnątrzpaństwową, redefiniować pojęcie państwa prawa w państwo prawników, ponieważ takie rozumienie nie byłoby zgodne z przepisami prawa, których Polska jako kraj członkowski Unii zobowiązała się przestrzegać.

Głosy publicystów i komentatorów konserwatywnych wskazują, że niekiedy konieczne jest działanie poza obowiązującym prawem, ponieważ zasada demokratycznego państwa prawa, tak jak jest ona rozumiana dzisiaj na gruncie doktryny prawa konstytucyjnego, może być z jednej strony ograniczeniem prowadzenia polityki krajowej i zagranicznej zgodnie z programem aktualnie rządzącej partii, a z drugiej strony zasada ta transferuje dużą część władzy w ręce niedemokratycznie wybranej grupy zawodowej, prawników, którzy arbitralnie mają oceniać, co jest, a co nie jest dopuszczalne. Z kolei komentatorzy i publicyści publikujący swoje wypowiedzi w mediach liberalnych zwracają uwagę na fakt, że łamanie ustaw czy Konstytucji w imię konieczności wprowadzenia zmian systemowych nie tylko nie może skończyć się dobrze, ale skończy się jeszcze większymi problemami, niż te, z którymi takie działania miały walczyć. Poza tym zasada demokratycznego państwa prawnego ma stanowić gwarancję, że władza publiczna będzie przestrzegać prawa, co z kolei zapewni obywatelom bezpieczeństwo prawne. Publicystyczny spór o państwo prawa ma charakter fundamentalny. W jego centrum stoi ocena podstawowej roli tej zasady w konstytucyjnym porządku prawnym.

Aktywność obywatelska: spontaniczna czy zarządzana?

Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego zyskało w Polsce popularność dopiero w okresie pierwszej Solidarności, a oryginalnie wywodzi się z prac niemieckiego filozofa Georga Wilhelma Hegla³⁶.

³⁵ Rząd PiS atakuje każdy przejaw swobody myślenia i niezależności. Pora na bunt instytucji; <http://krytykapolityczna.pl/kraj/nadazdin-smieszek-przywara-ejchart-dubois-pora-na-bunt-instytucji> (dostęp: 1.12.2018).

³⁶ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 64.

Konstytucja z 1997 r. nie posługuje się tym pojęciem, ale – jak zakładają niektórzy przedstawiciele doktryny prawa konstytucyjnego – jego duch unosi się nad niektórymi jej przepisami. Warunki formalne potrzebne, czy też tylko sprzyjające zaistnieniu społeczeństwa obywatelskiego, to między innymi zasada pluralizmu politycznego, swoboda zakładania partii politycznych, swoboda zakładania organizacji pozarządowych, podejmowania skutecznego działania w ramach grup interesów, możliwość zakładania związków zawodowych, możliwość tworzenia samorządów zawodowych. Niewątpliwie istnieniu społeczeństwa obywatelskiego sprzyja decentralizacja władzy w postaci samorządu terytorialnego, funkcjonowanie wolnych ośrodków masowego przekazu i – nawet – związki wyznaniowe³⁷.

To niewątpliwie szerokie rozumienie zasady społeczeństwa obywatelskiego utrudnia podejmowanie prób polegających na ilustracji dyskusji publicystycznych, których przedmiotem jest właśnie społeczeństwo obywatelskie. Wybór konkretnego problemu, który mógłby posłużyć za obraz aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, na przykład funkcjonowanie samorządów zawodowych, wcale nie musi przysłużyć się lepszemu rozumieniu społeczeństwa obywatelskiego ani temu, jak funkcjonuje ono w publicystyce. Tak różne przykłady zaangażowania obywatelskiego, jak samorząd terytorialny, związki zawodowe czy *last but not least* organizacje pozarządowe niemal w naturalny sposób wymuszają innego typu dyskusje, dlatego też na następnych stronach prowadzona analiza została skoncentrowana na próbie rekonstrukcji ogólnego rozumienia społeczeństwa obywatelskiego oraz wyzwań, jakie – przynajmniej z perspektywy publicystycznej – przed nim dziś stoją³⁸.

Poza doktryną prawa konstytucyjnego społeczeństwo obywatelskie rozumiane bywa niekiedy, niekoniecznie przez jego zwolenników, jako zjawisko, którego celem jest prywatyzacja zadań państwa. To swoisty *outsourcing* obowiązków państwa, które w zamian mają realizować podmioty niemogące zostać zaliczone do

³⁷ Tamże, s. 66–67.

³⁸ Z jednym zastrzeżeniem: jeśliby przejrzeć dyskusję w publicystyce nad znaczeniem, rolą, ewolucją i przyszłością społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, to bez wątpienia można dojść do wniosku, że co tytuł, to inne pomysły na rozumienie społeczeństwa obywatelskiego i na to, jaki los je czeka.

aparatu państwowego³⁹. Z kolei również nie do końca przychylni komentatorzy zwracają uwagę, że idea społeczeństwa obywatelskiego to próba ograniczenia wszechwładnej logiki biznesu i rynku. Im więcej społeczeństwa obywatelskiego w państwie, tym mniej miejsca dla kapitalizmu. Niemniej wydaje się, że można jeszcze inaczej zdefiniować społeczeństwo obywatelskie. Nie w opozycji do rynku i państwa, ale niezależnie – przynajmniej w pewnym stopniu – od logiki biurokracji i rynku. Zasadniczą cechą społeczeństwa obywatelskiego ma być więc wybicie się na wolność, odzyskanie godności obywatela i ucieczka od roli konsumenta czy poddanego. Społeczeństwo obywatelskie ma być narzędziem w rękach obywateli pozwalających na walkę o prawo do formułowania własnych celów, interesów i wyboru środków działania niezależnie od innych czynników. Tak rozumiane jest zbiorem ruchów społecznych, organizacji, a także spontanicznych zrywów obywatelskich, a tym samym przestrzenią do wymiany poglądów – organizacje mogą być przecież i lewicowe, i prawicowe – co z kolei w połączeniu z oddolnością ruchów społecznych buduje tak rzadko widzianą w polityce kreowaną przez partie polityczne kulturę dialogu⁴⁰.

Zgodnie z powyższą definicją społeczeństwa obywatelskiego również polskie społeczeństwo obywatelskie jest heterogeniczne oraz pełne napięć, konfliktów i dialogu. Jedną z jego kluczowych cech powinien być pluralizm wartości. Nie oznacza to relatywizmu. Pluralizm ma wynikać z dość oczywistej konstatacji, że ludzie się od siebie różnią i mają odmienne pomysły na rozwiązywanie problemów społecznych. Dodatkowo zmienia się także sposób organizacji ruchów społecznych. Klasyczny trzeci sektor, składający się

³⁹ „Istnieje krytyczna wobec organizacji pozarządowych narracja, głosząca, iż trzeci sektor to sposób na rozmontowanie państwa opiekuńczego i delegowanie jego zadań poza instytucje publiczne. W przeszłości państwo dysponowało znacznie większymi środkami na realizację zadań, które dziś zostały „przekazane” trzeciemu sektorowi. Społeczeństwo obywatelskie nie jest nam potrzebne, jest to idea zwodnicza i szkodliwa, wypaczająca nasze rozumienie rzeczywistości społecznej. Raczej powinniśmy dążyć do rozwoju dojrzałego, aktywnego, wykształconego społeczeństwa politycznego, świadomego swych interesów oraz możliwości i sposobów ich osiągnięcia”. Wywiad z Pawłem Załęskim, *Nie potrzebujemy społeczeństwa obywatelskiego*; <https://klubjagiellonski.pl/2017/02/22/zaleski-nie-potrzebujemy-społeczenstwa-obywatelskiego> (dostęp: 30.11.2018).

⁴⁰ P. Frączak, *Społeczeństwo obywatelskie: trzecia droga*; <https://www.rp.pl/Publicystyka/171109517-Społeczenstwo-obywatelskie-Trzecia-droga.html> (dostęp: 11.09.2018).

z dużej liczby organizacji, ulega ewolucji w związku z pojawieniem się mediów społecznościowych, a wraz z nimi mechanizmów mobilizujących ludzi w konkretnych celach i – niestety – na dość krótki czas. Jeśli więc pojawia się elektryzująca społecznie kwestia, taka choćby jak próba ograniczenia wolności w Internecie (na przykład ACTA), to duża grupa ludzi jest w stanie szybko się zorganizować w doraźny, nietrwały sposób, by wymusić presję na osobach decyzyjnych w celu jego rozwiązania. Tym samym społeczeństwo obywatelskie jest – być może – łatwiejsze do aktywizacji niż kiedyś, ale też bardziej sfragmentaryzowane (niekoniecznie opiera się na organizacjach społecznych) i emocjonalne⁴¹. Nie brakuje również głosów bardziej krytycznych w stosunku do klasycznych form działalności obywatelskiej. W publicystyce pojawiło się stwierdzenie, że polskie społeczeństwo obywatelskie jest przykładem działalności chałupniczej. Jeśli mamy niewydolne państwo, a organizacje pozarządowe nie są w stanie zaktywizować mniej aktywnych członków społeczeństwa, to trzeba – chałupniczo – funkcjonować trochę na granicy działalności społecznej⁴².

Jedną z niewątpliwych zmian dla organizacji pozarządowych i dla całego społeczeństwa obywatelskiego w Polsce było pojawienie się na początku 2016 r. pełnomocnika rządu ds. społeczeństwa obywatelskiego i równego traktowania, którym został Wojciech Kaczmarczyk⁴³. Zadaniem nowo powołanego pełnomocnika, według jego własnych słów, ma być:

przygotowanie narodowego programu rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, monitorowanie wdrażania tego programu, koordynacja i monitorowanie polityki państwa, która jest rozsiąta w różnych resortach, współpracy państwa z sektorem organizacji pozarządowych i innych instytucji obywatelskich⁴⁴.

⁴¹ E. Korolczuk, *Aktywni, emocjonalni, osobni. Takie jest nowe społeczeństwo obywatelskie* [#PrzyszłośćJestTeraz]; <http://wyborcza.pl/osiemdziewiec/7,163530,23738166,aktywni-emocjonalni-osobni-takie-jest-nowe-spoleczenstwo.html> (dostęp: 17.11.2018).

⁴² *Chałupnicze społeczeństwo obywatelskie*; http://wyborcza.pl/1,75968,6626153,Chalupnicze_spoleczenstwo_obywatelskie.html (dostęp: 29.11.2018).

⁴³ *Jest pełnomocnik ds. społeczeństwa obywatelskiego i równego traktowania*; <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/jest-pelnomocnik-ds-spoleczenstwa-obywatelskiego-i-rownego-traktowania,64073.html> (dostęp: 30.11.2018).

⁴⁴ Tamże.

Projekt ten wydaje się stać w kontrze do naturalnych procesów działalności obywatelskiej i społecznej. Takie scentralizowane podejście do budowy społeczeństwa obywatelskiego może wydawać się zadaniem co najmniej ryzykownym. Rząd Prawa i Sprawiedliwości uruchomił nawet Narodowy Program Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Dlaczego jest on potrzebny? Jego twórcy przekonują, że aktywność obywateli polskich ma charakter enklawowy, jest słaba, nieliczna i nie wykonuje, zdaniem administracji państwowych, swoich podstawowych funkcji, do których należą między innymi funkcja kontrolna wobec władzy, partycypacja obywatelska w procesach podejmowania decyzji politycznych czy funkcja ekspercka⁴⁵.

W związku z tym postanowiono wdrożyć scentralizowany program wsparcia dla trzeciego sektora, na który ma się składać między innymi: powołanie Pełnomocnika Rządu do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego, podniesienie rangi i wzmocnienie instytucji dialogu obywatelskiego, nowelizacja ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, wspieranie systemu formalnej i nieformalnej edukacji obywatelskiej i wychowania patriotycznego, powołanie specjalnych redakcji programów obywatelskich we wszystkich mediach publicznych, zmniejszenie obciążeń biurowatycznych sektora⁴⁶.

Co ciekawe, w dyskusji odbywającej się miesiąc po powołaniu Pełnomocnika pomiędzy przedstawicielami prężnie działających organizacji, by wymienić Fundację im. Stefana Batorego, fundację Panoptykon, Helsińską Fundację Praw Człowieka, sieć Watchdog Polska, padały wyważone, zróżnicowane opinie.

Pierwsze wrażenie, przynajmniej jeśli chodzi o deklaracyjny wymiar *Narodowego Programu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego*, to brak wielkich obaw, co więcej program ten miał mieć również swoje plusy, ponieważ identyfikował pewne tendencje, które od lat pojawiały się w trzecim sektorze. Jedną z nich jest fakt, że część organizacji funkcjonowała jako podwykonawcy władzy publicznej. W związku z tym – w naturalny sposób – takie organizacje powinny być w stanie pozyskiwać szersze finansowanie.

⁴⁵ *Narodowy Program Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego*; <https://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/narodowy-program-wspierania-rozwoju-spoleczenstwa-obywatelskiego> (dostęp: 29.11.2018).

⁴⁶ Tamże.

Na uznanie w oczach trzeciego sektora zasłużyła inicjatywa budowy systemu formalnej i nieformalnej edukacji obywatelskiej, który to system miałby być budowany we współpracy z trzecim sektorem⁴⁷. Dla kontrastu jednak można przywołać raport Jaremy Piekutowskiego *Wolność obywatelska w Polsce PO i PiS* opublikowany na stronach „Nowej Konfederacji”, w którym można przeczytać, że w latach 2015–2017 wiarygodność organizacji pozarządowych jest systematycznie i w ewidentny sposób podważana przez władzę publiczną, a krok w stronę scentralizowanego systemu finansowania jest również przykładem działania niewpływającego pozytywnie na kondycję polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Niemniej jednak nawet przy tych zastrzeżeniach wolność organizacji nie była ograniczana, a państwo, mimo swej retoryki, nie ingerowało w działalność organizacji pozarządowych⁴⁸.

Aktywność obywatelska, zdolność do zrzeszania się obywateli, funkcjonowanie sektora pozarządowego jest przedmiotem dyskusji publicystycznej, która nie jest co do zasady spolaryzowana tak jak na przykład dyskusja poświęcona roli suwerenności państwa, co oczywiście nie oznacza, że w publicystyce występuje konsensus poglądów na temat pozarządowej działalności obywateli i różnych organizacji. Spór ten ma jednak zdecydowanie niższą temperaturę niż spory wokół innych fundamentalnych zasad ustrojowych. Co więcej, dotyczy on kwestii bardziej szczegółowych niż fundamentalnych. Nikt nie podważa sensowności aktywizacji obywateli i ich partycypacji w życiu publicznym. Kwestionuje się jedynie pewne szczegółowe rozwiązania instytucjonalne mające na celu usprawnienie owej aktywizacji i partycypacji.

Władza: podział czy równowaga?

W artykule 10 Konstytucji z 1997 r. odnajdujemy sformułowanie jednej z najważniejszych zasad ustrojowych, czyli zasady podziału władzy. Zgodnie artykułem 10 „ustrój Rzeczypospolitej Polskiej

⁴⁷ *Co zrobi społeczeństwo obywatelskie w państwie PiS?*; <http://wyborcza.pl/1,75398,19568640,co-zrobi-spojeczenstwo-obywatelskie-w-panstwie-pis.html> (dostęp: 30.11.2018).

⁴⁸ J. Piekutowski, *Wolność obywatelska w Polsce PO i PiS*; <https://nowakonfederacja.pl/raport/wolnosc-obywatelska-w-polsce-po-i-pis> (dostęp: 30.11.2018).

opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej”, a „władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały”.

Każda z obowiązujących obecnie zasad prawnych powstała w odpowiedzi na konkretne uwarunkowania społeczne, prawne czy polityczne. Zasada podziału władz miała uniemożliwić absolutystyczne dążenia władców poprzez decentralizację ośrodków władzy, a docelowo zdecentralizować system organów administracji publicznej.

Zasada ta może mieć wymiar przedmiotowy i podmiotowy. Mówiąc o podziale władzy w wymiarze przedmiotowym, zwraca się przede wszystkim uwagę na wydzielone sfery działania państwa, które nie powinny mieć ze sobą wiele wspólnego. W szczególności wymienia się: tworzenie prawa, stosowanie prawa oraz sądownictwo. Z kolei perspektywa patrzenia podmiotowego na podział władz wprowadza nowy instytucjonalny element na bazie ujęcia przedmiotowego. Mianowicie podział podmiotowy zakłada, że za każdą wyodrębnioną sferę aktywności państwa będą odpowiedzialne wyodrębnione organy władzy państwowej⁴⁹. Należy przy okazji wspomnieć, że nawet w tak fundamentalnej kwestii, jak podmiotowe rozgraniczenie władz, istnieją wyjątki. W przypadku Polski do takich wyjątków należy Najwyższa Izba Kontroli czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, będące przykładami organów, które nie mieszczą się w klasycznym podziale na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Nie można zapominać, że w artykule 10 Konstytucji mowa jest również o równowadze władz, czyli o *quasi* negatywnym aspekcie owej zasady ustrojowej. Jeśli aspekt przedmiotowy i podmiotowy jest pozytywny, to mechanizmy zapewniające równowagę władz, ograniczające naturalne instynkty organów publicznych do poszerzania własnego dominium, są aspektem negatywnym. Idea równowagi władz polega na wyposażeniu każdej z nich w narzędzia pozwalające na hamowanie i ograniczanie nieuprawnionych działań innych organów⁵⁰. Jednym z takich narzędzi wspólnych każdej

⁴⁹ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 68.

⁵⁰ Tamże, s. 69.

z władzy jest „zakaz łączenia stanowisk przez tę samą osobę w poszczególnych organach państwowych wykonujących różne funkcje (zasada *incompatibilitas*)⁵¹.

Władzę ustawodawczą – według polskiej ustawy zasadniczej – sprawuje Sejm i Senat (tylko władza ustawodawcza jest tak precyzyjnie określona), władzę wykonawczą sprawuje Prezydent i Rada Ministrów (wyliczenie w Konstytucji ma jedynie charakter przykładowy, bowiem o wiele więcej organów zalicza się do władzy wykonawczej), i *last but not least* władzę sądowniczą sprawują sądy i trybunały.

Ważne dla celów niniejszej dyskusji jest to, by podkreślić, że podział władz w doktrynie prawa konstytucyjnego nie ma charakteru absolutnego⁵². Władze muszą ze sobą współpracować; władza wykonawcza ma pewne kompetencje z zakresu władzy ustawodawczej i odwrotnie. W zależności od rodzaju systemu rządów (parlamentarno-gabinetowy, prezydencki, półprezydencki) stopień dominacji jednej władzy nad inną, złożoność wzajemnych powiązań, zdolność do kontrolowania siebie nawzajem mogą znacząco się różnić.

Niemniej ingerencja jednej władzy w kompetencje drugiej i trzeciej nie może iść za daleko. Temu właśnie celowi służy koncepcja domniemań konstytucyjnych. Jeśli instytucje, obywatele czy inne podmioty życia publicznego nie są pewne władztwa, nie mają pewności, do której władzy dana kompetencja należy, to powinno się przyjąć, że jeżeli, na przykład, dotyczy ona stosowania prawa, to powinna należeć do kompetencji organów prawo stosujących. Takie domniemanie kompetencji może zostać przełamane przepisem konstytucyjnym, ale już zwykła ustawa nie może podważyć domniemania konstytucyjnego:

Koncepcja ta zakłada, że istnieje jak gdyby jądro kompetencyjne władzy ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej, w które inne władze nie mogą wkraczać, gdyż oznaczałoby to przekreślenie zasady podziału władz. Ustawy zwykle mogą dokonywać pewnych przesunięć konkretnych kompetencji pomiędzy władzami, jednak wkraczanie w dziedzinę należące do innej władzy nie może być zbyt głębokie, bo

⁵¹ D. Górecki (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, s. 64.

⁵² L. Garlicki, *Polskie...*, s. 70; D. Górecki (red.), *Polskie prawo konstytucyjne...*, s. 65; P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej* s. 73.

wówczas takie unormowanie ustawowe naruszy konstytucyjną zasadę podziału władz⁵³.

Trudno w polskiej publicystyce znaleźć autorów pochyłających się z troską nad znaczeniem i rolą trójpodziału władzy w systemie politycznym, choć nie jest to niemożliwe⁵⁴. Niemniej jakiegokolwiek dyskusje, artykuły i analizy publicystyczne poświęcone zasadzie trójpodziału władzy, które można było przeczytać w polskiej prasie w ostatnich trzech latach, toczono w odniesieniu do reform ustroju sądów powszechnych, Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego proponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Celem poniższej ilustracji nie jest szczegółowa prezentacja argumentów za reformami Prawa i Sprawiedliwości i przeciw nim, a jedynie nakreślenie sposobu wykorzystania zasady trójpodziału władzy w tym sporze i jej rozumienia oraz roli, jaką ma ona odegrać.

Na stronach „Gazety Wyborczej” prof. Marcin Matczak w artykule *Koniec trójpodziału władzy* opisuje ós sporu pomiędzy przeciwnikami i zwolennikami reform wymiaru sprawiedliwości jako spór pomiędzy obrońcami Konstytucji i praworządności oraz bojownikami o „rzekomą” sprawiedliwość i demokrację. Autor uważa, że za reformami wymiaru sprawiedliwości stoi chęć przewyciężenia tzw. imposybilizmu prawnego, czyli sytuacji, w której demokratycznie reprezentanci nie są w stanie realizować własnych obietnic i działać w interesie narodu z powodu istnienia sztucznych, abstrakcyjnych barier prawnych, których nie można pokonać. W związku z tym, jeśli nie da się zgodnie z literą prawa pokonać owych barier, między innymi ze względu na brak większości konstytucyjnej, to można je pokonać faktycznie, i właśnie reforma wymiaru sprawiedliwości autorstwa Prawa i Sprawiedliwości jest przykładem takiego działania⁵⁵.

⁵³ L. Garlicki, *Polskie...*, s. 70.

⁵⁴ S. Sowiński, *Trójpodział władzy. Dlaczego jest tak ważny?*; <https://pl.aleteia.org/2017/07/21/dlaczego-trojpodzial-wladzy-jest-wazny> (dostęp: 26.11.2018).

⁵⁵ Nie ma miejsca, by szczegółowo opisywać cały szereg reform, począwszy od Trybunału Konstytucyjnego, przez Krajową Radę Sądownictwa i reformę sądów powszechnych, a na reformie Sądu Najwyższego kończąc. Niemniej cały opis wraz z oceną profesora Marcina Matczaka można znaleźć w: M. Matczak, *Koniec trójpodziału władzy*; <http://wyborcza.pl/7,166575,24049890,koniec-trojpodzialu-wladzy.html> (dostęp: 20.10.2018).

Szczególnie charakterystyczny jest przykład reformy Krajowej Rady Sądowniczej, która ma stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a do jej funkcji należy między innymi decydowanie o sędziowskich powołaniach i awansach. Skład KRS wybierany był przez przedstawicieli władzy wykonawczej, sądowniczej i ustawodawczej. Po zmianach wprowadzonych w ostatnich dwóch latach równowaga została zaburzona, ponieważ władza sądownicza straciła możliwość zgłaszania własnych przedstawicieli.

Autor w sposób jednoznaczny ocenia wpływ reform wymiaru sprawiedliwości z perspektywy ustrojowej zasady trójpodziału władzy:

Kiedy popatrzy się na trzy procesy przejścia kontroli nad trzema kluczowymi polskimi instytucjami państwa prawa, można wskazać pewien ich wspólny mianownik. To, co te procesy łączy, to cel: rzeczywista likwidacja kontroli nad działaniami władzy. W efekcie przejścia tych trzech instytucji doszło do zmiany ustroju Polski. Ustrój oparty na trójpodziale władzy zamienił się nam na ustrój jednolitej władzy państwowej, znany z czasów komunistycznych, mimo że formalnie nie zmieniliśmy konstytucji. Nie sposób nazwać tej zmiany inaczej niż pełzającym zamachem stanu⁵⁶.

Można odnaleźć inne liczne publikacje, które w podobny sposób podsumowują istniejący stan wymiaru sprawiedliwości w Polsce w 2018 r., czyli jako likwidację trójpodziału władzy⁵⁷, a nawet artykuły sugerujące, że skutkiem likwidacji trójpodziału władzy jest zerwanie z pojęciem Rzeczypospolitej jako dobra wspólnego rządzących i zarządzanych, przesunięcie Polski, w sensie geopolitycznym, na Wschód, rezygnacja ze standardów Unii Europejskiej i zachodniej cywilizacji⁵⁸.

Nie brakuje głosów podkreślających szereg wad polskiego sądownictwa, niemniej jednak również w takich tekstach publicystycznych ich autorzy podkreślają, że sposób reformowania sądów,

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Zob. *Trójpodział władzy w Polsce. Musisz to wiedzieć!*; <http://wyborcza.pl/10,82983,22125050,trojpodzial-wladzy-w-polsce-musisz-to-wiedziec.html> (dostęp: 20.10.2018); M. Janowski, *Trójpodział władzy, czyli triumf Monteskiusza*, <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,162654,23091291,trojpodzial-wladzy-czyli-triumf-monteskiusza.html> (dostęp: 9.10.2018).

⁵⁸ P. Wroński, *PiS rozdarł Rzeczpospolitą*; <http://wyborcza.pl/7,75968,22112096,pis-rozdarl-rzeczpospolita.html> (dostęp: 10.10.2018).

Trybunału Konstytucyjnego, Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego to atak na niezależne sądownictwo i likwidacja trójpodziału władzy⁵⁹. Ingerencja władzy ustawodawczej i wykonawczej, nawet przy założeniu dobrej woli ze strony przedstawicieli tych władz, jest oceniana jednoznacznie jako likwidacja trójpodziału władz⁶⁰.

Zupełnie inaczej dyskusja o reformach sądów, a tym samym o istocie trójpodziału władzy przebiega po drugiej stronie publicystycznej barykady. Paweł Lisicki z tygodnika „Do Rzeczy” w wywiadzie dla portalu Fronda.pl przyznaje, że zmiana ustaw o wyżej wymienionych organach, a wcześniej zmiana sposobu funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego to przykład zmian rzeczywiście daleko idących, niemniej jednak nic nie wskazuje na to, że w Polsce trójpodział władzy miałby przestać istnieć. Lisicki podkreśla, że sądy działają wolno, są bezkarne, wyroki pomiędzy I a II instancją często się zmieniają, a sędziowie publicznie prezentują poglądy polityczne. Problemów ma być więc dużo, więc i reforma nie może być reformą pobieżną. Walka z tymi nieprawidłowościami to nie zamach na demokrację czy wolność obywateli. Niemniej redaktor Lisicki przyznaje, że być może efektem wprowadzonych ustaw będzie zbyt duży wpływ ministra sprawiedliwości na sądy⁶¹.

⁵⁹ J. Gwizdak, *Sądy dla ludzi? Świetny pomysł. To czemu, władzo, chcesz je zepsuć, zamiast naprawić?*; <http://wyborcza.pl/7,75968,22100924,naprawiacie-sady-pokazcie-co-zrobiliscie.html> (dostęp: 1.11.2018).

⁶⁰ Zob. Ł. Woźnicki, *Sędziowie na krótkiej smyczy. Przypominamy, jak władza przejęła sądy powszechne, KRS i wyrwała zęby samorządowi sędziów*; <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,23644319,sedziowie-na-krotkiej-smyczy-przypominamy-jak-wladza.html> (dostęp: 8.08.2018); *Szef PKW o „reformie” sądów: Nie ma już pełnego trójpodziału władz. Decyzje SN będą do podważenia*; <http://wyborcza.pl/7,75398,23867920,szef-pkw-o-reformie-sadow-juz-nie-mamy-pelnego-trojpodzialu.html> (dostęp: 12.11.2018); Ł. Woźnicki, *Ważne! Sądy idą w ręce Zbigniewa Ziobry. Nowy projekt posłów PiS właśnie trafił do Sejmu. „To koniec trójpodziału władzy w Polsce”*; <http://wyborcza.pl/7,75398,21631169,wazne-nowy-projekt-poslow-pis-wlasnie-trafil-do-sejmu-sady.html> (dostęp: 7.09.2018); M. Janicki, *Do symetrystów – prościej się już nie da*; <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1760528,1,do-symetrystow--prosciej-sie-juz-nie-da.read> (dostęp: 17.09.2018); S. Sierakowski, *Jak to zrobić, zanim nas zatluka*; <http://krytykapolityczna.pl/kraj/sierakowski-jak-to-zrobic-zanim-nas-zatluka> (dostęp: 22.11.2018).

⁶¹ *Paweł Lisicki dla Frondy: O realnym problemie w reformie sądownictwa*; <http://www.frondda.pl/a/pawel-lisicki-dla-frondy-o-realnym-problemie-w-reformie-sadownictwa,96275.html> (dostęp: 28.11.2018).

Podobne głosy można odnaleźć na łamach internetowego „Dziennika Polskiego”, gdzie Włodzimierz Knapp referuje stan sporu (na dzień 14 kwietnia 2017 r.) o władzę sądowniczą, podkreślając z jednej strony problemy sądownictwa, z którymi ono nie chce lub nie potrafi sobie samodzielnie poradzić, ale z drugiej znów wskazuje na zbyt dużą rolę Ministra Sprawiedliwości w kształtowaniu na przykład polityki kadrowej w sądach⁶².

Co ciekawe, temat podziału władzy pojawiał się również na łamach prasy katolickiej, choć sposób jego ujęcia różni się w zależności od tytułu prasowego, w którym publikowane są teksty. Na przykład na stronach kwartalnika „Więź” można przeczytać, że istotą trójpodziału władzy i jego prawdziwą wartością jest ograniczanie samowoli rządzących. W artykule pojawiają się przywołania z nauki społecznej Kościoła, gdzie się podkreśla, że władzą jest tylko ta sprawowana sprawiedliwie i moralnie. W innym wypadku staje się bezprawiem. Cytowany w artykule arcybiskup Stanisław Gądecki podkreślał, że społeczeństwo powinno być zorganizowane w sposób pozwalający na hamowanie zapędów kompetencyjnych każdej z trzech władz, na konieczności podziału władzy i ich wzajemnym dopełnianiu się. Z kolei rolą polityka powinno być zwalczanie bezprawia i służba prawu. Co więcej, każdy polityk powinien wystrzegać się niebezpieczeństwa stworzenia i fałszowania prawa, mylenia prawa i bezprawia⁶³. Powyższe stwierdzenia są na tyle ogólne, że choć każda ze stron sporu o reformę sądu i zasadę trójpodziału władzy się z nimi zgodzi, to jednak nie przybliżają one do lepszego zrozumienia, czym jest trójpodział władzy w polskiej publicystyce.

Na stronie internetowej „Gościa Niedzielnego” można przeczytać tekst profesora Andrzeja Nowaka, który analizując znaczenie zasady trójpodziału władzy, rozkłada akcenty odmiennie od publicystów cytowanych powyżej. Zwraca uwagę na te fragmenty tekstu *O duchu praw* Monteskiusza, które dotyczą despotyzmu władzy sądowniczej. Wynika z nich, że władza sądownicza również powinna być wybierana przez obywateli czy – jak pisze Monteskiusz – przez lud. Sędziowie powinni być wybierani z ludu i na określone

⁶² W. Knapp, *Trójpodział władzy fikcją w Polsce?*; <https://dziennikpolski24.pl/trojpodzial-wladzy-fikcja-w-polsce/ar/11986380> (dostęp: 5.08.2018).

⁶³ *Przewodniczący episkopatu: Trójpodział władzy chroni przed pokusami samowoli*; <http://wiez.com.pl/2018/07/13/przewodniczacy-episkopatu-trojpodzial-wladzy-chroni-przed-pokusami-samowoli> (dostęp: 14.08.2018).

z góry kadencji. Nie było więc mowy o dożywotnim sprawowaniu funkcji sędziego. I *last but not least* władza sędziowska nie powinna zostać oddana w ręce wąskiej grupy zawodowej, czyli prawników kształconych przez prawników i nadzorowanych przez innych prawników⁶⁴.

Autor tekstu, zastanawiając się nad tym, jak rozwiązać dzisiejsze problemy z trójpodziałem władzy w Polsce, odwołuje się do pracy Andrzeja Frycza Modrzewskiego, który w dziele *O naprawie Rzeczypospolitej* przedstawia następujące recepty na uzdrowienie wymiaru sprawiedliwości. Po pierwsze, system prawa (w jego terminologii „zbiór”) musi być na tyle jasny, by każdy obywatel swoje prawa znał i był w stanie zidentyfikować ich granice. Po drugie, sądy powinny być niezależne, ale przy założeniu, że to Sejm – jako jedyny reprezentant ludu – powinien mieć wpływ na wybór sędziów:

sędziowie powinni być wybierani ze wszystkich stanów (znów: by nie tworzyli zamkniętej grupy); odrębnym statutem ma być zawarowane, ażeby żadnych darów nie brali (łapówkarstwo to problem stary jak Rzeczpospolita), i wreszcie – najważniejsze – ażeby każdemu wolno było skarżyć się na sędziego! Nie może być tak, że sędzia, wydając skrajnie niesprawiedliwy, tendencyjny wyrok, pozostaje w swej niesprawiedliwości bezkarny⁶⁵.

Nowak na koniec pisze o tym, że i Frycz Modrzewski, i Monteskiusz pisali swoje prace z myślą o ochronie obywateli przed niesprawiedliwością i despotyzmem, a władza sądownicza, jako jedna z trzech, wcale nie musi być wolna od wad, którymi zwykle obarcza się władzę legislacyjną i wykonawczą⁶⁶.

Z kolei na stronach „Klubu Jagiellońskiego” można odnaleźć tekst pod wiele mówiącym tytułem: *Politycy i prawnicy muszą się pogodzić. Propozycja nowego otwarcia w sporze o sądy*. Jego autor, dr Jarosław Sokołowski, zwraca uwagę na kilka jego zdaniem istotnych faktów związanych z rzeczywistym funkcjonowaniem trójpodziału władzy. Ma on wynikać z rzeczywistego kompromisu pomiędzy

⁶⁴ A. Nowak, *Trójpodział: źródła*; <https://www.gosc.pl/doc/4058191.Trojpodzial-zrodla> (dostęp: 28.11.2018).

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ W podobnym tonie pisze W. Jurasz, *Monteskiuszowy trójpodział władzy. O duchu praw*; <https://dziennikpolski24.pl/monteskiuszowy-trojpodzial-wladzy-o-duchu-praw/ar/13326812> (dostęp: 28.11.2018).

elitą polityczną a elitą prawniczą. Nie opiera się jedynie na konstytucyjnej regule prawnej, ponieważ jego właściwe znaczenie i funkcjonowanie ma wynikać ze współdziałania polityków i prawników. Autor podkreśla, że jest tyle modeli trójpodziału władzy, ile państw na świecie (tych posiadających regulacje dzielące kompetencje władz publicznych). Kompromis ten ma polegać na zaakceptowaniu przez elity polityczne faktu, że prawo jest narzędziem przede wszystkim kształtowania polityk publicznych i jako takie nie powinno być zmieniane często i bez konsultacji. Elity prawnicze z kolei, zachowując autonomię w kształceniu swoich kadr i możliwość interpretacji prawa, powstrzymują się od takich praktyk interpretacyjnych, które nie pozwoliłyby na realizowanie przez władzę polityczną wybranych przez nią kierunków polityki. Dziś w Polsce mamy sądy i szerzej: elity prawnicze, dla których liczy się przede wszystkim prawo i autorytety prawnicze nadające ton twórczej niekiedy interpretacji prawa. W związku z tym prawo słabo, jeśli w ogóle, reaguje na bodźce płynące ze świata społecznego, ekonomicznego czy politycznego. Nie jest responsywne. Z kolei elity polityczne traktują prawo instrumentalnie, niekoniecznie jako środek wpływający na życie milionów obywateli i funkcjonowanie instytucji, ale jako narzędzie realizacji własnych celów, co z kolei musi się przekładać na stabilność i jakość tworzonego prawa. Przede wszystkim jednak oczekują od władzy sądowniczej nie interpretacji prawa, a jego, niemal mechanicznego, stosowania; co przecież nie jest możliwe. Jeśli więc funkcjonalny trójpodział władzy opiera się na kompromisie pomiędzy elitami prawniczymi i politycznymi, to ostatnie reformy wymiaru sprawiedliwości nie likwidują podziału władzy, ponieważ nigdy go nie było. W Polsce taki kompromis nigdy nie miał miejsca⁶⁷.

⁶⁷ J. Sokołowski, *Politycy i prawnicy muszą się pogodzić. Propozycja nowego otwarcia w sporze o sądy*; <https://klubjagiellonski.pl/2017/09/24/politycy-i-prawnicy-musza-sie-pogodzic-propozycja-nowego-otwarcia-w-sporze-o-sady> (dostęp: 28.11.2018). Więcej na temat między innymi trójpodziału władzy, tak z perspektywy historycznej jak i z perspektywy instytucjonalnej, można przeczytać w innych publikacjach na stronie Klubu Jagiellońskiego, by wymienić choćby: M. Rzeczycki, *Równowaga, nie trójpodział. Co tak naprawdę pisał Monteskiusz?*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/07/29/rownowaga-nie-trojpodzial-co-tak-naprawde-pisal-monteskiusz> (dostęp: 23.11.2018); M. Rzeczycki, *Wyjście z wojny polsko-polskiej prowadzi przez reformę Senatu*, <https://klubjagiellonski.pl/2018/09/02/wyjscie-z-wojny-polsko-polskiej-prowadzi-przez-reforme-senatu> (dostęp: 23.11.2018);

Gospodarka: społeczna czy rynkowa?

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w artykule 20 stwierdza, że podstawową zasadą ustroju gospodarczego w Polsce jest zasada społecznej gospodarki rynkowej, która opiera się na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Jak zauważa Leszek Garlicki, tylko niektóre z tych pojęć były znane wcześniej na gruncie doktryny prawa konstytucyjnego, w związku z tym trudno w pracach z doktryny prawniczej poszukiwać ich precyzyjnych znaczeń czy choćby rozbudowanych analiz nad rolą zasady społecznej gospodarki rynkowej dla polskiego systemu prawnego i politycznego. Wydaje się, że termin „społeczna gospodarka rynkowa” stanowi przykład zaczerpnięty z niemieckiej doktryny prawnej, w której oznacza powiązanie gospodarki rynkowej z państwem socjalnym⁶⁸; powiązania klasycznej wolności gospodarczej opartej na tradycjach kapitalizmu z opiekuńczą rolą państwa, walce z wykluczeniem społecznym i nierównościami ekonomicznymi.

W przypadku polskiej Ustawy Zasadniczej zasada społecznej gospodarki rynkowej ma jeszcze dodatkowy negatywny element. Polega on na ograniczeniu władzy ustawodawcy w zakresie wyboru ustroju gospodarczego. Ustawodawca nie może konstruować przepisów prawa gospodarczego, cywilnego, handlowego, które cofałyby Rzeczpospolitą z powrotem do gospodarki centralnie planowanej⁶⁹.

Niemal na pewno jakakolwiek analiza dyskusji poświęconej znaczeniu i roli zasady społecznej gospodarki rynkowej w polskiej publicystce pozwoli na znalezienie opinii sobie przeciwstawnych, diametralnie różnie oceniających konkretne reformy pod kątem realizacji wspomnianej zasady. Dlatego tak ważne jest doprecyzowanie, co właściwie powinno wynikać z przyjęcia owej zasady ustrojowej.

K. Koźmiński, *Mity państwa prawa. W co wierzą prawnicy, politycy i obywatele?*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/08/11/mity-panstwa-prawa> (dostęp: 23.11.2018).

⁶⁸ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, s. 75.

⁶⁹ Tamże.

Po pierwsze, zasada ta kładzie duży nacisk na poszanowanie mechanizmów gospodarki rynkowej, swobodnej wymiany dóbr i usług, zakłada tym samym racjonalność i odpowiedzialność jednostek biorących udział w procesach rynkowych, co wiąże się z przekonaniem, że to te jednostki, lepiej od władz państwowych, wiedzą, jakie czynności powinny podjąć, by osiągnąć właściwe sobie cele gospodarcze.

Po drugie, przymiotnik „społeczna” wskazuje na pewną modyfikację neoliberalnej wersji kapitalizmu. Oznacza on, że państwo powinno wykorzystywać, przy poszanowaniu zasad gospodarki rynkowej, narzędzia pozwalające walczyć z negatywnymi skutkami kapitalizmu, takimi jak bezrobocie, efekty zewnętrzne (na przykład poziom zanieczyszczenia powietrza, wód) czy inflacja; państwo powinno również cywilizować rynek pracy, wprowadzając odpowiednią regulację, czy poprzez zachęty podatkowe stawiać na rozwój istotnych z punktu widzenia całego społeczeństwa gałęzi gospodarki.

Społeczna gospodarka rynkowa to nie tylko ingerencja w rynek, ale również cały system świadczeń socjalnych, poczynając od transferów socjalnych (emerytury, renty, dopłaty dla rodzin posiadających dzieci), przez darmowe systemy edukacji i ochrony zdrowia, aż po konkretne inwestycje mające pobudzić rynek w momencie, gdy przechodzi on kryzys w swoim cyklu koniunkturalnym.

Jednym ze sztandarowych przykładów transferów środków publicznych jest program 500+. Jak w soczewce spór wokół zasadności tego programu skupia podstawowe argumenty za i przeciw społecznej gospodarce rynkowej. Niemal od samego początku program ten budził duże kontrowersje tak na scenie politycznej, jak i wśród publicystów. Ma on na dwa główne cele. Po pierwsze, walkę z tragiczną, to określenie wydaje się odpowiednie, sytuacją demograficzną w Polsce. Wskaźnik dzietności jest w naszym kraju jednym z najniższych w Unii Europejskiej. Po drugie, walkę z ubóstwem⁷⁰. Zgodnie z założeniami tego programu od kwietnia 2016 r. w jego ramach rodziny otrzymują co miesiąc 500 zł (ok. 115 euro) na drugie i kolejne dziecko, a rodziny, w przypadku których próg

⁷⁰ K. Goraus-Tańska, G. Inchauste, *Rodzina 500+: walka ze skrajnym ubóstwem wśród dzieci w Polsce*; <http://blogs.worldbank.org/europeandcentralasia/pl/rodzina-500-walka-ze-skrajnym-ub-stwem-w-r-d-dzieci-w-polsce> (dostęp: 10.11.2018).

dochodowy był poniżej określonego poziomu otrzymywały środki również na dziecko pierwsze.

W roku 2016 przez media liberalne i konserwatywne przetoczyła się dyskusja nad celami i skutkami programu 500+, które przy odpowiednim uogólnieniu można byłoby zastosować do dyskusji nad rolą państwa w gospodarce, ingerencją w rynek pracy, walką z ubóstwem czy rolą transferów socjalnych, czyli do tego wszystkiego, na co składa się społeczna gospodarka rynkowa. Publicyści sytuujący się po liberalnej stronie dyskusji publicznej zwracali uwagę na fakt, że program 500+ może być programem na kredyt. Jeśli tak rzeczywiście będzie i wpłynie on na podwyższenie długu publicznego, to stanowić będzie duże obciążenie dla przyszłych pokoleń, które z kolei będą musiały płacić wyższe podatki w celu zbilansowania budżetu państwa⁷¹.

Zwracano również uwagę na skuteczność transferów socjalnych. Choć już w 2016 r. wsparcie dla rodzin posiadających dzieci w Polsce sprawiło, że Polska przestała się znajdować bliżej końca rankingu państw Unii Europejskiej wspierających rodziny, to pojawiły się głosy, że same pieniądze nie gwarantują sukcesu. Za dużymi środkami powinny iść zmiany systemowe, takie jak bezpieczeństwo w miejscu pracy, dostęp do mieszkań, żłobków i przedszkoli, a nawet wprowadzenie wyższej emerytury za wychowanie większej liczby dzieci⁷². Głosy krytyczne wskazywały w tym przypadku na konieczność realizacji konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej pod warunkiem, że jej realizacja nie będzie miała charakteru przypadkowego.

W publicystyce można było znaleźć głosy wyraźnie sprzeciwiające się tego typu transferom socjalnym, a tym samym opowiadające się za ograniczeniem roli państwa:

uważam, że nie stać nas na tak kosztowny program, którego efektem będzie szybszy przyrost długu, wzrost podatków i obniżenie aktywności zawodowej Polaków. Wzięliśmy sobie na barki ciężar o wartości przekraczającej 1 proc. PKB rocznie, który w odróżnieniu od programu

⁷¹ D. Wielowieyska, *Skutki uboczne programu PiS. Czy 500 plus zatrzyma kobiety w domu?*, <http://wyborcza.pl/1,75968,20253086,skutki-uboczne-programu-pis-czy-500-plus-zatrzyma-kobiety-w.html> (dostęp: 12.11.2018).

⁷² P. Skwirowski, *Program 500+. Góra pieniędzy na wsparcie rodzin nie zawsze daje większą dzietność*, <http://wyborcza.biz/biznes/1,149543,20928881,program-500-gora-pieniedzy-na-wsparcie-rodzin-nie-zawsze-daje.html> (dostęp: 13.11.2018).

OFE będzie zupełnie bezproduktywny. Za jakiś czas, gdy ujawnią się tego skutki, jedynym sposobem obniżenia ciężaru będzie uruchomienie inflacji. Dziś, gdy ceny wciąż spadają, groźba inflacji wydaje się daleka, ale zaledwie 5 lat temu, w 2011 r., inflacja wyniosła 4,3 proc., a z inflacją dwucyfrową pożegnaliśmy się dopiero w roku 2001. Jeżeli wysoka inflacja wróci, a program 500+ będzie jej sprzyjał, realna wartość zasiłków dla dzieci będzie się kurczyć, z korzyścią dla finansów państwa, choć nie dla naszych kieszeni⁷³.

Podsumowując powyższą wypowiedź, można powiedzieć, że autor przyznaje prymat gospodarce rynkowej. Polskę, zdaniem publicysty „Gazety Wyborczej”, stać na gospodarkę rynkową, być może nawet na społeczną gospodarkę rynkową, ale nie w wymiarze, w jakim realizowany jest program 500+.

Co ciekawe, analizy przeprowadzane przez publicystów o nachyleniu bardziej konserwatywnym niż autorzy przywołani powyżej, również zwracają uwagę na społeczną gospodarkę rynkową raczej jako na system naczyń powiązanych, gdzie każdy element wpływa na inny.

Dla przykładu, na stronach „Klubu Jagiellońskiego” można przeczytać o negatywnym wpływie programu 500+ na aktywność zawodową kobiet, która w wyniku jego wprowadzenia spadła do historycznego od 20 lat minimum. Dodając do tego fakt, że w Polsce bezrobocie jest na minimalnym poziomie, liczba „rąk do pracy” w związku z absencją kobiet na rynku rośnie, co tym samym negatywnie wpływa na rozwój gospodarczy i dynamikę PKB. Poza tym kobiety niepracujące nie płacą składki emerytalnej, co w przyszłości przełoży się na niską emeryturę i może generować problemy społeczne⁷⁴. Tym samym podnosi się już przywołane argumenty, że społeczna gospodarka rynkowa to nie tylko transfery pieniężne, ale zintegrowany system pomocy czy wsparcia państwa. Jeśli państwo chce wykorzystywać możliwości oddziaływania na społeczeństwo na przykład w celu zniwelowania ubóstwa, podniesienie

⁷³ W. Gadomski, *Czy stać nas na 500+?*; <http://wyborcza.pl/1,155290,19629146,czy-stac-nas-na-500.html> (dostęp: 16.11.2018).

⁷⁴ Więcej o plusach i minusach programu 500+ z perspektywy rynku pracy można przeczytać tutaj: P. Kolesnik, J. Dudek, *Matki „zostają w domu” w efekcie 500+? Wszystko ma swoje plusy i minusy*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/03/08/matki-zostaja-w-domu-w-efekcie-500-wszystko-ma-swoje-plusy-i-minusy> (dostęp: 4.11.2018).

współczynnika dzietności, poprawy sytuacji pracownika na rynku pracy, to musi pamiętać, że zmiany tkanki społeczno-gospodarczej wymagają podejścia systemowego. Jeśli jednym z celów programu 500+ jest ułatwienie decyzji o posiadaniu drugiego i kolejnego dziecka, to konieczne jest również takie dostosowanie rynku pracy, szczególnie z uwzględnieniem kobiet, by przede wszystkim miały gdzie wracać po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego⁷⁵.

Na portalu „Klubu Jagiellońskiego” w 2017 r. opublikowano zapis debaty poświęconej znaczeniu, celom i skutkom programu 500+. Pojawiały się w niej jednak pytania bardziej ogólne, pozwalające spojrzeć na ten program właśnie z perspektywy ustrojowej zasady społecznej gospodarki rynkowej. Jedno z nich było pytaniem o filozofię programu 500+. Czym właściwe on jest? Ignacy Morawski, dyrektor firmy Spot Data, odpowiedział:

To, czy ocenimy 500+ bardziej jako politykę prorodzinną, czy socjalną, nie ma tak wielkiego znaczenia. Jeżeli polityka socjalna to jeden zbiór, a polityka rodzinna zbiór drugi, to program 500+ obejmuje oba zbiory. (...) gdyby chodziło tylko o narzędzie socjalne, to na pewno można w Polsce zredukować ubóstwo taniej i znacznie bardziej radykalnie. Można po prostu zrobić transfery do ludzi ubogich. Ale wtedy nie byłoby tej zalety powszechności, która sprawia, że to jest jednak wsparcie rodziny. (...) Powiem najzupełniej szczerze: gdy pojawiał się program 500+, to byłem umiarkowanie sceptyczny. Dużo było we mnie sceptycyzmu właśnie ze względu na niejednoznaczność celów czy dobranie instrumentów do celów. Dzisiaj ten mój sceptycyzm jest mniejszy. Nie jest tak, że pozytywnie oceniam i akceptuję ten program z dobrodziejstwem inwentarza, ale na pewno widoczne są jego ewidentne plusy. (...) Z jednej strony mamy radykalną redukcję ubóstwa wśród dzieci i inwestycję w rodziny. Mamy masę rodzin, które po raz pierwszy mogą pojechać na wakacje czy pójść do kina z dzieckiem. To ma ogromną wartość⁷⁶.

Wypowiedź ta wskazuje na pozaekonomiczne zalety programów socjalnych, rodzinnych, społecznej gospodarki rynkowej, nad

⁷⁵ M. Tryka, *500 plus to za mało. Pomysł na integralną politykę rodzinną*; <https://klubjagiellonski.pl/2017/07/03/500-plus-za-malo-pomysl-na-integralna-polityke-rodzinnna> (dostęp: 26.10.2018).

⁷⁶ *Program 500+ to dochód gwarantowany. Tyle, że na dzieci* [DEBATA cz. 1]; <https://klubjagiellonski.pl/2017/07/15/program-500-dochod-gwarantowany-tyle-ze-na-dzieci-debata-cz-1-marczuk-gromada-morawski-kedzierski> (dostęp: 19.11.2018).

którymi nie można i nie powinno przechodzić się do porządku dziennego. Nie da się jednoznacznie oceniać konkretnych rozwiązań mających zbliżyć ustrój gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej do ideału zarysowanego w art. 20 Konstytucji. Ocena poszczególnych działań interweniujących w rynek pracy czy polegających na transferach pieniędzy, z racji skomplikowanych zależności pomiędzy rynkiem a państwem, jest niezwykle trudna. Przecież nie wszystkie skutki programu 500+ były przewidywane. Na przykład zmniejszenie liczby pożyczek udzielanych przez firmy pożyczkowe, które były przeznaczane na podstawową konsumpcję. To przykład wcześniej nieprzewidywanego wpływu transferów socjalnych na branżę pożyczkową⁷⁷. Zdecydowanie więc zmniejszyło się zadłużenie polskich rodzin (29% beneficjentów 500+ nie musiało pożyczać pieniędzy w bankach, 27% twierdzi, że uniknęło korzystania z usług firm pożyczkowych, a 5% rodzin zwiększyła swoją zdolność kredytową)⁷⁸. Z drugiej strony pojawił się jednak problem niskiej aktywności kobiet na rynku pracy, możliwość powiększenia długu publicznego, a tym samym w długiej perspektywie czasowej konieczność podniesienia podatków.

Powyższe wyimki z publicystyki liberalnych i konserwatywnych autorów pozwalają wyciągnąć wniosek, że nikt nie podważa sensowności społecznej gospodarki rynkowej. Rozbieżności pojawiają się dopiero na poziomie konkretnych rozwiązań. Katalog wątpliwości związanych z interwencjami państwa zawiera pytania o koszty poszczególnych reform dla budżetu państwa, pytania o stopień spójności z całą polityką społeczną prowadzoną przez państwo, czy w końcu prawdopodobieństwo wystąpienia innych negatywnych skutków reform, które na pierwszy rzut oka wydają się rozwiązaniami korzystnymi tak dla społeczeństwa, jak i dla rynku.

W ostatnich latach pojawił się szereg inicjatyw politycznych wpisujących się w realizację zasady społecznej gospodarki rynkowej, na

⁷⁷ A. Popiołek, *Mniej chwilówek po 500 zł na dziecko? Zamiast na życie pożyczamy na nowy telewizor*; <http://wyborcza.biz/biznes/1,149543,21256397,mniej-chwilówek-po-500-zł-na-dziecko-zamiast-na-zycie-pozyczamy.html> (dostęp: 22.11.2018).

⁷⁸ M. Bednarek, *Program 500 plus na dziecko pomaga rodzinom wypłatać się z długów*; <http://wyborcza.biz/biznes/7,147582,22326770,program-500-plus-pomaga-wyplytac-sie-z-dlugow.html> (dostęp: 19.11.2018).

przykład program Mieszkanie+, Maluch+, bezpłatne leki dla seniorów, dłuższy urlop macierzyński, program 500+, obniżenie wieku emerytalnego czy wprowadzenie pracowniczych planów kapitałowych. Możliwych punktów zapalnych pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami konkretnych rozwiązań niewątpliwie przybyło, niemniej jednak nikt nie kwestionuje, że sama zasada społecznej gospodarki rynkowej nadal powinna znajdować swój wyraz w inicjatywach politycznych kolejnych rządów w Polsce.

Godność: przyrodzona czy nabywana?

Przyrodzona godność człowieka leży u podstaw polskiego systemu prawnego i politycznego. Już w samej preambule do Ustawy Zasadniczej możemy przeczytać, że stosowanie przepisów Konstytucji ma uwzględniać troskę o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, a w związku z tym jego prawa do wolności i solidarności z innymi. Te zasady mają służyć za wskazówkę interpretacyjną w przypadku bezpośredniego stosowania Konstytucji. Godność człowieka jest koniecznym elementem polskiego systemu prawnego i politycznego, stanowi aksjomat życia publicznego.

Na podkreślenie tej tezy należy zauważyć, że rozdział II Konstytucji RP: *Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela*, zaczyna się od art. 30, w którym możemy przeczytać:

Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych⁷⁹.

„Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela” zostały określone już w rozdziale II Konstytucji nie bez przyczyny. Jej autorzy celowo umieścili je tak wysoko w systematyce Ustawy Zasadniczej, aby zwrócić uwagę na znaczenie jednostki w państwie. To ona jest fundamentem państwa, a nie państwo warunkiem istnienia jednostki. Jest to zgodne z aksjologią demokratycznego konstytucjonalizmu, którego duch unosi się również nad Konstytucją

⁷⁹ Art. 30, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483).

RP z 1997 r.⁸⁰ Tak rozumiana godność staje się „cechą przyrodzoną” każdego człowieka, niezbywalną, nie można się jej zrzec ani jej utracić⁸¹. Co więcej, jest z jednej strony interpretowana jako źródło wolności i prawa człowieka i obywatela, a z drugiej wprowadzenie przyrodzonej godności człowieka oznacza obowiązek poszanowania i ochrony każdego człowieka⁸².

Niebywale trudno jest definiować tak ogólne pojęcia, jak godność, zwłaszcza w sposób, który pozwoliłby na jego operacjonalizację i stosowanie w warunkach dyskursu publicystycznego, politycznego czy prawnego. Jest to pojęcie o dużym ładunku aksjologicznym, stanowiącym zresztą warunek przypisania innych praw i obowiązków jednostce. W związku z tym niemal na pewno muszą pojawiać się różnice w rozumieniu godności człowieka, które są uzależnione od konkretnej sytuacji, w której to pojęcie się pojawia, i od poglądów etycznych, politycznych, prawnych osoby, która się nim w swoich analizach lub w dyskusji posługuje. Lech Garlicki zwraca jednak uwagę na sześć ramowych cech, które – dość dobrze – charakteryzują podstawowy punkt wyjścia dla rozumienia przyrodzonej godności człowieka.

Po pierwsze, godność ma charakter suprakonstytucyjny, czyli jej korzeni należy szukać w prawie naturalnym, a nie w Konstytucji czy innych aktach prawnych prawa wewnętrznego lub międzynarodowego. Po drugie, godność jest nienaruszalna, ponieważ nie znajduje się na tym samym szczeblu drabiny normatywnej, co przepisy prawa stanowionego. Jest pierwotne w stosunku do prawa, więc prawo nie może pozbawić człowieka godności. Po trzecie, każdy człowiek charakteryzuje się przyrodzoną godnością bez względu na rasę, narodowość, wykształcenie, płeć czy obywatelstwo. Po czwarte, o czym już była mowa powyżej, jest to źródło innych praw. Po piąte, co szczególnie istotne z punktu widzenia dyskursu politycznego, z przyrodzonej godności człowieka wynika możliwość samodecydowania o sobie, posiadania autonomii, podmiotowości i kształtowania otoczenia w zależności od potrzeb. Po szóste, godność człowieka ma również aspekt negatywny, który

⁸⁰ P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, s. 60.

⁸¹ A. Młynarska-Krawczyk, *Wolności i prawa człowieka i obywatela*, w: *Polskie prawo konstytucyjne*, red. D. Górecki, Lex a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2012, s. 89.

⁸² L. Garlicki, *Polskie...*, s. 88.

polega na zakazie takiego traktowania człowieka, które zagrażałoby jego niezbywalnej wartości⁸³.

Przyglądając się sposobowi posługiwania się pojęciem godności w publicystyce, można zrekonstruować jego pojmowanie przez poszczególnych autorów, a także zidentyfikować tematy, w ramach których godność jest jednym z ważniejszych argumentów w dyskusji. Nie może zaskakiwać fakt, że przyrodzona godność człowieka pojawia się tam, gdzie widoczny jest również jej aspekt negatywny, czyli możliwość podważenia owej godności. Są to więc dyskusje poświęcone aborcji, karze śmierci, eutanazji, ale również na przykład niskim świadczeniom emerytalnym czy stosowaniu przemocy przez policję.

Niniejsza analiza będzie miała jedynie charakter ilustracji, niemniej zasadniczo będzie wiernie oddawać podstawowe różnice w rozumieniu godności człowieka w zależności od medium, w którym teksty traktujące o godności się pojawiały.

I tak na portalu „Kultura Liberalna”, w tekście zatytułowanym *W obronie godności. O „czarnym poniedziałku”*, traktującym o proteście kobiet przeciwko zaostrzeniu przepisów aborcyjnych, autorka zwraca uwagę na godnościowy aspekt sporu o aborcję. Z jednej strony zauważa, że przepisy zaostrzające możliwość przeprowadzenia aborcji w stosunku do istniejącego obecnie kompromisu⁸⁴ mają na celu upodmiotowić każde ludzkie istnienie, niemniej skutek jest odwrotny, ponieważ uprzedmiotawia się kobiety, pozbawiając je możliwości decydowania o własnym ciele. Zważywszy na dużą ingerencję w sferę wolności i godności kobiety, autorka podnosi argument, że projekt zaostrzający przepisy aborcyjne

miesza dwa porządki. To, co powinno wynikać z decyzji moralnych, opartych na kompasie etycznym, stara się zadekretować przepisami prawa. Decyzje, których podejmowanie jest jednym z elementów stanowiących dla człowieczeństwa, ma zastąpić posłuszeństwo kodeksom⁸⁵.

⁸³ Tamże, s. 89–90.

⁸⁴ H.A. Jędrzejczak, *W obronie godności. O „czarnym poniedziałku”*; <https://kulturaliberalna.pl/2016/10/04/helena-jedrzejczak-czarny-protest-komentarz> (dostęp: 20.10.2018).

⁸⁵ Tamże.

Zwraca więc uwagę na suprakonstytucyjny charakter godności (choć nie posługuje się tym językiem), argumentując, że takie decyzje o przerywaniu ciąży należą przede wszystkim do sfery moralnej, a nie prawnej, a tym samym prawo nie powinno interweniować z całą stanowczością w sferę autonomicznych, aksjologicznych decyzji kobiet.

W podobnym tonie na stronach lewicowej Krytyki Politycznej w artykule *Czy aborcja z przyczyn społecznych naprawdę jest sprzeczna z Konstytucją?* autor zapytuje, jak można pogodzić zmuszanie kobiety do urodzenia dziecka poczętego z gwałtu z art. 30, czyli nie naruszalną godnością kobiety⁸⁶:

Regulacje prawne dotyczące aborcji to zawsze rozstrzygnięcie konfliktu wartości i dóbr chronionych konstytucyjnie. Od przyjętej definicji i znaczenia tych wartości i dóbr zależy rozstrzygnięcie takiego konfliktu. Na jednej szali jest życie prenatalne jako wartość podlegająca ochronie, na drugiej wiele chronionych konstytucyjnie praw i wolności kształtujących status podmiotu prawa, jakim jest każda kobieta. A na ich czele fundament, czyli godność kobiety⁸⁷.

W związku z tym z jednej strony godność stoi najwyżej w hierarchii wartości konstytucyjnych (a jej charakter nosi również znamiona prawno-naturalne), a z drugiej żadne z praw i wolności pozostających w konflikcie z godnością kobiety nie ma zdaniem autora charakteru absolutnego. W takiej sytuacji – posługując się przykładem niemieckiej ustawy aborcyjnej z 1995 r. – prawo do ochrony życia płodu w pierwszych dwóch tygodniach ustępuje miejsca ochronie godności kobiety, co z kolei powinno skutkować dopuszczalnością aborcji z przyczyn społecznych. Ochrona życia płodu ma mieć jednak charakter dynamiczny, czyli ma rosnąć wraz z rozwojem płodu, by pod koniec ciąży zrównać się – pod względem istotności – z godnością kobiety. Autor pozycjonuje więc tutaj spór pomiędzy ochroną życia płodu a godnością kobiety i rozstrzyga go na korzyść godności kobiety (przynajmniej do 12 tygodnia ciąży).

⁸⁶ Dla porządku należy przypomnieć, że artykuł 30 Konstytucji RP mówi o przyrodzonej godności człowieka, nie tylko kobiety.

⁸⁷ K. Łaski, *Czy aborcja z przyczyn społecznych naprawdę jest sprzeczna z Konstytucją?*; <http://krytykapolityczna.pl/kraj/laski-czy-aborcja-z-przyczyn-spoecznych-naprawde-jest-sprzeczna-z-konstytucja/2015> (dostęp: 29.09.2018).

Z kolei w artykułach i esejach pisanych przez autorów bardziej konserwatywnych sposób rozstrzygnięcia dyskusji o dopuszczalności aborcji w oparciu o argument „z godności” przebiega odmiennie od tego, co prezentowane jest po lewej stronie dyskursu publicystycznego.

Paweł Lisicki z tygodnika „Do Rzeczy” uważa, że godność człowieka jest przynależna każdemu i w przeciwieństwie do publicystów „Krytyki Politycznej”, „Kultury Liberalnej” czy „Gazety Wyborczej” uważa, że w przypadku aborcji eugenicznej czy aborcji z przyczyn społecznych konflikt nie przebiega pomiędzy ochroną życia płodu i godnością kobiety, a godnością nienarodzonego człowieka i godnością kobiety. W związku z charakterem i rozumieniem godności w polskim systemie prawnym zakres ochrony godności nie może być uzależniony ani od – nawet obiektywnych – złych warunków bytowych kobiety, ani od wad rozwojowych płodu⁸⁸. W podobnym tonie o roli godności w dyskusji nad dopuszczalnością aborcji pisze redaktor Bogumił Łoziński z tygodnika „Gość Niedzielny”, który zwraca uwagę na obowiązek ochrony godności każdego człowieka, a także na aksjomatyczny charakter godności, o którym była mowa wcześniej, a zwłaszcza na fakt, że godność człowieka jest źródłem innych wolności, praw i obowiązków jednostki. Podkreśla jednocześnie, że takie rozumienie godności, również w sporze o dopuszczalność aborcji, jest zgodne z nauczaniem społecznym Kościoła Katolickiego, a także z naczelną zasadą kultury europejskiej, „według której każdy człowiek posiada wewnętrzną, niezbywalną, równą wartość, niezależną od cech osobniczych lub własnych zachowań”⁸⁹. Godność człowieka nie ogranicza się jedynie do dzieci urodzonych. Redaktor Łoziński przedstawia swoje argumenty również w debacie opublikowanej na portalu „Kultura Liberalna”, w której oprócz niego wzięły również udział Ann Furedi, dyrektorka British Pregnancy Advisory Service (BPAS), największej pozarządowej organizacji dokonującej zabiegów przerywania ciąży w Wielkiej Brytanii, Emilia Kaczmarek – członkini redakcji „Kultury Liberalnej”, etyk, doktorantka w Instytucie Filozofii UW, Justyna Melonowska – doktor filozofii, członkini zespołu Laboratorium

⁸⁸ Lisicki: *Dziecko poczęte też ma swoją ludzką godność*; <https://dorzeczy.pl/12331/Lisicki-Dziecko-poczete-tez-maswoja-ludzka-godnosc.html> (dostęp: 21.09.2018).

⁸⁹ B. Łoziński, *To sprzeczne z Konstytucją*; <https://www.gosc.pl/doc/4316717.To-sprzeczne-z-konstytucja> (dostęp: 14.09.2018).

„Więzi”, publicystka „Więzi”, oraz Małgorzata Terlikowska – etyk, była reporterka radiowa, obecnie redaktorka i publicystka.

Redaktor Łoziński zwraca uwagę na konieczność uporządkowania pojęć, a pracę tę należałoby według niego zacząć od ustalenia znaczenia terminu „istota ludzka”. Istota ludzka zaczyna istnieć w momencie zapłodnienia. Drugie kluczowe pojęcie to „osoba ludzka”. Mówiąc językiem ontologii, osoba ludzka to byt indywidualny, któremu można przypisać godność. W związku z tym osobie ludzkiej można przyznać takie same prawa, jak osobie po urodzeniu. Łoziński twierdzi, że „istota sporu o aborcję dotyczy określenia, od kiedy «istota ludzka», czyli dziecko przed urodzeniem, jest «osobą ludzką», czyli korzysta z pełni praw”⁹⁰. Spór ten jest sporem etycznym, trudno więc o jednoznaczne rozstrzygnięcie, mimo że to od rozstrzygnięcia tego sporu zależą odpowiednie regulacje prawne, które zaczynają obowiązywać. Nie ulega wątpliwości, że rola przyrodzonej godności człowieka jest doniosła nawet, a może przede wszystkim, w tak przedstawionej charakterystyce dyskursu. Jeśli każda istota ludzka jest osobą ludzką, to przysługuje jej przyrodzona godność człowieka, a tym samym dyskusje o aborcji stają się bezprzedmiotowe. Z kolei Małgorzata Terlikowska, konserwatywna publicystka, argumentuje, że nie można godności uzależniać od biologicznej struktury człowieka, ponieważ jakkolwiek wada biologiczna może prowadzić do pozbawienia godności, a tym samym otwierać drogę do aborcji czy eutanazji. Podkreśla również:

Status moralny zarodka, embrionu czy płodu powinien być właśnie z powodu ostrożności intelektualnej i egzystencjalnej – nawet przez tych, którzy mają co do tego wątpliwości – domniemywany. Tylko w ten sposób da się bowiem zagwarantować, że niczyje prawa nie będą naruszone⁹¹.

Publicystka sugeruje konieczność domniemania godności każdej istoty ludzkiej. Z jednej strony ma to pozwolić na spójną i niemal automatyczną ochronę każdej istoty ludzkiej, a z drugiej uwolnić od arbitralnych decyzji określających moment pojawienia się

⁹⁰ *Prawo do aborcji. Czyje życie, czyj wybór?*; <https://kulturaliberalna.pl/2016/10/04/prawo-aborcja-zycie-wybor-debata-zapis> (dostęp: 1.09.2018).

⁹¹ Tamże.

osoby ludzkiej, a tym samym godności rozumianej jako źródła praw i wolności.

Trudno na kilku stronach scharakteryzować całe spektrum możliwych rozumień zasady ustrojowej podkreślającej godność każdego człowieka. Godność pojawia się przede wszystkim w tych dyskusjach, które swoją treścią dotyczą najbardziej fundamentalnych spraw związanych z ochroną i jakością życia. Tym samym pomocą w rekonstrukcji rozumienia godności człowieka są dyskusje poświęcone prawu do życia (aborcji, eutanazji, in vitro), godnej starości (kwestie związane z niskimi emeryturami, systemem ochrony zdrowia) czy traktowania obywatela przez państwo (kwestie związane z odbywaniem kar). Na przykładzie kilku głosów w dyskusji nad problematyką dopuszczalności aborcji można jednak wysnuć wnioski, że godność w dyskursie publicystycznym jest rozumiana podobnie jak w nauce prawa konstytucyjnego. Niemniej sposób, w jaki pojęciem godności posługują się przeciwne sobie strony sporu politycznego, fundamentalnie się różni. Wszyscy zgadzają się, że tam, gdzie jest godność, tam są i inne prawa i wolności człowieka. Spór polega jednak na tym, w jakich przypadkach możemy mówić o człowieku (osobie ludzkiej), a tym samym dotyczy możliwości przypisania tej cechy w konkretnym przypadku.

Zasada ustrojowa wyrażona w artykule 30 Konstytucji RP jest niewątpliwie fundamentem naszego systemu prawnego, a także politycznego i wpływa na nasze myślenie o konkretnych, doniosłych kwestiach polityki publicznej. Nie jest łatwo znaleźć porozumienie, gdy różne strony sporu publicystycznego w inny sposób określają przypadki, w których z godnością mamy do czynienia.

Uwagi końcowe

Powyższe sześć punktów to jedynie ilustracja sposobów, w jakich w polskiej publicystyce prowadzi się dyskusje nad kluczowymi z punktu widzenia polskiego państwa zasadami ustrojowymi. Taka ilustracja rządzi się swoimi prawami. Po pierwsze, jest normatywnie neutralna, czyli na tyle, na ile to możliwe, głosy z lewej i prawej strony sceny publicystycznej są przedstawiane bez ocennego komentarza. Po drugie, ilustracja ta to jedynie wycinek złożonej rzeczywistości, który wskazuje tylko na pewne tendencje istniejące

w rzeczywistym świecie, w tym wypadku w świecie publicystyki w Polsce. Po trzecie, jak każda ilustracja, również i ta polega na arbitralnym wyborze owego wycinka rzeczywistości, który jest analizowany. Jest więc w pewnej mierze arbitralna.

Dyskusja publicystyczna różni się od dyskusji prowadzonej na łamach czasopism naukowych. Dyskusje publicystyczne są odpowiedzią na konkretne, bieżące wydarzenia, ich temperatura sporu jest znacznie powyżej średniej dyskusji naukowych. W publicystyce nie ma obowiązku jasnego formułowania celu tekstu czy metody, przy użyciu której ów cel zamierza się osiągnąć. Rzuca się również w oczy brak konsekwencji w definiowaniu pojęć, którymi różne strony sporu się posługują. Niekiedy spór nie polega jedynie na niezgodności stanowisk co do pewnych szczegółowych kwestii związanych z aktualnie prowadzoną dyskusją. Czasem cała siatka pojęciowa wykorzystywana do przedstawiania swojej racji jest zgoła odmienna od tej, którą posługują się interlokutorzy. Zjawisko „tych samych słów, różnych znaczeń” wcale nie przybliży do osiągnięcia jakiegokolwiek konsensusu w debacie publicystycznej, nawet w tak kluczowych kwestiach jak suwerenność państwa czy godność osoby ludzkiej. Tym samym dyskusja publicystyczna zdaje się przyjmować niekiedy formę dwóch równoległych monologów.

Krzysztof Łabędź

Rozdział 3. SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE WOBEC ZASAD USTROJOWYCH

Wprowadzenie

Treści obecne w świadomości społeczeństwa mogą być kształtowane na dwa sposoby, które umownie można określić jako „oddolny” i „odgórny”. Pierwszy z nich obejmuje spontaniczne formułowanie poglądów i przekonań przez zwykłych ludzi, przekazywanie ich innym w trakcie rozmów i dyskusji, przekonywanie do nich i w efekcie przyjęcie ich części w ramach pewnej zbiorowości. W dzisiejszych warunkach dominujący stał się jednak sposób drugi – polegający na wytwarzaniu i przekazywaniu pewnych treści przez wyspecjalizowane grupy ich twórców, których można nazwać liderami opinii, szerszemu gronu odbiorców. Z jednej strony mamy zatem do czynienia z niewielką grupą twórców opinii, z drugiej – z wielką ilością odbiorców, a jest to możliwe dzięki pośrednictwu mediów masowych (to jedna z cech społeczeństwa masowego¹). Za Piotrem Sztompką można powiedzieć, że „świadomość społeczna jest coraz wyraźniej terenem działania specjalistów, a masy społeczne przekształcają się w odbiorców profesjonalnie sformułowanych treści”². Nie inaczej jest w sferze świadomości politycznej, to politycy za pośrednictwem mediów narzucają przedmioty debaty publicznej, określają możliwe rozwiązania, kształtują jej kierunki. Nie zmienia tego szeroki dostęp do mediów o charakterze interaktywnym i portali społecznościowych.

¹ W.C. Mills, *Elita władzy*, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 397–398.

² P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 299.

Wydaje się nawet, że powszechne korzystanie z Internetu wzmacnia możliwość oddziaływania odgórnego i związanych z nim manipulacji, choćby przez wykorzystanie botów czy trolli.

Odgórny przekaz jednak tylko częściowo wpływa na poglądy odbiorców, a dzieje się tak co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, jest odbierany w sposób selektywny i można sądzić, że jego skuteczność jest uwarunkowana preferencjami politycznymi wpływającymi na poziom zaufania do konkretnych nadawców. W społeczeństwie polskim występuje wysoki poziom dogmatyzacji, co wzmacnia tę prawidłowość³, a prócz tego mamy do czynienia z coraz ostrzejszym i pogłębiającym się podziałem politycznym. Dodatkowe czynniki, które wpływają na sposób odbioru i selekcji przekazu, to efekt potwierdzenia (poszukiwanie informacji potwierdzających własne zdanie czy zgodnych z własnymi emocjami, bez względu na ich prawdziwość) oraz bańka informacyjna (korzystanie wyłącznie z portali i stron zawierających treści zgodne z własnymi poglądami czy dostarczanie przez wyszukiwarkę internetową zindywidualizowanych informacji, wyselekcjonowanych między innymi w oparciu o historię wyszukiwania). Po drugie, jego odbiór jest zależny od stopnia poinformowania, a przede wszystkim od poziomu wiedzy politycznej odbiorców, a ten w społeczeństwie polskim nie jest wysoki⁴. Powoduje to, że treści przekazu w większości są rozumiane przez odbiorców w uproszczony sposób. Po trzecie, skuteczność przekazu zależy od tego, czy zawiera on treści istotne dla odbiorcy, przede wszystkim dla jego warunków życiowych. Wielokrotnie poglądy członków

³ W społeczeństwie polskim utrzymuje się wysoki poziom dogmatyzmu światopoglądowego, charakteryzującego myślenie blisko 70% respondentów, będącego przeciwieństwem pluralizmu i tolerancji, mierzonego między innymi wyrażeniem zgody na stwierdzenia, że „na świecie istnieją dwa typy ludzi: tacy, którzy opowiadają się po stronie prawdy, i tacy, którzy są przeciwko prawdzie”, „nie może przetrwać grupa, która pozwala na to, że jej członkowie mają zbyt wiele różnic w poglądach”, „kompromis zawarty z przeciwnikami politycznymi jest niebezpieczny, ponieważ prowadzi zwykle do zdrady własnych pozycji”. Zob. I. Jakubowska-Braniczka, *Mentalność demokratyczna a dogmatyzm. Przemiany postaw społeczeństwa polskiego w procesie demokratyzacji*, w: *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 129.

⁴ Jedynie 5% respondentów określa swoje zainteresowanie polityką jako bardzo duże, a 12% jako duże. Większość (45%) deklaruje, że jest ono średnie (co oznacza śledzenie jedynie głównych wydarzeń), a 38% jako żadne lub nikłe. *Monolog, dialog czy kłótnia – Polaków rozmowy o polityce*, Komunikat CBOS nr 107/2015, www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).

społeczeństwa są ze sobą sprzeczne w sensie logicznym, a wynika to z dążenia do celów, których jednoczesne osiągnięcie jest praktycznie niemożliwe. Łącznie u wielu osób poglądy te składają się na „dobry ustrój”, czyli taki, w którym między innymi będzie sprawiedliwy podział dóbr, równość (w tym niewielkie zróżnicowanie dochodów, praca dla wszystkich), bezpłatne świadczenia socjalne, dobrobyt itd.

Przedstawiając ten mechanizm kształtowania świadomości politycznej społeczeństwa, trzeba pamiętać, że treści nadawane przez polityków są jednak w ogólnym zarysie również uwarunkowane przez przekonania, oceny, sposób myślenia i wartościowania odbiorców, a przynajmniej ich większości, czyli treść przekazu powinna być dopasowana do oczekiwań odbiorców, a najlepiej sprawiać wrażenie, że została ukształtowana właśnie pod ich wpływem (nie bez powodu politycy bardzo często obiecują, że będą wsłuchiwać się w głosy społeczeństwa). Na tym polega aktywna rola społeczeństwa w toczącym się dyskursie na temat rozwiązań ustrojowych i dlatego stan świadomości politycznej trzeba uwzględniać nie tylko jako tło, ale jako jeden z elementów tego dyskursu.

Dyskusja dotycząca rozwiązań ustrojowych, na pewien czas zakończona uchwaleniem Konstytucji w 1997 r., została ponownie rozpoczęta, przede wszystkim przez Prawo i Sprawiedliwość, w ostatnich kilku latach. Jako jej wznowienie można umownie uznać ogłoszenie projektu nowej Konstytucji przygotowanego przez tę partię w 2010 r. Przewidywał on między innymi wprowadzenie w preambule *Invocatio Dei*, znaczne wzmocnienie pozycji Prezydenta (którym ówczesnie był Lech Kaczyński) kosztem parlamentu, który mógłby zostać rozwiązany bez jakiegos szczególnego powodu, wpływ Prezydenta na obsadę funkcji premiera, możliwość ingerencji Prezydenta w funkcjonowanie sądownictwa, zwiększenie do 36 grupy posłów, którzy mogą wnieść inicjatywę ustawodawczą i inne zmiany. Wraz ze zmianą konfiguracji politycznej Prawo i Sprawiedliwość wycofało ten projekt ze swojej strony internetowej, ale nie zrezygnowało z szeregu pomysłów tam zawartych, związanych między innymi z ograniczeniem niezależności sądownictwa, kontrolowania mediów czy też rozumienia małżeństwa jako wyłącznie związku pomiędzy kobietą i mężczyzną⁵.

⁵ Zob. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt Prawa i Sprawiedliwości, styczeń 2010*; <http://niezniknelo.com/konstytucjaPiS2010.pdf> (dostęp: 16.11.2018).

Problem zmian ustrojowych stał się bardziej realny w momencie wygrania wyborów prezydenckich i parlamentarnych przez Prawo i Sprawiedliwość w 2015 r., uzyskania bezwzględnej większości w Sejmie (także w Senacie), co pokazało, że uzyskanie większości kwalifikowanej umożliwiającej zmianę Konstytucji nie jest niemożliwe (przede wszystkim w wyniku zawarcia jakiejś koalicji z ugrupowaniem również sygnalizującym konieczność zmian ustrojowych). Ponadto pierwsze lata sprawowania władzy udowodniły, że wprowadzanie zmian ustrojowych nie wymaga zmiany Konstytucji, a można tego dokonać poprzez uchwalanie ustaw zwykłych, często bez uwzględnienia opinii konstytucjonalistów czy nawet legislatorów sejmowych o ich niezgodności z Konstytucją.

Dodatkowym czynnikiem aktywizującym dyskusję na temat rozwiązań ustrojowych i ich ewentualnych zmian stała się inicjatywa Prezydenta dotycząca poddania ich kształtu i kierunku pod głosowanie w ogólnonarodowym referendum, które miałyby się odbyć w setną rocznicę odzyskania niepodległości. Pomysł ten, który najprawdopodobniej był częścią kampanii marketingowej Prezydenta, mimo że nie uzyskał poparcia Prawa i Sprawiedliwości (formalnie zdecydował o tym Senat), był powodem sformułowania listy propozycji zmian, w części odnoszących się do zagadnień ustrojowych.

Postulaty zmian ustrojowych spotkały się z ambiwalentnymi poglądami społeczeństwa, którego większość z jednej strony deklarowała niezadowolenie z istniejącego systemu społecznego i politycznego, wskazujące na permanentny deficyt legitymizacji, z drugiej strony nie dostrzegała (czy nie chciała) zmian Konstytucji. Trzeba jednak dodać, że wspomniane niezadowolenie, stwierdzone w badaniach już od 1988 r., może być efektem pewnych względnie trwałych tendencji w sposobie myślenia społeczeństwa (określanych niekiedy jako „kultura narzekania”), natomiast niechęć do zmiany Konstytucji może być wynikiem obawy przed destabilizacją istniejącego systemu.

Niniejszy tekst został oparty na wynikach badań opinii publicznej (przede wszystkim prowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej), rozumianej jako suma odpowiedzi w badaniach ankietowych, charakteryzującej się między innymi zmiennością pod wpływem różnych okoliczności⁶. Niemniej jednak, jeśli okazuje się,

⁶ Możliwości definiowania oraz charakter opinii publicznej określił między innymi John Zaller, pisząc, że mamy do czynienia nie z jedną, a z wieloma

że niektóre poglądy i przekonania społeczeństwa potwierdzają wyniki wielu badań prowadzonych w dłuższym czasie, można się zastanawiać, czy nie są one częścią kultury politycznej⁷, czyli trwałym elementem myślenia o relacjach między rządzącymi a rządzonymi. W miarę możliwości, właśnie te trwałe elementy zostaną tutaj uwypuklone.

Zasadnicze pytanie, na które próbuje się udzielić odpowiedzi w niniejszej części pracy, dotyczy tego, jakie rozwiązania ustrojowe są akceptowane, czy i jakie zmiany ustrojowe społeczeństwo polskie postuluje i jakie jest skłonne zaakceptować. Odpowiadając na nie, należy zacząć od społecznej oceny stanu istniejącego, zakresu poparcia dla ewentualnej zmiany Konstytucji, uwzględnić występujące różnicowanie poglądów oraz ewentualne zmiany zachodzące w badanym okresie.

Dla sformułowania bardziej szczegółowej problematyki konieczne jest sprecyzowanie, jakie zasady ustrojowe zostaną tutaj uwzględnione, jakie będą ich wskaźniki (biorąc pod uwagę, że podstawą tekstu są wyłącznie źródła zastane, dobór wskaźników jest uwarunkowany istniejącymi badaniami) i jakiego okresu tekst będzie dotyczył. Jako wskaźniki zostaną uwzględnione dwa rodzaje wypowiedzi: dotyczące poglądów oraz dotyczące podejmowanych działań.

W literaturze przedmiotu wymieniane są różne zestawy zasad ustrojowych, obejmujące ich mniejszą i większą ilość, toteż przyjęcie określonego ich zestawu ma charakter po części subiektywny. We wstępie do niniejszej publikacji stwierdzono, że jako podstawowy przyjmuje się zestaw zasad ustrojowych wyróżniający następujące zasady: suwerenności narodu (ludu), niepodległości i suwerenności państwa, demokratycznego państwa prawnego, społeczeństwa obywatelskiego, podziału władz, społecznej gospodarki rynkowej,

wersjami opinii publicznej, ujawniającymi się w zależności od zadawanych pytań i innych czynników sytuacyjnych. J. Zaller, *Definicje opinii publicznej*, w: *Władza i społeczeństwo*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1998, s. 221–223.

⁷ Za G. Almondem i B. Powellem można przyjąć, że kultura polityczna „jest wzorem indywidualnych postaw i orientacji wobec polityki występujących wśród członków systemu politycznego”. Cyt. za: J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1999, s. 189–190. Zarówno termin „postawa”, jak i „wzór” sugerują, że chodzi o elementy względnie trwałe, a „orientacja” wskazuje na jakies całościowe nastawienie.

przyrodzonej godności człowieka⁸. Natomiast w tej części opracowania zestaw ten został w niewielkim stopniu zmodyfikowany, między innymi ze względu na dostępność wyników badań (z uwzględnieniem zapisów zawartych w rozdziale I Konstytucji RP⁹) i przyjęto, że wśród zasad ustrojowych znajdują się następujące (w nawiasach jedno z możliwych wskaźników):

- zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (m.in. rola przypisywana Konstytucji, przestrzeganie prawa, równość wobec prawa, realizacja sprawiedliwości społecznej);
- zasada suwerenności narodu (m.in. zapotrzebowanie na demokrację, ocena realizacji demokracji w Polsce, wpływ obywateli na sprawy państwa, ocena instytucji referendum, opinie dotyczące wyborów);
- zasada niepodległości i suwerenności państwa (m.in. ograniczenia i zagrożenia suwerenności i niepodległości, stosunek wobec przynależności do organizacji międzynarodowych);
- zasada gwarantowania wolności i praw człowieka i obywatela (m.in. ocena wolności wypowiedzi, zgromadzeń), właściwie tożsama z zasadą przyrodzonej godności człowieka;
- zasada podziału i równowagi władz (m.in. ocena zmian w TK i sądownictwie);
- zasada społeczeństwa obywatelskiego (m.in. ocena funkcjonowania organizacji społecznych, aktywność obywatelska, poziom zaufania);
- zasada decentralizacji władzy publicznej i samorządności terytorialnej (m.in. ocena samorządności terytorialnej i kompetencji samorządów), łącząca elementy zasady podziału władz i zasady społeczeństwa obywatelskiego.

Dyskurs toczący się wokół zagadnień ustrojowych nie dotyczy jednak wszystkich tych zasad. Sytuacja polityczna ukształtowana w wyniku wyborów w 2015 r. oraz polityka prowadzona przez partię rządzącą w centrum uwagi stawiają szczególnie kilka zagadnień (również dostępne wyniki badań nie pozwalają na uwzględnienie poglądów społeczeństwa odnoszących się do wszystkich

⁸ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, wyd. 9, Liber, Warszawa 2005, s. 54.

⁹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*; <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp> (dostęp: 16.11.2018).

tych zasad). Znaczna część społeczeństwa (a także opozycja polityczna i instytucje europejskie) kwestionuje przede wszystkim realizację przez Prawo i Sprawiedliwość zasad demokracji, naruszanie Konstytucji oraz, choć rzadziej, ograniczanie możliwości funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, natomiast politycy partii rządzącej często podkreślają zagrożenie suwerenności państwa, przede wszystkim w wyniku przynależności do Unii Europejskiej. W artykule 7 Traktatu o Unii Europejskiej, na mocy którego zostało wdrożone postępowanie wobec Polski, przewiduje się interwencję w sytuacji, kiedy naruszone zostaną podstawowe wartości unijne¹⁰. W przypadku Polski zarzuty dotyczą przede wszystkim łamania zasad demokracji i praworządności między innymi w związku z naruszaniem zasady podziału władz, ograniczenia niezależności sądownictwa oraz niezależności Trybunału Konstytucyjnego.

Wysunięcie tych zarzutów, wiedza o ich przedmiocie, a także przekonanie większości społeczeństwa o tym, że Konstytucja jest łamana, nie przeszkadza utrzymywaniu się, stwierdzanego w sondażach, wysokiego poziomu poparcia dla partii rządzącej, deklarowanego niekiedy przez blisko połowę społeczeństwa. Powstaje zatem pytanie, jaki jest stosunek społeczeństwa do zasad związanych z demokracją, praworządnością, społeczeństwem obywatelskim i prawami obywatelskimi oraz (niejako z drugiej strony) do kwestii suwerenności, jak wysoko cenione są leżące u ich podstaw wartości. Te kwestie będą przede wszystkim przedmiotem analizy w niniejszym tekście. Zostanie ona dokonana w oparciu o wyniki badań prowadzonych od jesieni 2015 do października 2018 r., choć uwzględniono w niej także niektóre badania z okresu wcześniejszego, szczególnie jeśli chodzi o ocenę istniejącego systemu oraz potrzebę dokonania zmian w Konstytucji.

¹⁰ Zostały one ujęte w art. 2: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn”. *Traktat o Unii Europejskiej*; <https://www.arslege.pl> (dostęp: 18.11.2018).

Ocena istniejącego systemu i stosunek do zmian Konstytucji

Postulaty i opinie społeczne dotyczące zmian ustrojowych należy rozpatrywać w kontekście stosunku do istniejącego systemu oraz zakresu poparcia dla zmiany Konstytucji. Ocena istniejącego systemu społecznego i politycznego dokonywana w latach poprzedzających bezpośrednio objęcie władzy przez Prawo i Sprawiedliwość nie odbiegała zbyt od oceny dokonanej w 1989 r., czyli na początku transformacji systemowej. Miało to miejsce niezależnie od znacznego wzrostu poziomu życia społeczeństwa oraz niezaprzeczalnego postępu we wszystkich jego sferach. Zatem w społeczeństwie dość trwale jest niezadowolone, które można tłumaczyć między innymi poczuciem, że nie są dostatecznie realizowane zasady sprawiedliwości społecznej, przekonaniem, że własna sytuacja materialna nie odpowiada oczekiwaniom jednostek, czy też oceną, że wspomniany postęp mógłby być większy i szybciej następować. Do negatywnej oceny istniejącego systemu przyczyniało się deklarowane przez znaczną część społeczeństwa poczucie niesprawiedliwości. Jest to efekt częstego utożsamiania sprawiedliwości społecznej z równością, przy jednoczesnym istnieniu ocenianego jako zbyt duże zróżnicowania społecznego. W badaniach oceny wysokości zarobków różnych grup zawodowych okazało się, że postulowana rozbieżność zarobków najniższych i najwyższych dopuszcza jedynie siedmiokrotność, a w zdecydowanej większości przypadków jest mniejsza niż czterokrotność. Natomiast w 2010 r. różnice między biednymi a bogatymi oraz różnice zarobków jako zbyt duże oceniało ok. 90%, przy czym zbliżony odsetek respondentów (77%) uważał, że zmniejszanie różnic w zarobkach powinno być obowiązkiem rządu¹¹. Potwierdziło się, że równość jest najwyżej cenioną wartością. Autorzy raportu CBOS z 2012 r. stwierdzili: „Dla zdecydowanej większości badanych (74%) równość jest ważniejsza niż wzrost gospodarczy (...), przy czym niemal połowa (49%) jest

¹¹ *Opinia społeczna o zróżnicowaniu dochodów i nierównościach społecznych*, Komunikat CBOS BS/136/2010; www.cbos.pl (dostęp: 18.11.2018).

wyraźnie przekonana, że uchronienie społeczeństwa przed zbyt dużym rozwarstwieniem jest ważniejsze niż dobrobyt¹².

Przekonanie o występującej w Polsce niesprawiedliwości wyrażało się również w ocenie własnych zarobków. W badaniach przeprowadzonych w 2014 r. na pytanie: Czy uważasz swoje zarobki za sprawiedliwe?, uzyskano następujący rozkład odpowiedzi: zdecydowanie tak – 4%, raczej tak – 34%, raczej nie – 39%, zdecydowanie nie – 23% (wśród osób zarabiających poniżej 2 800 zł aż 84% uważało swoje wynagrodzenie jako niesprawiedliwe)¹³. Zatem przeważająca większość społeczeństwa miała poczucie istniejącej w systemie wynagradzania niesprawiedliwości, co musiało rodzić frustrację.

O istnieniu tego niezadowolenia świadczą wyniki badań przedstawione przez Krystynę Skarżyńską, dotyczące między innymi moralnej legitymizacji systemu. Odpowiedzi, jakie uzyskano w 2011 r. na poszczególne pytania składające się na skalę legitymizacji systemu, były następujące:

- polski system polityczny działa tak, jak powinien – tak 14%, nie 79,8%;
- ludzie w Polsce na ogół mają to, na co zasługują – tak 35,3%, nie 59,9%;
- w Polsce każdy ma równe szanse, by być bogatym i szczęśliwym – tak 25,7%, nie 71,3%;
- nasze społeczeństwo urządzone jest sprawiedliwie – tak 20,6%, nie 72,6%;
- organizacja społeczeństwa wymaga radykalnej zmiany – tak 72%, nie 20%¹⁴.

W oparciu o powyższe wyniki można powiedzieć, że około ¾ badanych nie uznawało polskiego systemu politycznego za najlepszy, a więc zasługujący na poparcie. Oznacza to, że spora część społeczeństwa nie przyjęła ideologicznych uzasadnień istniejącego systemu, informacji o poprawiającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej (wzrost PKB, obniżanie się stopy bezrobocia, zmniejszanie

¹² *Polacy o sprawiedliwości społecznej*, Komunikat CBOS BS/31/2012; www.cbos.pl (dostęp: 18.11.2018).

¹³ *Czy nasze wynagrodzenia są sprawiedliwe?*; www.wynagrodzenia.pl (dostęp: 15.02.2018).

¹⁴ K. Skarżyńska, *Dla kogo Polska jest sprawiedliwie urządzonym, a dla kogo najlepszym krajem do życia?*, „*Studia Ekonomiczne*” nr 4 (LXXV) 2012, s. 537–538; www.inepan.waw.pl (dostęp: 15.02.2018).

się zróżnicowania społecznego mierzone współczynnikiem Giniego itp.), i równocześnie z rosnącym poziomem zadowolenia z większości aspektów życia, występowało przekonanie o konieczności dokonania znaczących zmian. Potwierdzeniem mogą być wyniki badań Centrum Badania Opinii Społecznej z 2015 r., w których 31% badanych wybrało odpowiedź, że polski system polityczny jest zły i wymaga zasadniczych zmian, a 41% stwierdziło, że nie jest zbyt dobry i wymaga wielu zmian (tylko 1% respondentów uznał, że zmiany nie są potrzebne). Był to najwyższy poziom delegitymizacji systemu, począwszy od stycznia 1989 r., czyli od momentu poprzedzającego transformację systemową¹⁵.

Na tym tle dziwne może się wydawać słabe poparcie dla ewentualnych zmian Konstytucji. W marcu 2017 r. na pytanie: Czy obecnie powinno się zmienić Konstytucję?, 49% stwierdziło, że nie, a za zmianą opowiedziało się 30% badanych. Zwolenników zmian było mniej niż w badaniach przeprowadzonych w 2004 r. (za zmianą 45%) i w 2008 (za zmianą 37%)¹⁶. Po ogłoszeniu przez Prezydenta inicjatywy przeprowadzenia referendum w sprawie pożądaných kierunków zmian w Konstytucji odsetek popierających zmianę Ustawy Zasadniczej wzrósł w czerwcu 2017 r. do 37%, ale nadal przeciwnicy stanowili 47%. Natomiast inicjatywę przeprowadzenia referendum w sprawie kierunków zmian ustrojowych poparła połowa respondentów (przeciwko wypowiedziało się 40%), czyli więcej niż w przypadku zmiany Konstytucji. Autorzy badań różnicę tę tłumaczyli z jednej strony poparciem badanych dla demokracji bezpośredniej, z drugiej – autorytetem Prezydenta¹⁷. W lipcu 2018 r. odsetek zwolenników zmian Konstytucji znowu się obniżył (do 31%), a odsetek przeciwników nieznacznie wzrósł (do 51%). Połowa respondentów zadeklarowała udział w ewentualnym referendum, ale 41% stwierdziło, że udziału w nim nie weźmie¹⁸ – w praktyce oznaczałoby to frekwencję w granicach 1/3 elektoratu. Poparci

¹⁵ *Postulaty dotyczące zmian systemowych w Polsce*, Komunikat CBOS nr 107/2015; www.cbos.pl (dostęp: 15.02.2018).

¹⁶ *Dwudziesta rocznica uchwalenia Konstytucji RP*, Komunikat z badań CBOS nr 37/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

¹⁷ *Referendum konsultacyjne w sprawie konstytucji – pierwsze reakcje*, Komunikat z badań CBOS nr 77/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

¹⁸ *Zainteresowanie referendum konsultacyjnym ws. konstytucji*, Komunikat z badań CBOS nr 95/2018; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

dla zmiany Konstytucji i referendum sprzyjały między innymi prawicowe poglądy, głosowanie na Prawo i Sprawiedliwość, większa religijność, a w przypadku referendum także pozytywna ocena Prezydenta. Stosunek do zmian w Konstytucji można z kolei traktować jako dowód na to, że poziom legitymizacji istniejącego systemu jest jednak relatywnie dość wysoki.

Jak można wytłumaczyć różnicę pomiędzy negatywną oceną istniejącego systemu a niechęcią do zmiany Konstytucji? Możliwe wydaje się kilka wyjaśnień, ale najbardziej prawdopodobne dotyczy tego, że część respondentów nie wiązała pożądaných przez siebie zmian systemowych ze zmianą Konstytucji¹⁹. Ponadto istotną rolę mogły odgrywać obawy przed destabilizacją systemu, w którym gwarantowana jest wolność, będąca najważniejszą wartością dla respondentów. Być może także doceniano to, że w istniejącym systemie poziom życia respondentów w większości się poprawił.

Poglądy dotyczące prawa i praworządności

W społeczeństwie polskim, jak wskazują wyniki badań przeważają, a może nawet dominują postawy legalistyczne zgodne z zasadą demokratycznego państwa prawa. Doceniana jest ranga Konstytucji i znaczenie przestrzegania prawa. Istnieje jednak pewna sprzeczność pomiędzy przekonaniem większości (z jednej strony), że realizacja nawet pożądaných celów politycznych nie usprawiedliwia naruszania przepisów Konstytucji oraz że w obecnej kadencji parlamentu Konstytucja nie jest przestrzegana, a raczej (z drugiej strony) słabą reakcją na taką sytuację. Można sądzić, co zresztą znajduje potwierdzenie w wynikach różnych badań, że dla wielu osób ważniejsze są kwestie związane z poprawą materialnych warunków życia, niż przestrzeganie Konstytucji czy zachowanie reguł demokracji.

O tym, że zasady i przepisy Konstytucji mają istotne znaczenie dla zwykłych obywateli, stwierdziło 68% badanych, ale jedynie 26% określiło to znaczenie jako bardzo duże. Aż ¼ respondentów

¹⁹ Jest to uprawdopodobnione deklaracjami dotyczącymi zapoznania się z Konstytucją – znajomość Ustawy Zasadniczej w całości zadeklarowało 14% badanych, a 45% stwierdziło, że Konstytucji w ogóle nie czytało. Zob. *Dwudziesta rocznica...*, dz. cyt.

wyraziło również przekonanie, iż znajomość Konstytucji jest potrzebna zwykłym obywatelom, co jednak należy rozpatrywać w kontekście deklaracji świadczących, że jedynie 14% przeczytało Ustawę w całości. Ten ostatni odsetek (być może nieco zawyżony, bo deklaracji nie weryfikuje się) wskazuje na rozbieżność pomiędzy dostrzeganiem pewnych powinności a stanem realnym. Dużą rangę przypisywaną Konstytucji potwierdziły również odpowiedzi na pytanie: Co powinien zrobić rząd, mając do rozwiązania ważny i pilny problem społeczny? 65% wybrało odpowiedź, że rząd powinien postępować w sposób zgodny z Konstytucją nawet za cenę nierozwiązania tego problemu, a możliwość postępowania niezgodnego z Konstytucją wybrało jedynie 20% badanych²⁰. Zatem uznanie podstawowej zasady państwa prawa, mówiącej, że nawet działania zmierzające do pożądaných społecznie celów nie mogą być podejmowane z naruszeniem prawa, cechuje około 2/3 społeczeństwa.

Na tym tle naruszanie Konstytucji przez obecnie rządzących, dostrzegane przez większość badanych, może wydawać się szczególnie rażące. Na pytanie: Czy obecnie w Polsce Konstytucja jest przestrzegana?, 60% udzieliło odpowiedzi przeczącej (w tym 20% zdecydowanie), a wśród mających przeciwne zdanie tylko 2% wybrało odpowiedź „zdecydowanie tak” (co można zinterpretować w ten sposób, że nawet wśród osób sądzących, że Konstytucja jest przestrzegana, nie ma pewności). Jako przykłady naruszania Konstytucji najczęściej wymieniano kwestie związane z trójpodziałem władzy (26%) oraz przestrzeganiem osobistych praw obywateli (16%)²¹. Można to traktować jako potwierdzenie poparcia dla Trybunału Konstytucyjnego oraz ugrupowań i środowisk opozycyjnych w sporze z partią rządzącą i władzami dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego, wyrażonego w 2016 r. przez 45% badanych (po stronie władzy opowiedziało się wtedy 29%). Większość (55%) uznała również za niesłuszną decyzję Beaty Szydło o nieopublikowaniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (przeciwnego zdania było jedynie 22%)²².

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² *Opinia publiczna o sporze wokół Trybunału Konstytucyjnego*, Komunikat z badań CBOS nr 62/2016; www.cbos.pl (dostęp: 17.11.2018).

Wydaje się też, że społeczeństwo w większości nie popierało reform sądownictwa, choć trudno tak powiedzieć z pewnością. Protesty przeciwko tym reformom poparło 42% badanych (nie poparło 50%), choć udział w nich zadeklarowało jedynie 3%²³. Dominująca większość (81%) badanych w 2017 r. opowiedziała się za potrzebą przeprowadzenia reform w sądownictwie, natomiast o tym, że przeprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość reformy nie znalazły uznania, może pośrednio świadczyć uznanie przez 69% badanych za słuszną decyzji Prezydenta o zawetowaniu dwóch spośród trzech ustaw. Być może jednak taka ocena wynikała bardziej z relatywnie wysokiego poziomu zaufania do Prezydenta niż z oceny samych reform. Fakt, że brak zaufania badani wyrażali dla wszystkich (z wyjątkiem Prezydenta) uczestników sporu dotyczącego reformy sądownictwa, zarówno dla jej autorów jak i przeciwników²⁴, może świadczyć o daleko idącej dezorientacji w tym zakresie.

Za jedną z najważniejszych cech państwa demokratycznego, drugą po wolnych i uczciwych wyborach, zdecydowana większość badanych uznała równość wobec prawa (jako bardzo ważną uznało ją 88%, a jako średnio ważną 7%). Jednocześnie 55% stwierdziło, że zasada równości wobec prawa nie jest w naszym kraju przestrzegana (przeciwnego zdania było 39%, ale tylko 14% wyraziło taki pogląd zdecydowanie)²⁵. Można to traktować między innymi jako argument na rzecz zmian w sądownictwie.

Stosunek do demokracji

Kwestią o podstawowym znaczeniu jest stosunek społeczeństwa do demokracji jako formy rządów. Może on być czynnikiem określającym i stanowiącym kryterium oceny wielu zmian ustrojowych. W oparciu o wyniki różnych badań można go określić jako ambiwalentny. Z jednej strony badania prowadzone przez CBOS wskazują na duże, a nawet rosnące uznanie demokracji za najlepszy system.

²³ *Kto nie lubi „dobrej zmiany”?*, Komunikat z badań CBOS nr 62/2016; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).

²⁴ *Krajobraz po wetach*, Komunikat z badań CBOS nr 112/2017; www.cbos.pl (dostęp: 18.11.2018).

²⁵ *Zasady demokracji i ich realizacja w Polsce*, Komunikat z badań CBOS nr 107/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

W maju 2018 r. ze stwierdzeniem, że demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów, zgodziło się 76% badanych, co jest najwyższym odsetkiem w całym okresie prowadzenia tych badań (od 1992 r.). Jedynie 12% respondentów było przeciwnych temu stwierdzeniu, natomiast więcej osób odpowiedziało, że nie ma dla nich znaczenia, czy rządy są demokratyczne czy niedemokratyczne (26%), oraz że w niektórych sytuacjach rządy niedemokratyczne są lepsze od demokratycznych (29%)²⁶. W sumie taki rozkład odpowiedzi wskazuje, że przeważa pozytywny stosunek do demokracji, choć u części respondentów nie jest to oczywiste.

Rzeczywisty stosunek społeczeństwa polskiego do demokracji bardziej widoczny jest na skali akceptacji demokracji, stosowanej w badaniach „Diagnoza społeczna”, wskazującej, iż uznanie demokracji nie jest poglądem dominującym. W 2015 r. obok 29% wybierających pogląd, że demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów, 14% stwierdziło, że niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być lepsze, 17,2% że nie ma znaczenia, czy rząd jest demokratyczny czy niedemokratyczny, 4,7% że demokracja jest złą formą rządów, a 35,2% nie udzieliło odpowiedzi²⁷. Nawet pomijając tę ostatnią wielkość, pokazującą zakres trudności związanych z oceną demokracji, można stwierdzić, że poglądy zdecydowanie prodemokratyczne nie dominują.

Z przytoczonymi ostatnio wynikami pozostają w zgodzie rezultaty badań autorytaryzmu, świadczące o tym, że charakteryzuje on znaczną część społeczeństwa polskiego – we wrześniu 2015 r. 65% respondentów zgadzało się z poglądem, że „silny przywódca może więcej zrobić dla kraju niż ustawy, dyskusje, konsultacje”, a blisko połowa badanych akceptowała klasyczny wskaźnik postawy autorytarnej, zgadzając się ze stwierdzeniem, że „jak się dobrze zastanowić, to trzeba przyznać, że istnieją na świecie tylko dwa typy ludzi: silni i słabi”²⁸. Ponadto niemal połowa respondentów zgodziła się z takimi stwierdzeniami, jak: „wolność słowa nie jest nic warta,

²⁶ *Opinie o demokracji*, Komunikat z badań CBOS nr 75/2018; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

²⁷ J. Czapiński, *Stan społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2015, s. 322.

²⁸ *Psychologiczne charakterystyki elektoratów partyjnych*, Komunikat CBOS nr 138/2015; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

jeśli oznacza, że musimy pogodzić się z niebezpieczeństwem, jakie stwarzają dla społeczeństwa skrajne poglądy polityczne” czy „lepiej żyć w zdyscyplinowanym społeczeństwie, niż dawać ludziom wiele swobód, bo to może być destrukcyjne”²⁹.

Postawy autorytarne widoczne są również w poglądach dotyczących karania za przestępstwa oraz odnoszących się do mniejszości homoseksualnych. Ponad 2/3 społeczeństwa polskiego (70%) uważa, że lepiej byłoby, gdyby kary dla łamiących prawo były surowsze (ponad 60% opowiada się za przywróceniem kary śmierci za najcięższe przestępstwa), a wśród najistotniejszych problemów polskiego wymiaru sprawiedliwości na czwartym miejscu znalazło się orzekanie zbyt niskich kar³⁰. Jeśli chodzi o homoseksualizm, to niemal 80% badanych uważa, że jest to odstępstwo od normy, przy czym 24% twierdzi, że homoseksualizmu nie wolno tolerować. Zdecydowana większość opowiada się przeciwko możliwości zawierania związków partnerskich przez osoby tej samej płci (64%), możliwości adopcji dzieci przez pary homoseksualne (84%), publicznemu pokazywaniu swojego stylu życia przez osoby homoseksualne (62%)³¹.

W wyraźnej sprzeczności z zasadami demokracji pozostaje też sposób postrzegania społeczeństwa szeroko obecny w społeczeństwie polskim, stwierdzony przy zastosowaniu skali dominacji społecznej – odmawianie niektórym ludziom i grupom prawa do szacunku, ich moralna dyskryminacja, czyli uznanie, że są gorsi. Postawę taką autorzy „Diagnozy społecznej 2015” przypisują niemal połowie społeczeństwa (46,5%)³². Koresponduje to ze stosowaną często przez Prawo i Sprawiedliwość retoryką zawierającą dychotomiczny obraz społeczeństwa, w którym podział ściśle wiąże się z wartościowaniem w kategoriach moralnych: my – dobrzy, oni – źli. Podział taki jest jednym z elementów negatywnego kapitału społecznego, zasobu przeciwdziałającego rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego.

²⁹ *Autorytaryzm polityczny*, Komunikat CBOS nr 91/2012; www.cbos.pl (dostęp: 15.02.2018).

³⁰ *Społeczne oceny wymiaru sprawiedliwości*, Komunikat CBOS nr 31/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

³¹ *Stosunek do osób o orientacji homoseksualnej i związków partnerskich*, Komunikat CBOS nr 174/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

³² J. Czapirski, *Stan społeczeństwa obywatelskiego*, dz. cyt., s. 317.

Próbując wyjaśnić rozbieżności pomiędzy wynikami różnych badań związanych ze stosunkiem do demokracji, można stwierdzić, że bardzo duże uznanie dla demokracji rejestrowane przez CBOS wynika z pozytywnych konotacji związanych z pojęciem demokracji, a poglądy odnoszące się do różnych kwestii powiązanych z demokracją często nie są z nią kojarzone i obrazują rzeczywisty sposób myślenia społeczeństwa. Tłumacząc to, można wykorzystać podział wartości na uznawane i odczuwane, dodając, że uznanie pewnych wartości (a dla większości jest nią na pewno demokracja) wypada werbalnie deklarować, natomiast wartości odczuwane częściej są realizowane w działaniach.

Oprócz kwestii związanych ze stosunkiem społeczeństwa do demokracji, można się zastanawiać, czym spowodowany jest fakt, że ostatnio odsetek badanych pozytywnie oceniających stan demokracji w Polsce (48%) przekroczył po raz pierwszy w obecnej kadencji parlamentu odsetek niezadowolonych (43%). Co wydaje się ciekawe, podobna sytuacja miała miejsce przed wyborami w 2015 r. (w kwietniu) oraz w 2011 r.³³ Taka ocena została dokonana mimo wskazanych wcześniej poglądów dotyczących łamania Konstytucji czy też jednej z podstawowych zasad demokracji – zasady podziału władz gwarantującej między innymi niezależność sądownictwa.

Można więc zastanawiać się, w jakim stopniu przewaga zadowolonych ze stanu demokracji w Polsce jest wynikiem samego pojmowania demokracji przez znaczną część społeczeństwa, łączącegogo procedury demokratyczne i prawa obywatelskie z poziomem świadczeń o charakterze socjalnym. W odpowiedzi na pytanie: Które z cech systemu respondent uważa za ważne, żeby można było uznać państwo za demokratyczne?, wśród ośmiu najważniejszych (które co najmniej 80% uznało za bardzo ważne) znalazły się trzy cechy związane z pełnieniem przez państwo funkcji socjalnych: zapewnienie dzieciom ze wszystkich rodzin równych szans kształcenia, finansowanie przez państwo ochrony zdrowia, nauki, kultury oraz dbałość rządu o dobrobyt obywateli. Niewiele mniej badanych uznało za bardzo ważne także zapewnienie przez państwo godziwych warunków życia najbiedniejszym (77%), a ponad połowa

³³ *Opinie o demokracji...*, dz. cyt.

(55%) również ograniczenie przez państwo nierówności warunków bytu³⁴.

Z uproszczeniem można sądzić, że proporcje pomiędzy zadowolonymi i niezadowolonymi ze stanu demokracji w Polsce są zbliżone do proporcji osób oceniających pozytywnie właśnie te zasady demokracji, które wiążą się z materialnym poziomem życia. W najnowszych dostępnych badaniach dotyczących właśnie tej kwestii, w których respondenci oceniali obecną politykę państwa wobec rodziny, blisko połowa oceniła ją bardzo dobrze (10%) lub dobrze (39%), natomiast 46% wystawiło oceny: dostateczne (35%) i niedostateczne (11%)³⁵. Zadowoleniu ze stanu demokracji w Polsce sprzyjają również inne oceny. Między innymi sytuację gospodarczą jako dobrą oceniło 53%, a jako złą 30% (proporcje takie utrzymują się od początku 2016 r.). Od pewnego czasu utrzymuje się też relatywnie wysoki poziom optymizmu – połowa respondentów stwierdziła, że sytuacja w kraju zmierza w dobrym kierunku, 35% oceniło, że w złym (przewaga ocen dobrych ma miejsce od połowy 2017 r.)³⁶.

Nie bez znaczenia jest też jeszcze jedna ocena rządów Prawa i Sprawiedliwości. Wyniki wszystkich badań, począwszy od lat 50. XX w., wskazują, że jedną z najważniejszych dla społeczeństwa polskiego cech dobrego ustroju jest sprawiedliwość społeczna, często łączona z równością. W tym zakresie rządy Prawa i Sprawiedliwości oceniane są pozytywnie przez większość badanych, wyrażających przekonanie, że od dwóch lat Polska stała się krajem bardziej sprawiedliwym – stwierdziło tak 46%, podczas gdy z opinią tą nie zgodziło się 29%³⁷.

Chcąc krótko podsumować poglądy społeczeństwa związane z demokracją i jej realizacją w Polsce, można powiedzieć, że dla większości społeczeństwa istnienie demokracji i przestrzeganie zasad demokratycznych nie jest czymś bardzo ważnym (co znajduje potwierdzenie w występowaniu poglądów autorytarnych),

³⁴ *Zasady demokracji i ich realizacja w Polsce*, Komunikat z badań CBOS nr 107/2017; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).

³⁵ *Polityka państwa wobec rodzin – oceny i oczekiwania*, Komunikat z badań CBOS nr 83/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).

³⁶ *Nastroje społeczne w październiku*, Komunikat CBOS nr 160/2017; www.cbos.pl (dostęp: 23.11.2018).

³⁷ *O polityce, która nie buduje wspólnoty*, Komunikat CBOS nr 160/2017; www.cbos.pl (dostęp: 22.10.2018).

a poparcie dla demokracji ma przede wszystkim charakter werbalny. Ocena demokracji w Polsce wydaje się mocno uzależniona od postępów w zaspokajaniu potrzeb materialnych, a w mniejszym stopniu jest wynikiem oceny innych aspektów polityki partii rządzącej.

Postrzeganie kwestii związanych z suwerennością państwa

Zdecydowana większość społeczeństwa to zwolennicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej oraz przynależności do NATO, jednak wyniki różnych badań i w tym przypadku nie pozwalają na jednoznaczne wnioski dotyczące tego uczestnictwa. Badania, mimo że wszystkie zostały przeprowadzone przez ten sam ośrodek, składają do odmiennych wniosków na temat stosunku społeczeństwa polskiego do kwestii związanych z niezależnością i suwerennością państwa, a tym samym oceną prowadzonej obecnie polityki zagranicznej. W oparciu o niektóre z nich można sądzić, że społeczeństwo w znacznej części jest wrażliwe na punkcie ograniczenia suwerenności państwa, dostrzeganego z różnych stron. Świadczyć o tym mogą między innymi oceny stanowiska instytucji Unii wobec stanu praworządności i demokracji w Polsce w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Po tym, jak w listopadzie 2017 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję zawierającą zastrzeżenia i zarzuty wobec Polski (m.in. dotyczące funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, reform sądownictwa, wycinki Puszczy Białowieskiej), badanych spytano, czy ta rezolucja jest uzasadniona i z czego wynika. Odpowiadając, 40% respondentów uznało rezolucję za nieuzasadnioną (przeciwnego zdania było 35%), a 45% stwierdziło, że wynika ona z niechęci wobec Prawa i Sprawiedliwości i władz polskich (31%, że wynika z troski o stan praworządności i demokracji w Polsce). Jednocześnie 51% wyraziło obawy związane z możliwością zastosowania wobec Polski jakichś sankcji (także w postaci ograniczenia funduszy europejskich przeznaczonych dla Polski) w razie niespełnienia zaleceń unijnych³⁸. Można więc powiedzieć, że niechęć do

³⁸ Po rezolucji PE – opinie i obawy, Komunikat CBOS nr 171/2017; www.cbos.pl (dostęp: 23.11.2018).

ingerencji instytucji unijnych w sprawy polskie jest silniejsza niż obawy przed sankcjami.

Podobnie oceniono decyzję Komisji Europejskiej o uruchomieniu wobec Polski artykułu 7 Traktatu o Unii Europejskiej. Postępowanie to jako nieuzasadnione oceniło 43% (przeciwne zdanie miało 38%), jako wynikające z niechęci do Prawa i Sprawiedliwości i obecnych władz – 46%, a co wydaje się najważniejsze, jako niedopuszczalną formę nacisku na polskie władze – 45% (jako dopuszczalną formę – 34%). Znaczna część badanych uznała, że Polska nie powinna uwzględniać opinii i oczekiwań Komisji Europejskiej, bo praworządność w Polsce nie jest zagrożona (15%) oraz dlatego, że Polska jest suwerennym krajem i nie może ulegać tego typu naciskom (26%). Jednocześnie dominująca większość określiła siebie jako zwolenników przynależności Polski do Unii (87%)³⁹. Wyniki te uprawniają do wniosku, że członkostwo w Unii Europejskiej jest przez znaczną część społeczeństwa traktowane w sposób jednostronny, przede wszystkim jako czerpanie wynikających z tego korzyści. Potwierdza to także stosunek do przyjmowania uchodźców, a w obydwu przypadkach świadczy o skuteczności narracji partii rządzącej.

Do częściowo innych wniosków prowadzą badania przeprowadzone w kwietniu 2018 r., w których badani dokonywali oceny prowadzonej przez obecne władze polityki zagranicznej. Prawie tyle samo respondentów oceniło tę politykę dobrze (40%, w tym 9% zdecydowanie dobrze) i źle (41%, w tym 18% zdecydowanie źle). Dobrze oceniający podkreślali, że jest to polityka podmiotowa, niezależna, suwerenna, także na forum Unii. Krytycy zarzucali jej zbyt dużą bezkompromisowość, nieumiejętność dogadania się z innymi państwami, wywoływanie konfliktów i sporów. Odpowiadając na pytanie: Czy polska polityka zagraniczna powinna być nastawiona na osiągnięcie porozumienia i poprawę współpracy z innymi krajami, nawet jeśli wymaga to pójścia na kompromis czy też na wyrażanie własnych interesów i realizację przyjętych celów, nawet jeśli spotyka się to z negatywnymi reakcjami innych krajów?, blisko 2/3 badanych wskazało tę pierwszą możliwość. W tych samych badaniach 45% respondentów opowiedziało się za spełnieniem przez

³⁹ *Reakcje na uruchomienie wobec Polski art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej*, Komunikat CBOS nr 14/2018; www.cbos.pl (dostęp: 18.11.2018).

Polskę oczekiwać Komisji Europejskiej (34% przeciwko), a 66% uznało poprawę współpracy w ramach Unii Europejskiej za najważniejszy cel polskiej polityki zagranicznej⁴⁰. Pytaniem pozostaje, czy przedstawione odpowiedzi są efektem sposobu zadawania pytań, czy też zmianom ulega sposób myślenia społeczeństwa na temat relacji Polski z innymi krajami.

Jeśli chodzi o przynależność do Paktu Północnoatlantyckiego, to popiera ją ostatnio 79% badanych, a jedynie 3% jest przeciwnych. Proporcje takie utrzymują się od badań przeprowadzonych w kwietniu 2014 r., po aneksji Krymu przez Rosję, choć także wcześniej większość popierała polskie uczestnictwo w tym sojuszu. Niższy natomiast jest poziom zaufania do NATO. Na pytanie: Czy Polska może być pewna zaangażowania sojuszników w ewentualną obronę polskich granic?, zdecydowanie twierdząco odpowiedziało 11% respondentów, a że może być „raczej pewna” stwierdziła połowa badanych (29% uznało, że Polska raczej lub zdecydowanie nie może być tego pewna)⁴¹.

Trudno o jednoznaczne wnioski, które można byłoby sformułować, biorąc pod uwagę z jednej strony wysokie poparcie wyrażane w sondażach dla Prawa i Sprawiedliwości oraz szereg działań i wypowiedzi polityków tej partii świadczących o niechęci czy niekiedy nawet wrogości do Unii Europejskiej, a z drugiej – powyżej przedstawiony stosunek większości społeczeństwa do przynależności Polski do Unii, oceny polskiej polityki zagranicznej czy też poglądy dotyczące potrzeby poprawy stosunków z Unią. To, co można stwierdzić, to fakt niejednoznaczności tych poglądów, wynikający z jednoczesnego uznania dwóch wartości – suwerenności (w czym istotną rolę odgrywa retoryka partii rządzącej mieszcząca się w haśle „wstawania z kolan”) oraz przynależności do Unii Europejskiej i związanych z tym korzyści. Być może również wiele osób uznaje za pewnik deklaracje niektórych prominentnych polityków partii rządzącej, w tym jej prezesa, że o wyjściu Polski z Unii nie ma mowy.

⁴⁰ *Polityka zagraniczna Polski – oceny i postulaty*, Komunikat CBOS nr 56/2018; www.cbos.pl (dostęp: 17.11.2018).

⁴¹ *Polacy o NATO i bezpieczeństwie międzynarodowym*, Komunikat CBOS nr 71/2018; www.cbos.pl (dostęp: 17.11.2018).

Poglądy związane ze społeczeństwem obywatelskim

Uznanie istnienia społeczeństwa obywatelskiego za jedną z zasad ustrojowych podkreśla podmiotową rolę społeczeństwa oraz rangę przypisywaną inicjatywie i aktywności społecznej. Zasada społeczeństwa obywatelskiego jest ściśle powiązana z innymi zasadami, przede wszystkim zasadą suwerenności narodu oraz zasadą gwarantowania wolności i praw człowieka i obywatela. Problemem jest przy tym sposób określenia, co składa się na społeczeństwo obywatelskie. Wydaje się, że rozumienie przyjęte w Konstytucji jest szersze niż obecne w większości opracowań naukowych. Tutaj zostanie przyjęte bardzo szerokie określenie, wykorzystujące wiele wcześniejszych koncepcji, którego autorem jest Andrzej Antoszewski. Stwierdził on, że społeczeństwo obywatelskie to odrębna od państwa i rynku, ale stanowiąca ich uzupełnienie sfera dobrowolnej aktywności społecznej, której instytucjonalną podstawą jest wolność ekspresji politycznej rozumiana jako swoboda wypowiedzi i zrzeszania się dla realizacji celów zbiorowych, w sferze ekonomicznej, oparta na własności prywatnej, wymuszającej dobrowolne komunikowanie się uczestników gry rynkowej, a w sferze społecznej na legitymowanym pluralizmie różnorodnych interesów, przekonań i oczekiwań. „Istotą społeczeństwa obywatelskiego jest dobrowolny udział jednostek i ich asocjacja w debacie publicznej oraz podejmowanie niewymuszonych przez państwo działań, których efektem staje się nacisk na władze państwowe”⁴². Aktywność ta musi mieścić się w granicach demokratycznie ustanowionego prawa i obejmować wyłącznie takie „działania, które zmierzają do ochrony podstawowych wartości i usprawnienia mechanizmów instytucjonalnych demokracji”. Takie rozumienie jest tutaj przydatne między innymi dlatego, że jak wspomina sam autor, tak rozumiane społeczeństwo obywatelskie jest jednocześnie społeczeństwem politycznym, czyli obejmuje również partie polityczne.

Poglądy wiążące się z aktywnością społeczną i społeczeństwem obywatelskim również prowadzą do niejednoznacznych wniosków,

⁴² A. Antoszewski, *Społeczeństwo obywatelskie a proces konsolidacji demokracji*, w: *Studia z teorii polityki*, t. III, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 15.

nie mówiąc już o relacji pomiędzy poglądami a faktycznie podejmowanymi działaniami. Z jednej strony od dawna dominującym poglądem jest przekonanie o wartości współpracy z innymi – o tym, że działając wspólnie z innymi, można osiągnąć więcej niż samemu, było w 2018 r. przekonanych 82% respondentów, a 78% zgodziło się z opinią, że ludzie tacy jak oni, działając wspólnie z innymi, mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska, osiedla, wsi lub miasta. Ponadto 49% stwierdziło, że znają osobę, której gotowi byłiby pomagać w dobrowolnej i nieodpłatnej pracy dla środowiska, osiedla, wsi czy miasta albo na rzecz potrzebujących⁴³. Efektem tych badań jest wniosek, że od dawna (co najmniej od 2002 r.) większość społeczeństwa wyznaje poglądy sprzyjające podejmowaniu współpracy z innymi ludźmi, a zatem sprzyjające społeczeństwu obywatelskiemu.

Z drugiej strony występuje silna bariera dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, a mianowicie niski poziom zaufania do innych ludzi i wielu instytucji, będący podstawowym składnikiem kapitału społecznego. Pisząc na ten temat, Piotr Sztompka stwierdził, że zaufanie jest fundamentem społeczeństwa⁴⁴ oraz stanowi jedną z najważniejszych relacji moralnych kształtujących przestrzeń międzyludzką⁴⁵. Podobną rolę zaufaniu przypisuje Robert Putnam, twierdząc, że jest ono podstawowym składnikiem kapitału społecznego, który można uznać za jeden z decydujących czynników warunkujących podejmowanie współpracy z innymi osobami, a zatem społeczeństwo obywatelskie. W społeczeństwie polskim poziom zaufania do innych ludzi od lat należy do najniższych w Europie – w 2018 r. odsetek twierdzących, że ogólnie biorąc większości ludzi można ufać, wyniósł 22%, natomiast 76% wybrało odpowiedź, że w stosunkach z innymi ludźmi trzeba być bardzo ostrożnym. Brak zaufania przeważa także w sferze biznesu: 34% uważa, że zaufanie do partnerów w interesach na ogół się opłaca, a 37% – że zaufanie do partnerów w interesach na ogół źle się kończy. Większość respondentów nie ufa też wielu instytucjom, szczególnie politycznym

⁴³ *Gotowość Polaków do współpracy*, Komunikat z badań CBOS nr 30/2018; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).

⁴⁴ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.

⁴⁵ P. Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016, s. 150.

(nieufność przeważa między innymi w przypadku rządu, Sejmu i Senatu, sądów, Trybunału Konstytucyjnego, partii politycznych)⁴⁶.

Jeśli chodzi o działania podejmowane w ramach różnego rodzaju organizacji obywatelskich (takich jak stowarzyszenia, fundacje, związki, samorządy, partie polityczne, kluby, komitety, ruchy itp.⁴⁷), to aktywność tego rodzaju zadeklarowało 40% badanych (najwięcej w organizacjach charytatywnych oraz działających na rzecz szkolnictwa i oświaty, a także w organizacjach o charakterze religijnym i sportowych)⁴⁸. Prócz tego 23% badanych twierdząco odpowiedziało na pytanie, czy w ciągu roku poprzedzającego badanie zdarzyło im się dobrowolnie i nieodpłatnie pracować na rzecz swojego środowiska, Kościoła, osiedla, wsi, miasta albo też pracować społecznie na rzecz potrzebujących. W oparciu o te wyniki autorzy badań przedstawili zbiorczy wskaźnik zaangażowania w pracę społeczną w 2017 r., z którego wynika, że 48% respondentów pracuje społecznie. Sprzyja temu ponadprzeciętne zaangażowanie religijne, wyższe wykształcenie, znacząca pozycja zawodowa, satysfakcjonująca sytuacja materialna oraz zamieszkiwanie w największych miastach⁴⁹. We wszystkich tych przypadkach pozostała część społeczeństwa była niezaangażowana i bierna.

Można jednak sądzić, że podobnie jak w przypadku deklaracji dotyczących uczestnictwa w wyborach, deklaracje odnoszące się do aktywnej działalności w organizacjach mogą być zawyżone. Do takiego wniosku skłaniają wyniki badań „Diagnoza społeczna 2015”, w których 13,4% respondentów zadeklarowało przynależność do jakiejś organizacji, stowarzyszeń, partii, komitetów, rad, grup

⁴⁶ *O nieufności i zaufaniu*, Komunikat z badań CBOS nr 35/2018; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).

⁴⁷ W grudniu 2017 r. w Polsce było 134 tysięcy zarejestrowanych organizacji, jednak Stowarzyszenie Klon/Jawor na podstawie wyników badań szacuje, że tylko 70–75% organizacji rzeczywiście prowadzi swoją działalność, a zatem w Polsce aktywnie działa około 100 tysięcy stowarzyszeń i fundacji oraz około 50 tys. innych podmiotów, które można określić jako organizacje obywatelskie (między innymi koła łowieckie, związki zawodowe, spółdzielnie socjalne, organizacje pracodawców, koła gospodyń wiejskich, kółka rolnicze, cechy rzemieślnicze, instytucje kościelne i partie polityczne). *Liczba NGO w Polsce*; <https://fakty.ngo.pl/fakt> (dostęp: 19.11.2018).

⁴⁸ *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich*, Komunikat z badań CBOS nr 29/2018; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).

⁴⁹ Tamże.

religijnych, związków lub kół, ale osób podejmujących w nich działania było jedynie 9% (z czego blisko $\frac{1}{4}$ w organizacjach religijnych, a kolejne pod względem popularności były organizacje sportowe). Aktywność badana przy pomocy innych jeszcze wskaźników była następująca: włączanie się w ciągu ostatnich dwóch lat w działania na rzecz społeczności lokalnej (gminy, osiedla, miejscowości, w najbliższym sąsiedztwie) deklarowało 15,4% badanych, co piąty badany (19,4%) brał w ostatnim roku udział w jakimś zebraniu publicznym, wykonywanie nieodpłatnie jakiejś pracy lub świadczenie jakichś usług dla osób spoza rodziny bądź na rzecz organizacji społecznej w ciągu ostatniego roku (co zdaniem autorów obejmuje wiele rozmaitych działań, od spontanicznej pomocy sąsiedzkiej na wsi do zorganizowanego wolontariatu) deklarowało 27% (w tym 7% często i 20% rzadko)⁵⁰.

Oprócz tego rodzaju aktywności jako przejaw społeczeństwa obywatelskiego można wymienić uczestnictwo w różnego rodzaju nowych ruchach społecznych, najczęściej mających charakter ruchów oporu (protestu)⁵¹. W przeważającej większości są to protesty pewnych grup, często mających charakter sąsiedzki, przeciwko inwestycjom naruszającym ich interesy, w części o charakterze grupowym, ale w części mające charakter dobra wspólnego (na przykład ruchy protestujące przeciwko dalszemu zanieczyszczaniu środowiska czy w obronie zagrożonych zabudową terenów zielonych). Ruchy protestu mają w większości charakter relatywnie krótkotrwały, w momencie kiedy problem przestaje występować, rozwiązują się, nie zostawiając po sobie żadnych struktur⁵².

Istotnym wnioskiem sformułowanym przez autorów badania aktywności społeczno-politycznej jest stwierdzenie, że w ostatnim czasie znaczącym forum tej aktywności stał się Internet. W badaniach przeprowadzonych z początkiem 2016 r. stwierdzono, że 7% respondentów pisało w sieci na tematy lokalne, a 6% na tematy

⁵⁰ J. Czapiński, *Stan społeczeństwa obywatelskiego*, dz. cyt., s. 322–327; www.diagnoza.pl (dostęp: 15.10.2016).

⁵¹ Jest to jeden z rodzajów ruchów społecznych, oprócz ruchów legitymizacji i ruchów projektu, wymienianych przez Manuela Castellsa. M. Castells, *Siła tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 22–27.

⁵² Szerzej zob. K. Łabędź, *Charakterystyka ruchów miejskich na przykładzie Krakowa*, w: *Nowe ruchy społeczne*, red. M. Marczevska-Rytko, D. Maj, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017, s. 273–281.

polityczne w trakcie dwunastu miesięcy poprzedzających badania. Najczęstszymi formami deklarowanej aktywności było podpisywanie petycji (18%) oraz przekazywanie pieniędzy lub zbieranie środków na działalność społeczną (14%), a więc działania, które współcześnie można również wykonywać przez Internet⁵³. Tego rodzaju aktywność trudno jednak uznać za równoznaczną z działaniem w organizacjach czy uczestnictwem w demonstracjach.

Społeczeństwo obywatelskie obejmuje również uczestnictwo w ruchach i demonstracjach o charakterze politycznym. Nie jest ono jednak zbyt częste. Według deklaracji z początku 2016 r. zarówno w przypadku demonstracji organizowanych przez Komitet Obrony Demokracji i innych odbywających się pod hasłem obrony demokracji i sprzeciwu wobec władz, jak również w przypadku Marszu Wolności i Solidarności organizowanego przez Prawo i Sprawiedliwość i innych manifestacji poparcia dla władz, udział wzięli 1% badanych⁵⁴. W okresie późniejszym odsetek osób deklarujących udział w demonstracjach KOD wzrósł do 3%, tyle samo było uczestników „czarnego protestu”⁵⁵.

Jako symptomatyczny dla omawianego okresu, a bezpośrednio związany z funkcjonowaniem społeczeństwa obywatelskiego, można uznać wynik odpowiedzi na zadane w 2017 r. pytanie: Czy respondent ma wrażenie, że obecnie w Polsce można swobodnie wypowiadać swoje opinie polityczne czy też lepiej mieć się na baczności? Aż 58% badanych uznało, że lepiej mieć się na baczności, a 37% że takie opinie można swobodnie wypowiadać. W porównaniu z wynikami uzyskanymi poprzednio zaszła istotna zmiana – w 1993 r. 60% stwierdziło, że można się swobodnie wypowiadać, a przeciwnego zdania było 37%⁵⁶.

Próbując stwierdzić, jaki jest stosunek społeczeństwa polskiego do różnych składników społeczeństwa obywatelskiego, widoczny zarówno w poglądach, jak i w podejmowanych działaniach, można powiedzieć, że istnienie społeczeństwa obywatelskiego jako zasada konstytucyjna pozostaje w większości w sferze normatywnej. Społeczeństwo obywatelskie jest raczej słabo rozwinięte i wydaje się, że

⁵³ *Aktywność społeczno-polityczna Polaków*, Komunikat z badań CBOS nr 16/2016; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ *Kto nie lubi...*, dz. cyt.

⁵⁶ *Dwudziesta rocznica...*, dz. cyt.

większość osób nie przywiązuje wagi do tej zasady. Praktycznie bez widocznych protestów we wrześniu 2017 r. została uchwalona ustawa o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, której projekt spotkał się z ostrą krytyką ze strony wielu organizacji społecznych. Zarzuty dotyczyły przede wszystkim możliwości podporządkowania organizacji społecznych władzy, czemu miał służyć system finansowania umożliwiający selektywne przyznawanie środków według uznania rządzących.

Poglądy na temat samorządności terytorialnej i decentralizacji władzy

Problematyka samorządności terytorialnej i decentralizacji władzy w państwie jest ściśle powiązana z podstawowymi zasadami demokracji, szczególnie z zasadą podziału władz, którego jedną z płaszczyzn jest podział władzy pomiędzy różne jednostki terytorialne państwa. Samorządność oznacza również możliwość realizacji demokracji uczestniczącej w skali lokalnej i korzystania z takich instytucji, jak wybory samorządowe, referenda lokalne (odwoławcze i przedmiotowe), obywatelska inicjatywa uchwałodawcza, konsultacje społeczne, budżet obywatelski, warsztaty obywatelskie. Jedynie w skali lokalnej możliwe jest ogólne zgromadzenie wyborców będące formą demokracji bezpośredniej.

Samorządność terytorialna jest doceniana i cieszy się uznaniem zdecydowanej większości społeczeństwa, choć najczęściej nie znajduje to potwierdzenia w działaniach. Przykładem jest choćby fakt, że dopiero w ósmych z kolei wyborach samorządowych w 2018 r. udział wzięła więcej niż połowa wyborców. O pozytywnym stosunku do samorządności świadczy jednak szereg deklarowanych poglądów i ocen. Jako bardzo ważną cechę państwa demokratycznego 58% badanych uznało przekazanie przez państwo jak najszerszych kompetencji samorządom i organizacjom społecznym (kolejne 28% uznało to za średnio ważne)⁵⁷. Zdaniem większości respondentów (59%) władze miast i gmin mają największy wpływ na rozwój ich miejscowości, większy niż aktywność samych mieszkańców (46%), samorząd powiatowy (41%) oraz zdecydowanie większy niż władze centralne (28%)

⁵⁷ *Zasady demokracji...*, dz. cyt.

i reprezentujący je wojewoda (29%)⁵⁸. Wybory samorządowe zostały uznane za najważniejsze ze wszystkich wyborów (parlamentarnych, prezydenckich, do Parlamentu Europejskiego) – jako bardzo ważne oceniło je 43%, jako ważne 28%⁵⁹. Przed ostatnimi wyborami samorządowymi zainteresowanie nimi zadeklarowało 80% badanych (30% stwierdziło, że bardzo się interesują, 50%, że raczej się interesują)⁶⁰. Władze lokalne od dłuższego czasu są również dobrze oceniane (ostatnio przez 70%, przy 23% oceniających źle), znacznie lepiej niż Sejm i Senat, a także lepiej niż Prezydent. Od końca 1997 r. oceny pozytywne władz samorządowych przeważają nad negatywnymi⁶¹.

W ocenie samorządności terytorialnej ważna jest kwestia podmiotowości obywatelskiej. Samorząd terytorialny daje mieszkańcom poczucie wpływu na sprawy publiczne, deficyt, jaki odczuwają w przypadku całego kraju. W 2018 r. poczucie wpływu na sprawy swojego miasta lub gminy zadeklarowało 58% badanych (brak wpływu – 38%, proporcje te utrzymują się od 2014 r.), podczas gdy poczucie wpływu na sprawy kraju zadeklarowało 34% (jego brak – 63%)⁶². Ocena poczucia poziomu podmiotowości obywatelskiej jest jednak dość skomplikowana. W innych badaniach, przeprowadzonych kilka miesięcy wcześniej, 57% respondentów stwierdziło, że wpływ mieszkańców na to, co dzieje się w mieście czy gminie, jest zbyt mały⁶³. Jednocześnie, również w 2018 r., na pytanie: Czy respondent zna jakieś możliwości i narzędzia współpracy mieszkańców z władzami miasta lub gminy w celu poprawy sytuacji społeczności lokalnej?, tylko 34% odpowiedziało twierdząco, a 66% przecząco⁶⁴. Przyjmując, że znajomość takich form jest możliwa przy wykazaniu minimum zainteresowania i aktywności, można stwierdzić, że

⁵⁸ *Oceny władz samorządowych oraz ich kompetencji*, Komunikat z badań CBOS nr 82/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).

⁵⁹ *Wybory samorządowe a poczucie podmiotowości obywatelskiej*, Komunikat z badań CBOS nr 120/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).

⁶⁰ *O mobilizacji wyborców przed wyborami samorządowymi*, Komunikat z badań CBOS nr 137/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).

⁶¹ *Oceny działalności parlamentu, prezydenta i władz lokalnych*, Komunikat z badań CBOS nr 136/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).

⁶² *Wybory samorządowe...*, dz. cyt.

⁶³ *Oceny władz...*, dz. cyt.

⁶⁴ *Współpraca władz lokalnych z mieszkańcami*, Komunikat z badań CBOS nr 46/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).

pozytywnym poglądom dotyczącym samorządności terytorialnej, w znacznie mniejszym stopniu pozostaje gotowość do działania.

Być może jest to efekt stwierdzonego już dość dawno podejścia badanych do własnego uczestnictwa w rządzeniu. Na pytanie: Czy respondent wolałby uczestniczyć w rządzeniu, czy być dobrze rządzonym?, 16% wybrało pierwszą możliwość, a 79% drugą⁶⁵. Taki wniosek byłby jednak z kolei sprzeczny z wynikami badań dotyczących stosunku do instytucji referendum, czyli podstawowej formy demokracji bezpośredniej, której stosowanie powinno wzmacniać poziom podmiotowości obywatelskiej. Ponadto połowa zapytanych (52%) stwierdziła, że referenda ogólnokrajowe organizowane są zbyt rzadko, a jeszcze większy odsetek (56%) badanych wyraził opinię, że zbyt rzadko organizowane są referenda dotyczące wspólnot lokalnych. W 2017 r. większość respondentów (45%) uważała, że przede wszystkim powinno zostać przeprowadzone referendum w sprawie przyjmowania uchodźców z krajów muzułmańskich, a na drugim miejscu jako przedmiot głosowania w referendum wymieniono reformę edukacji (34%)⁶⁶. Na pytanie, czy Polacy wzięliby udział w referendum na temat reformy edukacji 56% udzieliło odpowiedzi, że zdecydowanie tak, a 22%, że raczej tak, jedynie 18% dało odpowiedź przeczącą⁶⁷.

Rozkład odpowiedzi na to ostatnie pytanie wyraźnie wskazuje z jednej strony na uznanie referendum za pożądaną formę uczestnictwa obywateli w rządzeniu państwem, z drugiej strony na nieuzasadniony optymizm, gdyż uczestnictwo w referendach ogólnokrajowych w tak ważnych kwestiach, jak przyjęcie Konstytucji (frekwencja 42,86%) czy przystąpienie do Unii Europejskiej (frekwencja 58,85%), nie mówiąc już o referendum ogłoszonym z inicjatywy prezydenta Bronisława Komorowskiego (dotyczącym wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu, finansowania partii politycznych oraz interpretacji prawa podatkowego; frekwencja 7,8%) do takiego optymizmu nie upoważniają. Można sądzić, że podobnie jak w innych przypadkach występuje tu rozbieżność

⁶⁵ *Rozumienie, akceptacja i ocena funkcjonowania polskiej demokracji*, Komunikat z badań CBOS BS/ 114/2001; www.cbos.com (dostęp: 20.10.2018).

⁶⁶ *O czym Polacy chcieliby się wypowiedzieć w referendum?*, Komunikat z badań CBOS nr 97/2017; www.cbos.pl (dostęp: 25.11.2018).

⁶⁷ *Czy reforma edukacji powinna zostać poddana pod głosowanie w referendum?*, Komunikat z badań CBOS nr 57/2017; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).

pomiędzy wartościami uznawanymi a odczuwanymi. Wydaje się, że „referendum” wiele osób uznaje za pożądaną formę realizacji suwerenności narodu, natomiast znacznie mniej odczuwa potrzebę uczestnictwa, co potwierdzałoby niewielkie zapotrzebowanie na uczestnictwo (widoczne także w skali lokalnej). Można ponadto zastanawiać się, co powoduje, że uznanie deklarowane dla samorządności terytorialnej współlistnieje ze znacznym poparciem dla partii dążącej do wzmocnienia władzy centralnej. Być może dla części osób cele rządzących są mniej jasne (choć w wyborach samorządowych w 2018 r. częste były wypowiedzi przedstawicieli rządu, a także prezesa Prawa i Sprawiedliwości o uzależnieniu wsparcia dla samorządów od wyników wyborów), a może jednak potrzeba samorządności jest niezbyt silnie odczuwana i u części osób ogranicza się do uczestnictwa w wyborach samorządowych, a u innych w ogóle nie występuje.

Uwagi końcowe

Kończąc powyższą analizę, trzeba podjąć próbę wyjaśnienia, w oparciu o stan świadomości politycznej społeczeństwa polskiego, relatywnie bardzo wysokiego poparcia dla Prawa i Sprawiedliwości, jakiego wcześniej nie uzyskała żadna partia w trakcie i po trzech latach sprawowania rządów. Jeśli chodzi o wynik wyborczy i oceny uzyskiwane w pierwszym okresie rządzenia istotną rolę spełniały oceny okresu poprzedniego, świadczące o istniejącym niezadowoleniu dużych części społeczeństwa. Prawo i Sprawiedliwość w umiejętny sposób inspirowało i wzmacniało to niezadowolenie („Polska w ruinie”), a druzgocącej krytyce okresu rządów Platformy Obywatelskiej poświęcono blisko $\frac{1}{5}$ obszernego programu partii z 2014 r. Na tym tle zbudowana została pozytywna ocena rządów Prawa i Sprawiedliwości jako partii realizującej obietnice wyborcze oraz wprowadzającej bardziej sprawiedliwy porządek społeczny.

Podsumowując przedstawione wyniki badań opinii publicznej, można podkreślić kilka jej cech, choć żadna z nich nie jest w pełni oczywista, oprócz stwierdzenia silnego zróżnicowania i wyraźnego w większości podziału. Pamiętając poprzednio już sformułowane wnioski dotyczące między innymi niejednoznacznego poparcia dla demokracji, społeczeństwa obywatelskiego czy samorządności, a także godzenia uznania wysokiej rangi Konstytucji (i prawa w ogóle),

oraz wiedzy o jej naruszaniu z pozytywnymi ocenami polityki Prawa i Sprawiedliwości i negatywnym stosunkiem do działań instytucji europejskich w tej sprawie, należy syntetycznie scharakteryzować ten podział.

W społeczeństwie współlistnieją kategorii społeczne mające odmienne poglądy i inaczej postrzegające istniejącą sytuację polityczną. Odnosząc się do zmiennych niezależnych uwzględnianych w badaniach, można choćby częściowo wyjaśnić utrzymujące się w sondażach wysokie poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości. Jest ono najsilniejsze w kategorii wyborców tej partii, wśród osób identyfikujących się z prawicą, uczestniczących w praktykach religijnych co najmniej raz w tygodniu (szczególnie wśród uczestniczących kilka razy w tygodniu), respondentów najstarszych (przede wszystkim wśród mających co najmniej 65 lat), najstabilniej wykształconych (przede wszystkim z wykształceniem podstawowym i zawodowym), mieszkańców wsi (a także małych miast), uzyskujących najniższe dochody *per capita*. Takie osoby między innymi pozytywnie oceniły stan demokracji w Polsce czy też prowadzoną obecnie politykę zagraniczną.

Kategoria osób najbardziej krytycznie oceniających działania partii rządzącej to przede wszystkim wyborcy Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, osoby deklarujące zapatrywania lewicowe i centrowe, nieregularnie lub w ogóle nieuczestniczące w praktykach religijnych, młode (przede wszystkim w przedziale wieku 18–24 lata), mieszkające w największych miastach, mające wyższe wykształcenie oraz najwyższe dochody. Trzeba oczywiście pamiętać, że charakterystyka zwolenników i przeciwników partii rządzącej ma charakter statystyczny.

W oparciu o wyniki badań z 2017 r. można stwierdzić, że dość trwały wydaje się podział społeczeństwa ze względu na sympatie i poglądy polityczne na trzy części: sympatyków obozu rządzącego, sympatyków opozycji oraz tych, którzy nie sympatyzują ani z rządzącymi, ani z opozycją. W maju kategorie te były mniej więcej równe (odpowiednio 33%, 30%, 34%), w październiku wzrósł odsetek „publiczności” (44%), przede wszystkim kosztem sympatyków opozycji (20%), odsetek sympatyków rządzących pozostał praktycznie bez zmian (32%)⁶⁸. Deklaracje poparcia dla partii politycznych stwierdzane w badaniach prowadzonych w rok później świadczą o tym, że proporcje te nie ulegają zasadniczym zmianom.

⁶⁸ *O polityce, która nie buduje wspólnoty*, Komunikat CBOS nr 160/2017; www.cbos.pl (dostęp: 22.10.2018).

Tomasz Litwin,
Krzysztof Łabędź

ZAKOŃCZENIE

Badania i analizy, których przedmiotem były przejawy toczącej się aktualnie wśród polityków, publicystów oraz członków społeczeństwa dyskusji dotyczącej zasad ustrojowych, mimo różnic wynikających z odmiennej formy ekspresji poglądów, skłaniają do sformułowania kilku wspólnych wniosków.

Wydaje się, że można zaobserwować wzajemne oddziaływanie wszystkich wyżej opisanych podmiotów, które kształtuje ich postawy. Politycy i publicyści poprzez swoje szeroko rozumiane komunikaty starają się kształtować opinię publiczną. Można jednak również zaryzykować tezę, że politycy i publicyści przygotowując swoje przekazy, starają się spełnić pewne wyimaginowane oczekiwania swojego elektoratu czy też czytelników.

Należałoby także zauważyć, że od 2015 r. doszło do intensyfikacji debaty oraz sporów dotyczących podstawowych zasad ustrojowych, na których opiera się system prawno-polityczny III Rzeczypospolitej. Podstawową przyczyną takiego stanu jest radykalna zmiana polityczna związana z przejściem przez Prawo i Sprawiedliwość władzy w wyniku wygranych wyborów prezydenckich i parlamentarnych oraz wprowadzenie przez tę partię poważnych i często kontrowersyjnych reform w wielu dziedzinach.

Pomiędzy stronami prowadzonych sporów, które można z pewnym uproszczeniem określić jako zwolenników PiS i anti-PiS, występują także znaczące różnice poglądów. Za zwolenników anti-PiS należy uznać polityków, publicystów czy też pozostałe osoby o zróżnicowanych poglądach politycznych, które jednak jednoznacznie negatywnie oceniają rządy Prawa i Sprawiedliwości,

uznając, że prowadzą one do pogorszenia sytuacji w wielu dziedzinach życia, a nawet zagrażają funkcjonowaniu systemu politycznego czy też prowadzą do przekształcenia go w system niedemokratyczny. Można zatem sądzić, że takie różnice poglądów praktycznie uniemożliwiają osiągnięcie jakiegoś konsensusu.

Jedynym wyjątkiem, który może łączyć obydwie strony sporu, jest akceptacja zasady suwerenności i niepodległości państwa jako fundamentalnej dla systemu ustrojowego Polski. Również dość powszechna wydaje się akceptacja członkostwa Polski w NATO i Unii Europejskiej jako wyraźnie sprzyjającego ochronie polskiej suwerenności i niepodległości. Należy jednak zaznaczyć, że spora część polityków i publicystów (związanych z Prawem i Sprawiedliwością oraz wspierających tę partię) oraz społeczeństwa wydaje się popierać polskie członkostwo w Unii głównie ze względu na doraźne korzyści ekonomiczne, a kwestia ewentualnej dalszej integracji z Unią (za: anty-PiS, przeciw: PiS) wywołuje kolejny spór pomiędzy zwolennikami tych partii.

Przedmiotem sporu analizowanego w niniejszym opracowaniu są zasady demokratycznego państwa prawnego, suwerenności narodu, podziału władzy, przyrodzonej godności człowieka, społeczeństwa obywatelskiego oraz społecznej gospodarki rynkowej. Można dostrzec różną intensywność sporów odnoszących się do rozumienia oraz realizacji wyżej wymienionych zasad ustrojowych. Obecnie najintensywniejszy wydaje się spór dotyczący zasad demokratycznego państwa prawnego, suwerenności narodu oraz podziału władzy w kontekście przeprowadzonych przez Prawo i Sprawiedliwość reform organów władzy sądowniczej. Zwolennicy tej partii, popierając reformy, powołują się na zasadę suwerenności narodu, którego wola została wyrażona w wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach, co ma dawać tej partii mandat do wprowadzania nawet głębokich zmian w funkcjonowaniu władzy sądowniczej. Z kolei zwolennicy anty-PiS argumentują, że choć partia ta wygrała wybory parlamentarne i prezydenckie, to nie daje jej to mandatu do wprowadzania zmian, które są wyraźnie niezgodne z zasadami demokratycznego państwa prawnego, oraz podziału władzy, głównie poprzez podporządkowanie judykatury pozostałym władzom. Dość intensywny jest również spór dotyczący zasady przyrodzonej godności człowieka, przede wszystkim na tle prób zaostrenia warunków dopuszczalności aborcji.

Zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości uznają, że zasada ta dotyczy w takim samym stopniu płodu (niekiedy nazywanego „dzieckiem nienarodzonym”), jak i matki. Oznaczałoby to, że nikt, w tym kobieta w ciąży, nie ma prawa arbitralnie decydować o losie płodu. Z kolei zwolennicy anty-PiS uznają, że naruszałoby godność kobiety zmuszanie jej do urodzenia dziecka i tym samym nieliczenie się z jej wolą, szczególnie w tak drastycznych okolicznościach, w jakich obecne regulacje prawne dopuszczają aborcję. Natomiast stosunkowo niewielką intensywność mają spory odnoszące się do modelu ustroju gospodarczego – czy powinien on być bardziej „socjalny” (PiS), czy „liberalny” (anty-PiS) – czy też do społeczeństwa obywatelskiego (czy jego organizacja powinna opierać się na zasadzie centralizacji, czy decentralizacji).

W związku z bardzo silną polaryzacją sceny politycznej, która przekłada się na postawy polityczne i związany z nimi głęboki podział polityczny w społeczeństwie, dodatkowo podsycany przez media, a także z uwagi na brutalizację debaty nie jest, jak się wydaje, możliwe wypracowanie takich rozwiązań opisanych wyżej sporów, które byłyby akceptowalne dla znaczącej większości sił politycznych, mediów oraz społeczeństwa. Co więcej, trudno nawet znaleźć bardziej znaczące propozycje kompromisowe, które dawałyby nadzieję na osiągnięcie porozumienia w sprawach przecież fundamentalnych dla funkcjonowania państwa. Problemy te powiększa, szczególnie w przypadku wypowiedzi czołowych polityków oraz publicystów, stosowany język, obejmujący często wykluczanie ludzi mających odmienne poglądy i prowadzący do dzielenia społeczeństwa na część lepszą i gorszą. Ponadto w toczącej się debacie występuje wiele niejasności, te same terminy są różnie rozumiane, co jeszcze bardziej utrudnia porozumienie się. Toczącą się debatę w większości można odbierać jako element gry o sumie zerowej, w efekcie której zwycięstwo jednych może nastąpić jedynie przy porażce drugich, a zatem przeprowadzone badania potwierdzają potoczny odbiór istniejącej sytuacji politycznej.

Warto także zauważyć, że podział polityczny, wygenerowany przez elity konkurujące o uzyskanie władzy, nagłaśniany i wzmacniany za pomocą mediów (w tym także społecznościowych, w których coraz istotniejszą rolę odgrywają boty i trolle), został przeniesiony do społeczeństwa. Można sądzić, że oznacza to jego utrwalenie, co potwierdza deklarowana przez większość opinia, że w ostatnim

czasie nasiliły się podziały i konflikty o podłożu politycznym. Utrwaleniu podziału będzie sprzyjać między innymi występowanie wspomnianego w ostatnim rozdziale zjawiska dyskryminacji moralnej i podobnych (autorytaryzm, ksenofobia itp.). Zmiana takiego stanu rzeczy będzie dodatkowo utrudniona istnieniem tendencji do potwierdzania własnych poglądów oraz tzw. bańki informacyjnej.

BIBLIOGRAFIA

AKTY PRAWNE I INNE DOKUMENTY

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt Prawa i Sprawiedliwości, styczeń 2010; <http://niezniknelo.com/konstytucjaPiS2010.pdf> (dostęp: 16.11.2018).

Postanowienie TK z dnia 30 listopada 2015 r., sygn. akt 34/15; http://trybunal.gov.pl/uploads/media/K_34_15_postanowienie_o_zabezpieczeniu_ADO.pdf (dostęp: 23.10.2018).

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 listopada 2015 r., Warszawa 2015.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 grudnia 2015 r., Warszawa 2015.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 11. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 lutego 2016 r., Warszawa 2016.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 52. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 listopada 2017 r., Warszawa 2015.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VIII. Sprawozdanie stenograficzne z 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 stycznia 2018 r., Warszawa 2018.

Traktat o Unii Europejskiej; <https://www.arslege.pl> (dostęp: 18.11.2018).

Wyrok TK, sygn. akt K 41/07.

Wyrok TK, sygn. akt P 41/07.

OPRACOWANIA

Antoszewski A., *Spółeczeństwo obywatelskie a proces konsolidacji demokracji*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 3, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.

Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, wyd. 8, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017.

Bankowicz M., *Demokracja – zasady, procedury, instytucje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Castells M., *Siła tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Czapiński J., *Stan społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2015.

Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, wyd. 9, Liber, Warszawa 2005.

Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, wyd. 12, Liber, Warszawa 2012.

Garlicki L., *Uwagi do art. 30 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 3, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003.

Górecki D. (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, Lex a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2012.

Grzybowski M., *Ustrój państwa*, w: *Wiedza o społeczeństwie*, red. T. Woś, J. Stelmach, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000.

https://pkw.gov.pl/322_Wykaz_partii_politycznych (dostęp: 9.12.2018).

Jakubowska-Branicka I., *Mentalność demokratyczna a dogmatyzm. Przemiany postaw społeczeństwa polskiego w procesie demokratyzacji*, w: *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.

- Kuciński J., Wołpiuk W.J., *Zasady ustroju politycznego państwa w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.*, LEX a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2012.
- Łabędź K., *Charakterystyka ruchów miejskich na przykładzie Krakowa*, w: *Nowe ruchy społeczne*, red. M. Marczevska-Rytko, D. Maj, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.
- Liczba NGO w Polsce*; <https://fakty.ngo.pl/fakt> (dostęp: 19.11.2018).
- Litwin T., *Konstytucyjność zmiany skali podatku PIT z 2006 r.*, „Horyzonty Polityki” 2016, nr 3(20).
- Litwin T., *Pojęcie „przedstawiciela Narodu” w świetle art. 4 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r.*, „Horyzonty Polityki” 2018, nr 1(26).
- Mills W.C., *Elita władzy*, Książka i Wiedza, Warszawa 1961.
- Młynarska-Krawczyk A., *Wolności i prawa człowieka i obywatela*, w: *Polskie prawo konstytucyjne*, red. D. Górecki, Lex a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2012.
- Polskie prawo konstytucyjne*, wyd. 6 zm., red. W. Skrzydło, Verba, Lublin 2010.
- Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, red. P. Sarnecki, wyd. 8 rozszerz., Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Prawo konstytucyjne*, red. M. Grzybowski, wyd. 2, Temida 2, Wydawnictwo Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.
- Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, wyd. 13, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2011.
- Sarnecki P., *Uwagi do art. 10*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 5, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007.
- Skarżyńska K., *Dla kogo Polska jest sprawiedliwie urządzonym, a dla kogo najlepszym krajem do życia?* „Studia Ekonomiczne” nr 4 (LXXV) 2012; www.inepan.waw.pl (dostęp: 15.02.2018).
- Sokolewicz W., *Uwagi do art. 2 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 5, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007.
- Sztompka P., *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Horyzont, Kraków 2016.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.

- Trzciński J., *Uwagi do art. 173*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 1, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999.
- Wiatr J., *Socjologia polityki*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1999.
- Winczorek P., *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Liber, Warszawa 2003.
- Zaller J., *Definicje opinii publicznej*, w: *Władza i społeczeństwo*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1998.
- Zasady naczelné Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. Materiały 52. Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Konstytucyjnego w Międzyzdrojach (2–29 maja 2010 r.)*, red. A. Bałaban, P. Mijał, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2011.
- Zasady Ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. D. Dudek, Oficyna a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2009.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

- Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich*, Komunikat z badań CBOS nr 29/2018; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).
- Aktywność społeczno-polityczna Polaków*, Komunikat z badań CBOS nr 16/2016; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).
- Autorytaryzm polityczny*, Komunikat CBOS nr 91/2012; www.cbos.pl (dostęp: 15.02.2018).
- Bednarek M., *Program 500 plus na dziecko pomaga rodzinom wypłatać się z długów*, <http://wyborcza.biz/biznes/7,147582,22326770,program-500-plus-pomaga-wyplytac-sie-z-dlugow.html> (dostęp: 19.11.2018).
- Beylin M., *Suwerenność według Kaczyńskiego: cała władza w nasze ręce*; <http://wyborcza.pl/7,75968,22327814,wladza-wazniejsza-od-naszej-wolnosci-do-bani-taka-suwerennosc.html> (dostęp: 20.11.2018).
- Czapiński J., *Stan społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2015.
- Czy nasze wynagrodzenia są sprawiedliwe?*; www.wynagrodzenia.pl (dostęp: 15.02.2018).

- Czy reforma edukacji powinna zostać poddana pod głosowanie w referendum?*, Komunikat z badań CBOS nr 57/2017; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).
- Debata: Prawo do aborcji. Czyje życie, czyj wybór?*; <https://kulturaliberalna.pl/2016/10/04/prawo-aborcja-zycie-wybor-debata-zapis> (dostęp: 1.09.2018).
- Debata: Program 500+ to dochód gwarantowany. Tyle, że na dzieci*; <https://klubjagiellonski.pl/2017/07/15/program-500-dochod-gwarantowany-tyle-ze-na-dzieci-debata-cz-1-marczuk-gromada-morawski-kedzierski> (dostęp: 19.11.2018).
- Debata: Rząd PiS atakuje każdy przejaw swobody myślenia i niezależności. Pora na bunt instytucji*; <http://krytykapolityczna.pl/kraj/nadazdin-smiszek-przywara-ejchart-dubois-pora-na-bunt-instytucji> (dostęp: 1.12.2018).
- Deklaracja wyborcza PSL Wybory parlamentarne 2015. Blisko ludzkich spraw; <https://mamprawowiedziec.pl/file/27845> (dostęp: 5.12.2018).
- Dwudziesta rocznica uchwalenia Konstytucji RP*, Komunikat z badań CBOS nr 37/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).
- Frączak P., *Spółczesność obywatelskie: trzecia droga*; <https://www.rp.pl/Publicystyka/171109517-Spoleczenstwo-obywatelskie-Trzecia-droga.html> (dostęp: 11.09.2018).
- Gadomski W., *Czy stać nas na 500+?*; <http://wyborcza.pl/1,155290,19629146,czy-stac-nas-na-500.html> (dostęp: 16.11.2018).
- Goraus-Tańska K., Inchauste G., *Rodzina 500+: walka ze skrajnym ubóstwem wśród dzieci w Polsce*; <http://blogs.worldbank.org/europe-andcentralasia/pl/rodzina-500-walka-ze-skrajnym-ubostwem-w-r-dzieci-w-polsce> (dostęp: 10.11.2018).
- Gotowość Polaków do współpracy*, Komunikat z badań CBOS nr 30/2018; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).
- Gwizdak J., *Sądy dla ludzi? Świetny pomysł. To czemu, władzo, chcesz je zepsuć, zamiast naprawić?*; <http://wyborcza.pl/7,75968,22100924,naprawiacie-sady-pokazcie-co-zrobiliscie.html> (dostęp: 1.11.2018).
- <http://www.platforma.org/aktualnosc/49768/platforma-w-obronie-sadu-najwyzszego> (dostęp: 9.11.2017).
- <http://www.platforma.org/aktualnosc/49849/wolne-sady> (dostęp: 9.11.2017).
- <http://www.platforma.org/aktualnosc/49849/wolne-sady> (dostęp: 9.11.2017).

- <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&NrKadencji=8&NrPosiedzenia=27&NrGlosowania=12> (dostęp: 9.12.2018).
- <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&NrKadencji=8&NrPosiedzenia=55&NrGlosowania=9> (dostęp: 9.12.2018).
- <http://wyborcza.pl/7,75398,23867920,szef-pkw-o-reformie-sadow-juz-nie-mamy-pelnego-trojpodzialu.html> (dostęp: 12.11.2018).
- <https://www.dropbox.com/s/6a6q5smxecu69js/Polska%20Samorz%C4%85dna%202017%20WEB.pdf?dl=0> (dostęp: 18.11.2017).
- Janicki M., *Do symetrystów – prościej się już nie da*; <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1760528,1,do-symetrystow--prosciej-sie-juz-nie-da.read> (dostęp: 17.09.2018).
- Janowski M., *Trójpodział władzy, czyli triumf Monteskiusza*; <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,162654,23091291,trojpodzial-wladzy-czyli-triumf-monteskiusza.html> (dostęp: 9.10.2018).
- Jest pełnomocnik ds. społeczeństwa obywatelskiego i równego traktowania*; <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/jest-pelnomocnik-ds-spolczenstwa-obywatelskiego-i-rownego-traktowania,64073.html> (dostęp: 30.11.2018).
- Jędrzejczak H., *[Polska] W obronie godności. O „czarnym poniedziałku”*; <https://kulturaliberalna.pl/2016/10/04/helena-jedrzejczak-czarny-protest-komentarz> (dostęp: 29.09.2018).
- Jurasz W., *Monteskiuszowy trójpodział władzy. O duchu praw*; <https://dziennikpolski24.pl/monteskiuszowy-trojpodzial-wladzy-o-duchu-praw/ar/13326812> (dostęp: 28.11.2018).
- Knapp W., *Trójpodział władzy fikcją w Polsce?*; <https://dziennikpolski24.pl/trojpodzial-wladzy-fikcja-w-polsce/ar/11986380> (dostęp: 5.08.2018).
- Koleśnik P., Dudek J., *Matki „zostają w domu” w efekcie 500+? Wszystko ma swoje plusy i minusy*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/03/08/matki-zostaja-w-domu-w-efekcie-500-wszystko-ma-swoje-plusy-i-minusy> (dostęp: 4.11.2018).
- Korolczuk E., *Aktywni, emocjonalni, osobni. Takie jest nowe społeczeństwo obywatelskie [#PrzyszłośćJestTeraz]*; <http://wyborcza.pl/osiemdziewiec/7,163530,23738166,aktywni-emocjonalni-osobni-takie-jest-nowe-spolczenstwo.html> (dostęp: 17.11.2018).

- Koźmiński B., *Mity państwa prawa. W co wierzą prawnicy, politycy i obywatele?*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/08/11/mity-panstwa-prawa> (dostęp: 21.11.2018).
- Koźmiński K., *Mity państwa prawa. W co wierzą prawnicy, politycy i obywatele?*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/08/11/mity-panstwa-prawa> (dostęp: 23.11.2018).
- Krajobraz po wetach*, Komunikat z badań CBOS nr 112/2017; www.cbos.pl (dostęp: 18.11.2018).
- Kto nie lubi „dobrej zmiany”?*; Komunikat z badań CBOS nr 62/2016, www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).
- Lisicki P., *Więcej suwerenności*; <https://dorzeczy.pl/kraj/9088/Wiecej-suwerennosci.html> (dostęp: 20.09.2018).
- Lisicki: *Dziecko poczęte też ma swoją ludzką godność*; <https://dorzeczy.pl/12331/Lisicki-Dziecko-poczete-tez-maswoja-ludzka-godnosc.html> (dostęp: 21.09.2018).
- Liziniewicz J., *Państwo prawa, a nie państwo prawników*; <https://gpco-dziennie.pl/66607-panstwowprawaaniepanstwowprawnikow.html> (dostęp: 19.11.2018).
- Łaski K., *Czy aborcja z przyczyn społecznych naprawdę jest sprzeczna z Konstytucją?*; <http://krytykapolityczna.pl/kraj/laski-czy-aborcja-z-przyczyn-spoecznych-naprawde-jest-sprzeczna-z-konstytucja/2015> (dostęp: 29.09.2018).
- Łętowska E., *Wygaszanie państwa prawa*; <https://kulturaliberalna.pl/2017/01/17/ewa-letowska-pis-trybunal-panstwo-prawa> (dostęp: 20.11.2018).
- Łoziński B., *To sprzeczne z Konstytucją*; <https://www.gosc.pl/doc/4316717.To-sprzeczne-z-konstytucja> (dostęp: 14.09.2018).
- M. Rzeczycki, *Wyjście z wojny polsko-polskiej prowadzi przez reformę Senatu*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/09/02/wyjście-z-wojny-polsko-polskiej-prowodzi-przez-reforme-senatu> (dostęp: 23.11.2018).
- Marcin Warchoń, *Zamiast państwa prawa mamy państwo prawników. Pod hasłami formalizmu prawniczego rozdają karty, dbając jedynie o własne interesy. NASZ WYWIAD*; <https://wpolityce.pl/polityka/307886-marcin-warchol-zamiast-panstwa-prawa-mamy-panstwo-prawnikow-pod-haslami-formalizmu-prawniczego-rozdaja-karty-dbajac-jedynie-o-wlasne-interesy-nasz-wywiad> (dostęp: 19.11.2018).
- Matczak M., *Koniec trójpodziału władzy*; <http://wyborcza.pl/7,166575,24049890,koniec-trojpodzialu-wladzy.html> (dostęp: 20.10.2018).

- Mazurek M., *Wiara w wszechmoc prawa i że wszystko da się uregulować, to wyraz nowoczesnego obskurantyzmu, za którym kryją się interesy niedemokratyczne*; <https://wpolityce.pl/polityka/295456-wiara-w-wszechmoc-prawa-i-ze-wszystko-da-sie-uregulowac-to-wyraz-nowoczesnego-obskurantyzmu-za-ktorym-kryja-sie-interesy-niedemokratyczne> (dostęp: 18.11.2018).
- Monolog, dialog czy kłótnia – Polaków rozmowy o polityce*, Komunikat CBOS nr 107/2015; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).
- Narodowy Program Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego*; <https://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/narodowy-program-wspierania-rozwoju-spoleczenstwa-obywatelskiego> (dostęp: 29.11.2018).
- Nastroje społeczne w październiku*, Komunikat CBOS nr 160/2017; www.cbos.pl (dostęp: 23.11.2018).
- Nowacki M., *Trójpodział władzy w Polsce. Musisz to wiedzieć!*; <http://wyborcza.pl/10,82983,22125050,trojpodzial-wladzy-w-polsce-musisz-to-wiedziec.html> (dostęp: 20.10.2018).
- Nowak A., *Trójpodział: źródła*; <https://www.gosc.pl/doc/4058191.Trojpodzial-zrodla> (dostęp: 28.11.2018).
- O czym Polacy chcieliby się wypowiedzieć w referendum?*, Komunikat z badań CBOS nr 97/2017; www.cbos.pl (dostęp: 25.11.2018).
- O mobilizacji wyborców przed wyborami samorządowymi*, Komunikat z badań CBOS nr 137/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).
- O nieufności i zaufaniu*, Komunikat z badań CBOS nr 35/2018; www.cbos.pl (dostęp: 19.11.2018).
- O polityce, która nie buduje wspólnoty*, Komunikat CBOS nr 160/2017; www.cbos.pl (dostęp: 22.10.2018).
- Oceny działalności parlamentu, prezydenta i władz lokalnych*, Komunikat z badań CBOS nr 136/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).
- Oceny władz samorządowych oraz ich kompetencji*, Komunikat z badań CBOS nr 82/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).
- Opinia publiczna o sporze wokół Trybunału Konstytucyjnego*, Komunikat z badań CBOS nr 62/2016; www.cbos.pl (dostęp: 17.11.2018).
- Opinia społeczna o zróżnicowaniu dochodów i nierównościach społecznych*, Komunikat CBOS BS/136/2010; www.cbos.pl (dostęp: 18.11.2018).
- Opinie o demokracji*, Komunikat z badań CBOS nr 75/2018; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

- Ostrowski M., *Co dziś znaczy suwerenność*; <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1525517,1,co-dzis-znaczy-suwerennosc.read?print=true> (dostęp: 20.11.2018).
- Paweł Lisicki dla Frondy: O realnym problemie w reformie sądownictwa*; <http://www.frondda.pl/a/pawel-lisicki-dla-frondy-o-realnym-problemie-w-reformie-sadownictwa,96275.html> (dostęp: 28.11.2018).
- Pawlicki J., *Suwerenność to nie wszystko*; http://wyborcza.pl/1,75968,13013666,Suwerennosc_to_nie_wszystko.html (dostęp: 19.10.2018).
- Piekutowski J., *Wolność obywatelska w Polsce PO i PiS*; <https://nowa-konfederacja.pl/raport/wolnosc-obywatelska-w-polsce-po-i-pis/> (dostęp: 30.11.2018).
- Po rezolucji PE – opinie i obawy*, Komunikat CBOS nr 171/2017; www.cbos.pl (dostęp: 23.11.2018).
- Polacy o NATO i bezpieczeństwie międzynarodowym*, Komunikat CBOS nr 71/2018; www.cbos.pl (dostęp: 17.11.2018).
- Polacy o sprawiedliwości społecznej*, Komunikat CBOS BS/31/2012; www.cbos.pl (dostęp: 18.11.2018).
- Polityka państwa wobec rodzin – oceny i oczekiwania*, Komunikat z badań CBOS nr 83/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).
- Polityka zagraniczna Polski – oceny i postulaty*, Komunikat CBOS nr 56/2018; www.cbos.pl (dostęp: 17.11.2018).
- Polska przyszłości. Program Platformy Obywatelskiej 2015, Platforma Obywatelska 2015.
- Popiołek A., *Mniej chwilówek po 500 zł na dziecko? Zamiast na życie pożyczamy na nowy telewizor*; <http://wyborcza.biz/biznes/1,149543,21256397,mniej-chwilowek-po-500-zl-na-dziecko-zamiast-na-zycie-pozyczamy.html> (dostęp: 22.11.2018).
- Postulaty dotyczące zmian systemowych w Polsce*, Komunikat CBOS nr 107/2015; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).
- Program Nowoczesna Polska dla każdego; <https://nowoczesna.org/program> (dostęp: 23.10.2017).
- Program Prawa i Sprawiedliwości 2014, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2014.
- Program PSL; <http://www.psl.pl/panstwo> (dostęp: 27.10.2017).
- Przewodniczący episkopatu: Trójpodział władzy chroni przed pokusami samowoli*; <http://wiesz.com.pl/2018/07/13/przewodniczacy-episkopatu-trojpodzial-wladzy-chroni-przed-pokusami-samowoli> (dostęp: 14.08.2018).

- Psychologiczne charakterystyki elektoratów partyjnych*, Komunikat CBOS nr 138/2015; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).
- Reakcje na uruchomienie wobec Polski art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej*, Komunikat CBOS nr 14/2018; www.cbos.pl (dostęp: 18.11.2018).
- Referendum konsultacyjne w sprawie konstytucji – pierwsze reakcje*, Komunikat z badań CBOS nr 77/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).
- Rozumienie, akceptacja i ocena funkcjonowania polskiej demokracji*, Komunikat z badań CBOS BS/ 114/2001; www.cbos.com (dostęp: 20.10.2018).
- Rumieńczyk B., *Bronisław Wildstein: PiS robi zamach, ale na państwo prawników*; <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/bronislaw-wildstein-pis-robi-zamach-ale-na-panstwo-prawnikow/jhl64dr> (dostęp: 19.11.2018).
- Rzeczpospolita Samorządowa. Program wyborczy ludowców na wybory samorządowe 2018; <https://www.psl.pl/wp-content/uploads/2018/01/Rzeczpospolita-Samorz%C4%85dowa.pdf> (dostęp: 5.12.2018).
- Rzeczycki M., *Równowaga, nie trójpodział. Co tak naprawę pisał Monteskiusz?*; <https://klubjagiellonski.pl/2018/07/29/rownowaga-nie-trojpodzial-co-tak-naprawde-pisal-monteskiusz> (dostęp: 23.11.2018).
- Sawczuk T., *Jeśli demokracja ma przetrwać, musimy nadać jej nowy sens*; <https://kulturaliberalna.pl/2018/04/17/sawczuk-demokracja-liberalizm-polska> (dostęp: 13.11.2018).
- Siedlecka E., *Co robi społeczeństwo obywatelskie w państwie PiS?*; <http://wyborcza.pl/1,75398,19568640,co-zrobi-spojeczenstwo-obywatelskie-w-panstwie-pis.html> (dostęp: 10.10.2018).
- Sierakowski S., *Jak to zrobić, zanim nas zatłuką*; <http://krytykapolityczna.pl/kraj/sierakowski-jak-to-zrobic-zanim-nas-zatluka> (dostęp: 22.11.2018).
- Skwirowski P., *Program 500+. Góra pieniędzy na wsparcie rodzin nie zawsze daje większą dzietność*; <http://wyborcza.biz/biznes/1,149543,20928881,program-500-gora-pieniedzy-na-wsparcie-rodzin-nie-zawsze-daje.html> (dostęp: 13.11.2018).
- Sokołowski J., *Politycy i prawnicy muszą się pogodzić. Propozycja nowego otwarcia w sporze o sądy*; <https://klubjagiellonski.pl/2017/09/24/politycy-i-prawnicy-musza-sie-pogodzic-propozycja-nowego-otwarcia-w-sporze-o-sady> (dostęp: 28.11.2018).

- Sowiński S., *Trójpodział władzy. Dlaczego jest tak ważny?*; <https://pl.aleteia.org/2017/07/21/dlaczego-trojpodzial-wladzy-jest-wazny> (dostęp: 26.11.2018).
- Spoleczne oceny wymiaru sprawiedliwości*, Komunikat CBOS nr 31/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).
- Stosunek do osób o orientacji homoseksualnej i związków partnerskich*, Komunikat CBOS nr 174/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).
- Strategia zmiany Kukiz'15. Potrafisz Polsko!, przygotowana przez zespół ekspertów Kukiz'15 koordynowanego przez S. Tyszkę; <http://ruchkukiza.pl/klub-poselski/strategia-zmiany> (dostęp: 18.10.2017).
- Suwerenność Polski na równi pochyłej? Relacja z debaty z udziałem m.in. Karnowskiego, Wildsteina, Lisickiego i Warzechy, <https://wpolityce.pl/polityka/157387-suwerennosc-polski-na-rowni-pochylej-relacja-z-debaty-z-udzialem-min-karnowski-wildstein-lisicki-i-warzecha> (dostęp: 30.10.2018).
- Szef PKW o „reformie” sądów: Nie ma już pełnego trójpodziału władz. Decyzje SN będą do podważenia, <http://wyborcza.pl/7,75398,23867920,szef-pkw-o-reformie-sadow-juz-nie-mamy-pelnego-trojpodzialu> (dostęp: 17.06.2019).
- Tryka M., *500 plus to za mało. Pomysł na integralną politykę rodzinną*; <https://klubjagiellonski.pl/2017/07/03/500-plus-za-malo-pomysl-na-integralna-polityke-rodzinna> (dostęp: 26.10.2018).
- Warzecha Ł., *Łukasz Warzecha: Niemcy będą wściekli na Polskę. I dobrze*; <https://opinie.wp.pl/lukasz-warzecha-niemcy-beda-wsciekli-na-polske-i-dobrze-6016709781795457a> (dostęp: 11.09.2018).
- Wielowieyska D., *Skutki uboczne programu PiS. Czy 500 plus zatrzyma kobiety w domu?*; <http://wyborcza.pl/1,75968,20253086,skutki-uboczne-programu-pis-czy-500-plus-zatrzyma-kobiety-w.html> (dostęp: 12.11.2018).
- Wildstein B., *Państwo prawa czy prawników*; <https://www.rp.pl/arttykul/170462-Panstwo-prawa-czy-prawnikow.html> (dostęp: 16.11.2018).
- Wildtsien B., *Adwokaci na dnie*; <https://www.rp.pl/arttykul/166684-Adwokaci-na-dnie.html> (dostęp: 17.11.2018).
- Woźnicki Ł., *Sędziowie na krótkiej smyczy. Przypominamy, jak władza przejęła sądy powszechne, KRS i wyrwała zęby samorządowi sędziów*; <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,23644319,sedziowie-na-krotkiej-smyczy-przypominamy-jak-wladza.html> (dostęp: 8.08.2018).

- Woźnicki Ł., *Ważne! Sądy idą w ręce Zbigniewa Ziobry. Nowy projekt posłów PiS właśnie trafił do Sejmu. „To koniec trójpodziału władzy w Polsce”*; <http://wyborcza.pl/7,75398,21631169,wazne-nowy-projekt-poslow-pis-wlasnie-trafil-do-sejmu-sady.html> (dostęp: 7.09.2018).
- Wroński P., *PiS rozdarł Rzeczpospolitą*; <http://wyborcza.pl/7,75968,22112096,pis-rozdarl-rzeczpospolita.html> (dostęp: 10.10.2018).
- Współpraca władz lokalnych z mieszkańcami*, Komunikat z badań CBOS nr 46/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).
- Wybory samorządowe a poczucie podmiotowości obywatelskiej*, Komunikat z badań CBOS nr 120/2018; www.cbos.pl (dostęp: 20.11.2018).
- Wywiad z Anną Giza-Poleszczuk, *Chalupnicze społeczeństwo obywatelskie*; http://wyborcza.pl/1,75968,6626153,Chalupnicze_spoleczenstwo_obywatelskie.html (dostęp: 29.11.2018).
- Wywiad z Pawłem Załęskim, *Nie potrzebujemy społeczeństwa obywatelskiego*; <https://klubjagiellonski.pl/2017/02/22/zaleski-nie-potrzebujemy-spoleczenstwa-obywatelskiego> (dostęp: 30.11.2018).
- Zainteresowanie referendum konsultacyjnym ws. konstytucji*, Komunikat z badań CBOS nr 95/2018; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).
- Zajadło J., [Polemika] *„Wygaszanie” jak ziarno grochu*; <https://kulturaliberalna.pl/2017/01/19/zajadlo-wygaszanie-konstytucja-panstwo-prawa> (dostęp: 20.11.2018).
- Zajadło J., *Zabawa w klocki, czyli władza burzy wszystko*; <http://wyborcza.pl/7,75968,21250904,zabawa-w-klocki-czyli-wladza-burzy-wszystko.html> (dostęp: 18.11.2018).
- Zaremba P., *Dla Polaków suwerenność jest ważniejsza niż dla innych narodów*; <https://www.rp.pl/artykul/900619-Piotr-Zaremba--Dla-Polakow-suwerennosc-jest-wazniejsza-niz-dla-innych-narodow.html> (dostęp: 12.10.2018).
- Zaremba P., *Suwerenny kraj nie zmienia prawa pod presją*; <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/567657,suwerenny-kraj-nie-zmienia-prawa-pod-presja.html> (dostęp: 15.11.2018).
- Zasady demokracji i ich realizacja w Polsce*, Komunikat z badań CBOS nr 107/2017; www.cbos.pl (dostęp: 15.11.2018).

INFORMACJE O AUTORACH

TOMASZ LITWIN, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Zainteresowania koncentruje wokół problematyki prawa konstytucyjnego w Polsce. Autor książki *Funkcje Sejmu i Senatu a współczesny polski model dwuizbowości* (2016) oraz kilkunastu artykułów naukowych, współredaktor książki *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – próba oceny i podsumowania z perspektywy dziesięciolecia stosowania* (2008). Od 2013 r. pracuje w Akademii Ignatianum w Krakowie.

KRZYSZTOF ŁABĘDŹ, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, profesor nadzwyczajny w Akademii Ignatianum w Krakowie, zainteresowania naukowe obejmują m.in. funkcjonowanie polskiego systemu politycznego, kulturę polityczną społeczeństwa polskiego, najnowszą historię Polski.

RADOSŁAW ŻYLIK, doktor teorii prawa, ekonomista, prodiakan Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie. Jest autorem licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych, w których łączy wiedzę z zakresu psychologii poznawczej i społecznej, ekonomii behawioralnej i neuronauki z naukami prawnymi i polityką publiczną. Autor monografii *Obraz człowieka w teorii oświadczeń woli. Perspektywa neuronauki poznawczej i psychologii* (2017).

Od 2015 roku mamy do czynienia z intensyfikacją debaty oraz sporów dotyczących podstawowych zasad ustrojowych, na których opiera się system prawno-polityczny III Rzeczypospolitej. Podstawową przyczyną takiego stanu jest radykalna zmiana polityczna, związana z przejściem przez Prawo i Sprawiedliwość władzy w wyniku wygranych wyborów prezydenckich i parlamentarnych oraz wprowadzaniem przez tę partię poważnych i często kontrowersyjnych reform w wielu dziedzinach życia społecznego i politycznego.

Autorzy niniejszej pracy postawili sobie za główny cel badawczy diagnozę obecnego rozumienia podstawowych zasad ustrojowych oraz stanu debaty prowadzonej przez polityków, media oraz społeczeństwo. Na podstawie przeprowadzonych analiz autorzy udowadniają, że poglądy dotyczące zasad ustrojowych są silnie zróżnicowane, a występujące różnice można ostatecznie sprowadzić do podziału o charakterze dychotomicznym (zwolennicy PiS vs. przeciwnicy PiS) we wszystkich omawianych zakresach. Jest to z pewnością istotna przeszkoda w prowadzeniu dialogu, uzyskiwaniu kompromisów i porozumień, a taki stan rzeczy sprzyja dalszemu pogłębianiu wspomnianego podziału.

ISBN 978-83-7614-418-4



9 788376 144184 >



Fundacja
Ignatianum